



ROK XLVI

Nr 292 (14149)

Wydanie I,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW

Sobota, niedziela

15, 16 XII 1990

Cena 700 zł

Dymisja rządu przyjęta

Wojciech Taczanowski relacjonuje z Sejmu

W wydarzeniu dnia w Sejmie i w Polsce była dymisja rządu Tadeusza Mazowieckiego. Ten dzień przejdzie do historii. Nie ma w tym żadnej przesady. Upadł bowiem pierwszy w powojennej Polsce rząd niekomunistyczny, „rząd, który zrobił tak wiele — jak powiedział marszałek Sejmu Mikołaj Kozakiewicz — w czasie tak krótkim”.

Sprawy związane z dymisją rządu nabrały swoistej dramaturgii. 25 listopada br. odbyła się pierwsza tura wyborów prezydenckich w Polsce. Kandydu-

ze strony społeczeństwa poparcie i zrozumienie dla filozofii i działań rządu. W dwa dni po wyborach premier poinformował prezydenta RP o zamiarze zgło-

200 stron. Pierwsza część dotyczy przebudowy państwa, gospodarki i polityki zagranicznej, druga — omawia działalność poszczególnych resortów. To sprawozdanie, łącznie z przemówieniem premiera, które nazwano pożegnalnym, stanowiło podstawę piątkowej debaty poselskiej, podczas której zabrali głos przedstawiciele wszystkich klubów poselskich. Sam premier T. Mazowiecki powiedział m.in., że boleśnie odczuwa fakt, iż osiągnięcia jego rządu okupio-

(Dokończenie na str. 2)

Polonusi u Wałęsy

Lech Wałęsa przyjął dziś w sopockiej siedzibie prezydenta-elekt dyrektora Kongresu Polonii Amerykańskiej Jana Nowaka-Jeziorańskiego a także amerykańskiego biznesmena i filantropa polskiego pochodzenia z Filadelfii Edwarda Piszka.

Jak dowiaduje się PAP, nadal trwają negocjacje dotyczące sformowania nowego rządu. Lech Wałęsa weźmie udział w najbliższym poniedziałek w uroczystościach przy pomniku poległych stoczników w Gdańsku. Również w przyszłym tygodniu prezydent-elekt udaje się do Warszawy, gdzie oczekiwane są uroczystości objęcia przez niego najwyższego urzędu w państwie.

WCZORAJ W SENACIE

Poprawka za poprawką

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu na wniosek Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych postanowiono przesunąć na następne posiedzenie dyskusję nad ustawą o paszportach, do której komisja ma pewne zastrzeżenia wymagające przekonsultowania z ekspertami.

Senat zaproponował 18 poprawek do ustawy prawo budżetowe. Senatorowie proponują zrezygnowanie z zapisu o tym, że ustawa budżetowa zapewnia realizację założeń polityki społeczno-gospodarczej państwa przyjętych przez Sejm. Zdaniem sen. Zdzisława

Nowickiego pozostawienie takiego zapisu stwarzałooby problem, czy ustawa budżetowa ma być służebna wobec innych aktów prawnych. Rodzi się także problem — powiedział — podziału kompetencji pomiędzy rząd i parlament. Ostatecznie senatorowie uznali, że ustawa nie może zawierać postanowień zmieniających inne ustawy. Inna poprawka stwierdza, że radio i telewizję w okresie przejściowym, do czasu uchwalenia ustawy o radiofonii i TV, obowiązywałyby dotychczasowy system finansowania.

Senat nie wniósł zastrzeżeń do nowelizacji ustawy o funduszu alimentacyjnym.

Senat postanowił nie formułować wczoraj poprawek do ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego. Głównym powodem tej decyzji jest niejasność co do skutków finansowych proponowanych przez senatorów rozwiązań, a więc możliwości obciążenia nimi budżetu państwa. Propozycje poprawek będą raz jeszcze rozpatrzone, wraz ze skutkami finansowymi, przez komisję senacką. Senat powróci do sprawy na następnym posiedzeniu 21 bm., kiedy to oczekuje się już tylko głosowania nad stanowiskiem Izby w sprawie tej ustawy.

W personalnych potyczkach — pat

Niezgoda w Radzie trwa

(Obsł. wł.) Wczorajsze posiedzenie Rady Miasta Krakowa, którego najważniejszy punkt dotyczył rozpatrzenia wniosku o odwołanie prof. Jacka Woźniakowskiego z funkcji prezydenta Krakowa, miało burzliwy przebieg. Głosowanie w tej sprawie poprzedziły oświadczenia trzech klubów radnych. Wszystkie one zawierały słowa krytyki skierowane pod adresem osób kierujących Zarządem Miasta. Klub Radnych Samorządnej Rzeczypospolitej zarzucił Jackowi Woźniakowskiemu, iż zламаł on na kręcone przez siebie zasady postępowania. Pierwsza z nich brzmiała: „Nie dać się pozerze polityce” — „Wiele inicjatyw zostało w mieście wstrzymanych z potrzeby szczegółowej i bezpo-

średniej analizy”; druga: „Nie dać się pozerze polityce” — „Pan prezydent reprezentował zdecydowaną opcję polityczną i szukał oparcia u jej zwolenników”, trzecia: „Dzielić się władzą” — „Do wczoraj nie zostały przekazane kompetencje wiceprezydentom, a dyrektorzy znają je od niedawna”.

Klub Radnych Samorządnej Rzeczypospolitej uważa m. in. iż prezydent Jacek Woźniakowski nie wypełnił deklarowanej przez siebie funkcji mediatora, nie zrealizował on podstawowego zadania, którym było skonstruowanie programu rozwoju Krakowa, winien jest, że nie powstał regulamin Zarządu, Miasta, ani też że nie zostały określone zasady organizacyjne i proceduralne działania Urzędu Miasta Krakowa.

W imieniu Klubu Radnych Niezależnych głos zabrał Jerzy Ronkier, który stwierdził, iż nie można obwiniać prezydenta Woźniakowskiego w 100 proc. jednoosobowo, za to co dzieje się w mieście. Zaproponował on udzielenie Zarządowi Miasta moratorium, umożliwiającego realizację planowanych zamierzeń związanych z pracą urzędu.

Odmienne stanowisko zajął Demokratyczny Klub Radnych, który w swym oświadczeniu, odczyta-

nym przez Stanisława Handzlika, stwierdza, że zarzuty skierowane przeciwko prezydentowi Jackowi Woźniakowskiemu są bezzasadne. Radni z DKR opowiadają się za przyjęciem rozwiązania, które zharmonizuje pracę Zarządu. Rozwiązaniem takim będzie odwołanie Edwarda Nowaka z funkcji wiceprezydenta Krakowa. Klub zarzucił Edwardowi Nowakowi brak lojalności wobec pre-

(Dokończenie na str. 2)

Ostatnia droga Tadeusza Kantora



Fot. Michał Kaszowski

(INF. WL.) Wczoraj kilka minut przed dziesiątą spod siedziby teatru Cricot-2 przy Kanoniczej ruszył zaprzęgnięty w białe konie, czarny karawan z trumny Tadeusza Kantora. Kondukt przeszedł ulicami: Grodzką, Ryńkiem, Floriańską, aż na cmentarz Rakowicki. Tam o godzinie jedenastej odbyła się laćńska msza święta za dusze Artysty. Zaraz potem wśród ogromnego tłumu trumna na ramionach przyjaciół, przeniesiona została do grobowca, w którym spoczywa już matka Artysty.

Pierwszy pożegnał Tadeusza Kantora Szymon Pawlicki odczytując list nadesłany przez Lecha Wałęsę, który podkreślał wielką niezależność i niezgodę na kompromisy Zmarłego. Przy pominięciu też związków Kantora ze Solidarnością. Bardzo prywatnie

pożegnał Kantora prof. Jerzy Nowosielski, mówiąc, że zawsze drwił on z oficjalnych norm i konwenansów, więc pewnie nie chciałby, żeby jego pogrzeb był taki. Dodał też, że z odejściem Kantora skończyła się pewna epoka. Halina Kwiatkowska z ZASP mówiła o roli, jaką odegrał Zmarły w rozwoju teatru.

Przed opuszczeniem trumny do grobu na cmentarzu zabrzmiał hejnał mariacki.

Grobowiec pokryty kwiaty i wieniec. Złożyli je m.in. rektor krakowskiej PWST Jerzy Stuph, kierownik wydziału kultury Jerzy Fedorowicz, znajomi i przyjaciele. Na honorowym miejscu położono białe czerwony wieniec od Prezydenta Flekta. (wl)

(Wspomnienie o Tadeuszu Kantorze piera Krzysztofa Miklaszewskiego — na str. 6)

Protestował anonim

Protest wyborczy złożony do Sądu Najwyższego i opatrzonego podpisem Stanisława Tymieńskiego został przez sąd pozostawiony bez dalszego biegu. Ekspertyza sporządzona przez biegłego z dziedziny grafoskopii wykazała, że podpis Stanisława Tymieńskiego został sfalszowany. W tej sytuacji Sąd nie wdawał się w merytoryczną ocenę zarzutów sformułowanych przez nieznanego autora.

Protest podpisany nazwiskiem St. Tymieńskiego wpłynął do Sądu pocztą już po wyjeździe kandydata na prezydenta z kraju. Z tego względu, jak również z uwagi na wcześniejsze oświadczenie S. Tymieńskiego, że nie zamierza podważać ważności wyborów, pojawiły się wątpliwości co do autentyczności podpisu złożonego pod protestem. Wątpliwości wzmożyły informacje uzyskane od siostry S. Tymieńskiego oraz od jego męża zaufania w PKW, którzy nic nie wiedzieli o tym, jakoby Tymieński miał złożyć protest. W tej sytuacji sąd powołał biegłego z dziedziny gra-

foskopii. Ekspert sądowy Janina Świderek skonfrontowała podpis widniejący pod protestem z podpisem złożonym przez S. Tymieńskiego na piśmie wyrażającym zgodę na kandydowanie oraz z autografami zamieszczonymi w dwóch książkach „Święte psy”. Biegła autorytatywnie stwierdziła, że podpis został sfalszowany.

Stan wojenny bez tajemnic (3)

Nowa Huta: Godzina „G”

Jacek Jurecki w archiwum Urzędu Ochrony Państwa

Jak wynika z dokumentów znajdujących się w archiwum Urzędu Ochrony Państwa, które udostępnił reporterowi „Dziennika”, drugi dzień stanu wojennego w Krakowie, tj. 14 grudnia 1981 roku rozpoczął się informacją pikt. Dziennikowskiego przekazaną dyrektorowi generalnemu MSW pikt. Czubińskiemu, że w Krakowie sytuacja nie zmieniła się. O godzinie 2.30 — cytujemy zachowując styl i język dokumentów — wiceprezydent miasta Krakowa zwrócił się do sztabu KW MO z prośbą, by patrol MO z Ruchu Drogowego poka-

zał się w rejonie zajezdni MPK na Wolę Duchackiej oraz Bieńczyckich i m.in. przeprowadził rozmowy z tamtejszymi sekretarzami POP, co może mieć znaczenie profilaktyczne dla podbudowy przedsięwzięcia antystrajkowych, 6.15 — z raportu do sztabu wynika, że w HIL pracą ograniczona Komitet Strajkowy KRH wysunął szereg postulatów, MPK — pracuje tylko 1 zajezdnia autobusowa w Bieńczyckach, w innych nie podjęto pracy, zablokowano wjazd autobusami i tramwajami. W Zakładach Sodowych, „Armatura”, „Kabel”, „Telpod”, „Sto-

mił”, „Szadkowski”, WSK, ludzie przychodzą i podejmują pracę. W CEBEA strajk okupacyjny. (...) Wyrażane są opinie, że ludzie nie czują jeszcze stanu wojennego, bo nie spotkali się z restrykcjami, nie odczuwa się ofensywnego działania pa-

7.20 — pikt Dziadowski informuje szefa Sztabu Wojskowego o złej sytuacji w MPK, gdzie pracownicy odmawiają przyjęcia kart wcielenia do wojska (...)

8.30 — narada naczelników. Według nie sprawdzonych informacji studenci mogą organizo-

(Dokończenie na str. 2)

ELEGANCJA, STYL, JAKOŚĆ = moda ITALIANA

znajdziesz w magazynie hurtowym firmy

„ITALPOLK”, ul. Racławicka 58

500 m² magazynu z wyrobami włoskimi czeka na Ciebie!

POLECAMY:

● KONFEKCJĘ DAMSKĄ, MĘSKĄ ● OBUWIE ● BIELIZNĘ
OSOBISTĄ ● ODZIEŻ NIEMOWLĘCĄ

ZAPRASZAMY 8.30-16.00



Wykładnia SN

Zgodnie z przepisami Kodeksu Cywilnego z 1964 r. oraz przepisami obowiązującymi do dnia jego wejścia w życie, partie (stronnictwa) polityczne — działające przed wejściem w życie uchwalonej niedawno ustawy o partiach politycznych — mogły być podmiotami praw i obowiązków z zakresu prawa cywilnego — stwierdził dziś Sąd Najwyższy w pełnym składzie Izby Cywilnej odpowiadając na pytanie prawne postawione przez ministra sprawiedliwości.

REDAKTOR DEPESZOWY PODAJE:

REKORDY „RUSLANA”

Radziecki transportowy samolot-gigant An-124 „Ruslan” wyładował w czwartek wieczorem w Moskwie po zakończeniu lotu dookoła świata, który trwał 72 godziny. Na konferencji prasowej, jaka odbyła się po wyładowaniu, podano, że podczas lotu maszyna ustanowiła 7 światowych i 10 radzieckich rekordów dla tej klasy samolotów. „Ruslan”, który sam waży ponad 400 ton, przeleciał ponad 50 tys. km, dokonując po drodze trzech międzylądowań. Trasa wiodła m. in. nad Biegunem Południowym, Ameryką Południową, Afryką Północną, Biegunem Północnym oraz radzieckim Dalekim Wschodem.

SPORY O AUTOPIRETT

Od dłuższego czasu trwa spór o autentyczność własnego portretu Van Gogha, подарowanego w 1954 roku amerykańskiemu Muzeum Sztuki w Hartford w stanie Connecticut. Jeśli jest to oryginalne dzieło wielkiego impresjonisty holenderskiego, to na aukcji mogłoby uzyskać 17 mln dolarów, jeśli natomiast jest to falsyfikat to tylko dolar i 70 centów, bo tyle jest warta rama tego obrazu.

MUZYKA NIE ŁAGODZI

Nie mogą pogodzić się z usunięciem z miejscowej orkiestry, południowoafrykański gitarzysta zabił 3 członków zespołu, po czym sam pozbawił się życia. Zabójca — Remo Benetti zamordował również przyjaciółkę, którą od 7 miesięcy była w ciąży. Jej ciało znaleziono w odległości 10 km od hotelu, który był miejscem krwawego dramatu. Według zeznań świadków, Remo Benetti został wykluczony z orkiestry „Hit N’run” z powodu niezdyscyplinowania. Utrzymywał jednak dobre stosunki z członkami zespołu i nie nie wskazywało, że może dojść do takiej tragedii.

KREML SUPERZABYTEK

Moskiewski Kreml i plac Czerwony mają obecnie coś wspólnego z piramidami egipskimi i Tadz Mahalem — najpiękniejszym zabytkiem sztuki muzułmańskiej w Indiach, bowiem Organizacja ONZ ds. Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO) włączyła je na listę skarbow świata. Decyzję tę podjęto na sesji sygnatariuszy Światowej Konwencji ds. Dziedzictwa Ludzkości, która obraduje w kanadyjskim mieście Banff.

OPLACALNY MUR

Sprzedaż fragmentów muru berlińskiego przyniosła do tej pory dochód w wysokości 2,3 mln marek. Fundacja zajmująca się sprzedażą przeznaczając już 1,5 mln marek na realizację 15 projektów renowacji historycznych budowli we wschodnich Niemczech — poinformował sekretarz fundacji. Fragmenty muru sprzedaje się wraz z zaświadczeniem autentyczności, fotografiami obu stron muru i planem, na podstawie którego można się zorientować, w którym miejscu znajduje się dany fragment.

ZAMEK NA GWIAZDKĘ

Bogaty niemiecki pośrednik w handlu nieruchomościami Herbert Hillebrandt postanowił w prezencie gwiazdkowym przekazać każdemu ze swych 12 dzieci po jednym historycznym zamku. Multimilioner ma tych zamków już 21 na terenie całych Niemiec.

Redaktor wydania:

MARIAN NOWY

Redaktor depeszy:

MACIEJ SABATOWICZ

Redaktor techniczny:

JANUSZ LAPPE

Kierownik korekty:

ZOFIA MRZEWIŃSKA

Dymisja rządu przyjęta

(Dokończenie ze str. 1)

ne zostały poważnymi kosztami społecznymi. Dyskusja ta była bardzo pouczająca. Posłowie skrupulatnie i rzeczowo wazyli, kładli na szalę plusy i minusy, jakie miały miejsce w działalności ustępującego rządu. Dyskusja wolna była od cienia demagogii. A zarazem pełna kurtuazji, ale i konstruktywnego krytycyzmu. Można wyrazić uzasadnione przekonanie, że dyskusja ta sprawiedliwie — choć jest to słowo w jakimś sensie zużyte — oceniła dokonania oraz błędy i potknięcia rządu T. Mazowieckiego. Uwagi i opinie formułowane w trakcie debaty miały jednak również innego adresata. Był nim bezspornie przyszły premier a także członkowie nowego gabinetu.

Głosowanie nad wnioskiem o dymisję rządu było niejako formalnością, ale zawarty był w tym akcie swoisty dramatyzm. Głosowało 362 posłów, za dymisją 224, przeciw 16, wstrzymało

się od głosu aż 122. Kiedy marszałek Sejmu Mikołaj Kozakiewicz zamknął dyskusję nad tym punktem porządku dziennego i złożył podziękowanie ustępującemu rządowi, który funkcjonował 15 miesięcy, wszyscy posłowie powstali. Uczynili to także obecni na galeriach dziennikarze i obserwatorzy obrad, oklaskami wyrażając podziękowanie członkom dotychczasowej Rady Ministrów.

Sejm przyjął dymisję rządu ale jednocześnie polecił mu pełnienie obowiązków do czasu powołania nowej Rady Ministrów. Ta sprawa stanowiła źródło żywego zainteresowania nie tylko posłów i senatorów ale także szerokich kręgów opinii publicznej. Płótek jest sporo, jedna goni drugą. Jedną z nich głosi, że na szefa nowego rządu zostanie desygnowany mecenas Jan Olszewski, w połowie lat pięćdziesiątych publicysta studentkiego tygodnika „Po prostu”, znany obrońca w procesach politycznych lat osiemdzie-

siątych, a w ostatnich latach doradca NSZZ „Solidarność”.

Powołanie nowego rządu musi jednak przebiegać w zgodzie z regułami Konstytucji RP. Oznacza to, że prezydent-elekt po zaprzysiężeniu przez Zgromadzenie Narodowe — Sejm i Senat — obejmie oficjalnie urząd prezydencki. Zaprzysiężenie to — jak się mówi w kuluarach Sejmu — nastąpi przed Świętami Bożego Narodzenia. Nowy prezydent — on i tylko on — może i musi desygnować nowego premiera i powierzyć mu misję utworzenia rządu. Kandydata na premiera zatwierdza Sejm podobnie jak członków jego rządu.

Trudno dziś przewidzieć szczegółowe terminy konstruowania nowego rządu, trudno też ocenić, które z plotek dotyczące jego składu się potwierdzą. Jedno jest pewne — powołanie i rozpoczęcie działalności przez nowy rząd jest sprawą bardzo pilną, wymaga tego interes państwa i narodu.

Niezgoda w Radzie trwa

(Dokończenie ze str. 1)

zydenta Woźniakowskiego: „Otwarta walka i wrogosć w łonie Zarządu nie służy skuteczności działania, podważa autorytet tego organu i ośmiesza w oczach opinii publicznej całą Radę”. Wątpliwości radnych z tej grupy budzi dwuznaczna pozycja wiceprezenta, który zajmuje się sprawami gospodarczymi przy jednoczesnym zaangażowaniu w działalność prywatnych spółek. Zarzuty DKR dotyczyły braku projektów gospodarczych, poza odrzuconym projektem małej prywatyzacji, aroganckiego traktowania komisji gospodarczej, zespołu prywatyzacyjnego oraz obywateli.

Głosowanie poprzedziły miały dwa wystąpienia: posła Jana Rokity oraz przewodniczącego KKO Zygmunta Kolendy. Radni stanowczo się jednak temu przeciwstawili, przystąpiono zatem do głosowania.

Sprawa księdza Chojackiego

Przebaczone funkcjonariuszom SB

(Inf. wł.) Jak nas poinformował przewodniczący Wydziału Karnego Sądu Wojewódzkiego w Bielsku Białej, na posiedzeniu w dniu 14 grudnia Sąd Wojewódzki zdecydował o umorzeniu postępowania przeciwko Stanisławowi K. — byłemu naczelnikowi wydziału IV SB WUSW w Bielsku-Białej i Markowi K. — byłemu zastępcy szefa RUSW w Suchoj Beskidzkiej oskarżonym w głównej sprawie działań byłej SB w stosunku do księdza Adolfa Chojackiego z Juszczyna koło Makowa Podhalańskiego (szereż pisaliśmy o tym w „Dzienniku” z 30 października).

Postępowanie umorzono na mocy abolicji (ustawa z dnia 29 maja 1989 roku o przebaczeniu i puszczaniu w niepamięć

niektórych przestępstw i wykrecozeń — Dziennik Ustaw nr 34 poz. 179 z 1989 roku). Sąd stanął na stanowisku, że abolicja obejmuje nie tylko dawnych przeciwników systemu politycznego, ale i tych, którzy ówczesnego stanu strzegli. Od tego postanowienia oskarżonym i prokuraturze przysługuje odwołanie.

Można się spodziewać, że prokurator odwoła się do Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Sprawa więc trafi do tego sądu po raz drugi — poprzednio obrońca jednego z oskarżonych zaprotestował przeciwko skierowaniu sprawy od razu do Sądu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej z pominięciem Sądu Rejonowego w Suchoj Beskidzkiej. (bow)

stanowisko do celów prywatnych”. Radni wysłuchali również głosu prezydenta Jacka Woźniakowskiego: „Powinniśmy stworzyć zarząd jednolity i nie brać udziału w jałowych tarcach. Nie zawierajmy tu kulawych kompromisów”.

Wyniki głosowania w sprawie odwołania wiceprezydentów przyniosły następujące rezultaty. Za odwołaniem Krzysztofa Górnika głosowało 41 radnych (wniosek przeszedł) za odwołaniem Edwarda Nowaka 37 (zabrakło jednego głosu), za odwołaniem Jacka Purchil — 9.

Po ogłoszeniu wyników radni z DKR głośno zastanawiali się nad złożeniem swoich mandatów.

(mich)

Dymy nad „Konspolem”

(INF. WŁ.) Wczoraj rano w obiektach przedsiębiorstwa „Konspol” w Nowym Sączu wybuchł pożar. W piwnicach zapaliły się płyty polistyrenowe, następnie zaś skład pianki poliuretanowej. Nad zakładem przy ul. Grottego przez wiele godzin unosiły się kłęby ciemnego dymu. Duszące wyziewy utrudniały akcję gaśniczą, dojeżdżenie do źródła ognia. Strażacy pracowali w maskach przeciwgazowych. Z żywiołem zmagało się kilka sekcji z Rejonowej Straży Pożarnej w Nowym Sączu, także jednostki z ZNTK i SZEW. Z agregatem służącym do usuwania dymu przyjechał wóz z Gorlic. Pięć osób z objawami zatrucia przewieziono do szpitala.

W chwili, gdy przekazywaliśmy te informacje telexem do Krakowa, w późnych godzinach wieczornych, walka z żywiołem trwała. Produkcja w zakładzie została wstrzymana. (pg)

Stan wojenny bez tajemnic

15.00 Spotkanie szefa sztabu KW MO z pełnomocnikami rządu (...). Dzisiaj będzie oczyszczenie miasta. Prośba, aby było silne uderzenie ze strony MO, mamy zablokować HIL, nie wpuszczać zmiany (...). Zorganizować dużo silnych patroli, postawić wozy ZOMO-wskie pod bramy Huty. Gen. B. Stachura polecił, że mamy do zakładów wchodzić w asyście, zabezpieczmy 3 główne bramy (...), jak najszybciej rozwijać patrole łącznicze z ROMO (...). Przygotować dla 500 osób umundurowanie (...). Wyprowadzić broń lokowską z HIL.

15.15 Meldunek, że pracownicy wydziału zatrzymali 3 chłopców kolportujących ulotki, do pomocy nie było ani na lekarstwo milicjanta „coś niedobrze się dzieje”. Pk. Działowski polecił, aby natychmiast samochodem zrobić rajd po Krakowie i sprawdzić służbę realizowaną przez wystawione patrole. Na godz. 15.30 ma być przygotowanych 700 kompletów umundurowania oficerów SB.

15.35 Informacja, że dozorczyni posesji 57 przy ul. Mogińskiej zrywa obwieszczenia o stanie wojennym.

18.45 odprawa u pk. Działowskiego, który informuje, że w uzgodnieniu ze Sztabem (...) zostanie podjęta akcja w MPK z udziałem sił MO i wojska, (...) Plan działania pracowników

SB na obiektach: przygotować charakterystyki pomieszczeń (wejść) i wykaz osób do zatrzymania. Zakończenia akcji: MO i wojsko w przypadku konieczności wchodzić do obiektów przy użyciu siły, (...) Wyegzekwowanie przepisów Dekretu o stanie wojny i wymuszenie podjęcia pracy przez załogi. Kto z pracowników odmówi pracy, przyjęcia karty mobilizacyjnej zostanie zatrzymany, (...) Pracownicy SB towarzyszą grupom MO i wojska w mundurach moro jako dysponujący rozpoznaniem obiektowym i personalnym. Podobno akcja o tych samych założeniach została przeprowadzona dziś w CEBEA. Zadania SB podobne. Do obu akcji pracownicy przygotowali także lomy.

23.20 Meldunek, że na pl. Dominikańskim koło Urzędu Miasta z samochodu „Zuk” wyszła grupa osób, którzy rozkładają plakaty i odjechali w stronę ul. Boh. Stalingradu. Polecono niezwłocznie sprawdzić treści plakatów (...). Ustalono, że sprawa znana. Nie ma rozkładań, tylko pracownicy z Urzędu Miasta zamalowują napisy i plakaty.

15 grudnia 1981 rok. Godzina 8.30. Pk. Działowski melduje gen. Stachurze i relacjonuje sytuację operacyjno-polityczną w Krakowie.

11.30 Meldunek, że w „Telpodzie” przy ul. Lipowej odpra-

Pogoda

W klinie wyżowym

Polska jest pod wpływem klina wyżowego, jedynie krańce południowo-wschodnie są w płytkiej zatoce niżowej. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami, miejscami opady śniegu, a lokalnie śniegu z deszczem. Temperatura w dzień od 0 do 3 st., a w nocy od -4 do 0. W Tatrach dnem -8, w nocy -10 st. Wiatr słaby i umiarkowany, północno-zachodni i północny.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: pogoda i temperatu-

ry bez większych zmian. Od nie- dzieli do czwartku będzie chłodno. Zachmurzenie na ogół umiarkowane, miejscami opady śniegu. Mgły i zamglenia. Temperatura maksymalna od +1 do -4, a minimalna od -5 do -10, lokalnie niższa. Wiatr umiarkowany z kierunków zmieniających się z przewagą wschodnich. Pod koniec okresu ciepło.

Cisnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 14 bm. godz. 15: 741,1 mm, tj. 988,1 hPa, niewielki spadek.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 7.32, a zaszło o 15.38. Dzień jest już krótszy o 8 godzin 17 minut i ma tylko 8 godzin 6 minut. (k)

Wczoraj w kraju i na świecie

◇ ZMARŁ FRIEDRICH DUERRENMATT. Nad ranem w wieku 69 lat zmarł na atak serca w swym domu w Neuchatel wybitny szwajcarski dramaturg i prozaik Friedrich Duerrenmatt.

◇ PRZEKAZANIE POKOJOWEJ NAGRODY NOBLA. Na Kremlu przekazano Michaiłowi Gorbaczowowi Pokojową Nagrodę Nobla za 1990 rok — dyplom, medal i pieniądze, które odebrał w Oslo Jego przedstawił, wiceminister spraw zagranicznych Anatolij Kowalow. Przyszaną mu sumę prezydent ZSRR postanowił przeznaczyć na wsparcie szpitali.

◇ BILANS TRZĘSIENIA ZIEMI. 18 osób zabitych, jedna zagniona, setki rannych i ponad 1.500 osób bez dachu nad głową to bilans trzęsienia ziemi, które w nocy ze środy na czwartek nawiedziło Sycylię.

Dzieci Czarnobyla w Rabce

Krakowskie rodziny nadal czekają

(Inf. wł.) W rabczańskim Domu Wczasowym „Limba” urwykają się telefony: to już przedświąteczna gorączkowa atmosfera — mówi Irena Berdziaiewicz — rodziny z Warszawy, Łodzi, Częstochowy, Krakowa i wielu innych miast zaraz po niedzieli będą zabierać nasze „dzieci Czarnobyla” do siebie. Dzieci wrócą do Rabki-Zdroju 27 bm., w dwa dni później nastąpi pożegnanie — po dwóch miesiącach pobytu u nas pojadą do Reczycy w Obwodzie Homelskim na Białorusi...

Przypomnijmy: Irena Berdziaiewicz zaprosiła do gorczańskiego uzdrowiska 72-osobową grupę wychowanków Domu Dziecka w Reczycy. To jeden z ok. 30 Domów Dziecka w promieniu do 100 km od Czarnobyla i dzieci zamieszkały w „Limbie” i „Zurawiu”. Zrazu z pomocą inicjatorów pospieszyła Rabka, później zaczęła nadchodzić spontaniczna i serdeczna pomoc z różnych stron kraju. Wśród kilkudziesięciu wyjazdów bankowych takie m. in.: dzieci z Domu Dziecka w Żywcu (ul. Kopernika) — 40 tys. zł, Liceum Zawodowe w Lubniu — 365 tys. zł, Związek Zawodowy Pracowników Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Bydgoszczy — 2.760.000 zł. Zaszokowało nas — mówi I. Berdziaiewicz — gdy z banku przyszedł dowód wpłaty brzmiający lapidarnie: „Kolmex” Warszawa — 50.000.000 zł albo przekaz od Grażyny Piaszczak-Larsen ze Szwajcarii — przez jej matkę Alicję Piaszczak z Krakowa: 500 dolarów i wzruszający list. Nie wiem, jak ogrom-

ne powinno być słowo dziękuję dla wszystkich znanych z imienia i nazwiska oraz bezimiennych przyjaciół rabczańskiej akcji pomocy dzieciom Czarnobyla.

Irena Berdziaiewicz została członkiem zarejestrowanego 19 listopada br. w Mińsku charytatywnego centrum „Odzew”, któremu przewodzi białoruska dziennikarka Swietłana Sawrasowa. „Przed kilkoma dniami Swietłana była w Rabce i uzgodniłyśmy, że już w styczniu zaczynamy całoroczny ciąg dalszy: do Rabki przyjedzie 100-osobowa grupa, a do Szczawnicy 110 dzieci.”

Wpłaty — z dopiskiem „Dzieci Czarnobyla” — można przekazywać na konto: PKO BP Oddział Rabka — nr 49663-1111-189-12 (Strach)

Tymczasem w sprawie przyjazdu do Krakowa grupy 25 dzieci z Domu Dziecka i najbliższych rodzin z Czarnobyla nic nowego nie wiadomo, ponad to o czym napisaliśmy we wtorek.

Przypomnijmy — Zarząd Wojewódzki TPD zaprosił na święta do Polski dzieci z Ukrainy. Zgłosili się rodziny chętne do przyjęcia gości w swych domach. Niestety, do tej pory druga strona nie potwierdziła przyjazdu. Wiadomo, że są problemy z wyrobieniem paszportów dla dzieci oraz ze zorganizowaniem transportu.

Konsulat ZSRR nie zareagował na naszą informację. Działacze TPD i rodziny, które zgodziły się przyszaną dzieci na święta czekają. (bow)

wany jest na walcowni blach karoseryjnych.

14.55 Ustalono osoby odpowiedzialne za przygotowanie operacji interwencyjnej w HIL i nadzór nad jej dowodzeniem. (...) uzyskano potwierdzenie przetrwania drogą lotniczą 800 funkcjonariuszy z WSMO Szczytno oraz 2 Kompanii ROMO w sile 200 funkcjonariuszy w Nowym Sączu i 2 Kompanii w sile 200 funkcjonariuszy z KWMO Krosno. Zarządzono powołanie NOMO (Nieoznakowane Oddziały Milicji Obywatelskiej — przyp. red.) w sile 150 funkcjonariuszy. (...)

16.45 Sztab zostaje poinformowany, że strajk w WSK i Telpodzie jest zażegnany. Na razie nikogo nie aresztowano, gdyż to zapewniono strajkującym w czasie spotkania. Do interwencji w HIL m.in. użytych będzie 10 czołgów, 3 armatki wodne, 7 psów milicyjnych, 4 karetki pogotowia, 3 reflektory, 4 sekcje straży pożarnej, 4 grupy operacyjno-dochodzeniowe i 4 przewodników z KDMO Nowa Huta. Postanowiono drogą uzgodnienia, że siły ZOMO skierowane zostaną w I i II rejon uderzenia.

17.50 (...) do transportu wojska polecił skierować 18 samochodów (...) określił milicyjne i wojskowe siły każdemu dowódcy, podał użyty sprzęt w operacji, podał godzinę „G” — 1.00.

Dalsze szczegóły w poniedziałek.

JACEK JURECKI

Powstało wiele takich osiedli jak to, gdzie najpierw budowano zakład, a nieco później, przy zakładzie całe życie codzienne. Powstawały przyzakładowe żłobki, przyzakładowe szkoły i przedszkola, które opuszczały się z wiekiem, by uczyć się do pobliskiej, przyzakładowej szkoły, a kiedy miało się szczęście i te ukończyć

mym osiedlu — od zakładu niezależnymi.

Pustków nigdy nie miał takiej szansy. W Pustkowie nie ma niczego, jest tylko zakład. Nie ma dużego miasta w okolicy, bo w okolicy są tylko gładkie pola i las, częściowo także przyzakładowy. Nigdy zatem nie było tu potrzeby powoływania do życia czegoś choćby na polu niezależnego, od-

Ze, w razie czego, odpocząć można plewając przyzakładowe grządki przyzakładowego ogródka działkowego, gdzie posadzili wiosną przyzakładowe jarzyny.

Ze Nowy Rok powitać można na przyzakładowej zabawie sylwestrowej.

Ze seniorzy też mają dobrze, bo nie zrywają związków z zakładem i w wolnych chwilach przy-

Nie wiem czy interpelował, ale może miał rację, że w sprawie wisielców zwracał się do partii akurat...

Z ankiety, dotyczącej życia codziennego w Pustkowie, zawierającej kilka banalnych, prostych pytań:

— I cóż macie z tego wy, mieszkańcy dużego miasta? Wszędzie

życie. Życia w Pustkowie inni nam mogą tylko pozazdrościć... (kobieta, lat 35).

Nawet najbardziej prywatne rozmowy z mieszkańcami tego osobliwego miejsca nie przynoszą niczego szczególnego. Z rzadka tylko trafić można na frustratów, ale tacy przecież są wszędzie. Pobeda tu jakiś czas, potem wyjada, bo ciągnie ich do świata. Nie wysie-

dyktor przestał pełnić te funkcje i wkrótce rozeszła się wieść, że w Debicy — Debica to już namiastka wielkiego, innego świata — ma sklep. W sklepie — co z dumą podkreślano — sprzedaje paryskie suknie...

Tego tu jeszcze nie było. Ludzie rodzi się w Pustkowie, dorastali, dojrzewali do roboty, starze- li się i umierali, a na czele

Zygmunt Szych

Przyzakładowy staropanieński smutek

— wędrowało się paręset metrów dalej, gdzie stał zakład. I tak już zostawało — aż do ostatecznego rozstrzygnięcia.

W gruncie rzeczy więc Pustków nie różni się pod tym względem niczym szczególnym od, dajmy na to, Nowej Huty czy tarnowskich Mościc. W obu tych dzielnicach życie także podporządkowane było rytmowi życia zakładu, w Mościcach może nawet bardziej niż gdzie indziej, bo tu i szpital mają przyzakładowy w jak najbardziej dosłownym sensie. Do tego stopnia, że prosto z zakładu przechodzi się do szpitalnych pomieszczeń, mieszczących się w granicach przedsiębiorstwa. Jeśli ma ktoś nieco szczęścia, to może sobie, wyglądając przez okno w czasie rekonwalescencji, spoglądać na miejsce gdzie uległ zakładowemu wypadkowi.

Ale Pustków wygląda jednak odmiennie. Proszę tylko zwrócić uwagę, na nazwę, jak dźwięczy mało obiecująco, jakby jakimś smutnym, staropanieńskim sobotnim smutkiem. Być może smutek ma rozmaite oblicza, także te jaśniejsze. Tu bywa tylko smutny. Przyzakładowy.

Dlatego, jeśli tutaj pada deszcz, to niewykluczone że to deszcz taki właśnie, przyzakładowy, jak najbardziej tutaj. Poniedziałek — zwykły dzień tygodnia, zgoda, może cokolwiek bardziej ponury od pozostałych. Tu, w Pustkowie jest to jednak poniedziałek przyzakładowy, lokalny, oswojony. Innych poniedziałków tu nie posiadają...

Wielkie osiedla przyzakładowe miały jednak jakąś furtkę, przez którą z czasem udało się ludziom pociągnąć do świata. Tak było z Nową Hutą, podobnie z Mościcami, gdzie przyzakładowość codziennego życia rozbita została bliskością dużych miast i rosnącymi jednak instytucjami na sa-

dzielnego — skoro już wcześniej wszystko zbudowano, przy zakładzie, i zakładowi przyporządkowano.

Ostatnio byłem tu przed dziesięcioma laty. Główną, przyzakładową szosą (prawdopodobnie zresztą to jedyna tu szosa) podjechałem pod zakład, nie wpuszczając do środka nikogo obcego i obwarowany niezliczonymi tabliczkami zakazującymi fotografowania, podglądania, zatrzymywania się, przystawiania, może nawet oddalania się zbytnio. Po drodze, jak każdy kto tu przyjeżdża pierwszy raz, minąłem przyzakładowe ogródki działkowe, a kiedy udało mi się wreszcie, po wylegitymowaniu, załatwieniu przepustek i telefonach do zakładu — wejść na jego teren i zobaczyć od środka — udałem się na spacer po osiedlu.

Zapamiętałem tylko tyle, że wszystko, co człowiekowi potrzebne do szczęścia było tam, przyzakładowo, i mniej więcej w godzinach południowych zaczęło mnie to jakoś dławić, uciskać, chciało się gdzieś uciec, nalykać innego powietrza — ale gdzie? Las przecież przynależał do zakładu, park także był przyzakładowy, to samo z restauracją. A ludzie?

Ludzie należeli do zakładu przede wszystkim. W zasadzie byli dwie drogi, żeby od tego uciec: zwariować albo cichaczem wyjechać stąd na zawsze.

I właśnie ludzie zaskoczyli mnie najbardziej. Okazało się, że byli szczęśliwi!

Cieszyli się, że rano, przed pracą, zaprowadzają dzieci do przyzakładowego żłobka lub przedszkola.

Ze przy pracy, na wydziale spotykają znajomych, sąsiadów z klatki przyzakładowego bloku.

pominają sobie najważniejsze chwile z zakładowego życia, przesiadując popołudniami w przyzakładowym klubie seniora.

I jedno, jedyne co tym ludziom przeszkadzało to fakt, że nie mają jeszcze przyzakładowego cmentarza. Wszystko byłoby wtedy na miejscu...

Trafiliem wtedy na jakąś zaskakującą plagę samobójstw „przez powieszenie”. Tutejszych też to zastanawiało, i nawet zakładowy sekretarz partii zamierzał na Zjeździe interpelować w tej sprawie.



Fot. JACEK WCISŁO

Stanisław Fert, 74-letni emeryt o niepozornej posturze, już od kilkunastu lat tropi kanty, machlojki, zlodziejstwa, niegospodarność, bezmyślność, kumoterskie kliky i mafie. Nie stoi za nim nikt. Ba, za walkę o sprawiedliwość został nawet ukarany, co słusznie go oburza. Nie czerpie bowiem ze swej pasji żadnych osobistych korzyści. Żyje skromnie, a do zwalczania nieprawości dopłaca z własnego emeryckiego portfela. Za broń służy mu pisane słowo i doświadczenie, jakie wyniósł z roboty w MO. Fert nie kryje, że jest człowiekiem bardzo odważnym a o jego życiu powinno się napisać pasjonującą książkę. To fakt. W archiwum emeryta z Rabki spoczywają w tekturowych teczach tysiące pism, stąd nasz bohater twierdzi, że gdyby to wszystko zliczyć, z pewnością mógłby być wpisany do księgi Guinnessa.

Zyciorys z wyborczą kielbasą

Nim jednak przybliżymy niektóre z bojów pana Ferta, warto parę słów powiedzieć o kolejarz jego życia. Jako żołnierz Września trafił na pięć lat do niemieckiej niewoli. „Wojna była, ale żadnego zlodziejstwa nie było” — nie ukrywa, że właśnie to w Niemczech podobno mu się najbardziej. Wrócił jednak po wojnie by rozpocząć nowe życie. Chciał zrazu zostać rolnikiem, ale jakoś się tak złożyło, że został agitator PPR na Kielecczyźnie. „W wypadkach kieleckich osobiście dwóch Żydów uratowałem” — i dokładnie to opisuje. Brał też udział w... innego typu historycznych wydarzeniach.

— Ogromna większość osób biorących udział w tym referendum odpowiedziała: NIE, a tylko nieliczni odpowiedzieli: TAK. Za branie udziału w tym fałszywym wyborczym otrzymaliśmy gratis po pszennej bułeczce i po

kawałku kiełbasy, którą nazwaliśmy kiełbasą wyborczą.

Rok później dbał o to, aby kartki na PSL i SP wymienić na kartki Bloku Demokratycznego. A potem dwadzieścia lat w szeregach MO tropił przestępców, by w 1966 odejść na emeryturę. Ktoś inny na jego miejscu poszedłby na ryby. On jednak został rycerzem sprawiedliwości.

A wszystko zaczęło się od tego, że zaczął od porządków na podwórku bloku, w którym mieszkał. Wystarczyło do „Trybuny” telewizyjnej KC napisać. Zachęcony podjął się trudniejszych tematów. Przez wiele lat siedział na karku opolskiej mafii, która mocno usadowiła się w tamtejszym Komitecie i ZBoWiD-zie. Gdy powyciągał, kto w komba-

by drobny. To pierwsza z zasad działania pana Ferta. Drugą jest niesamowity wręcz upór, aby, rzeczy doprowadzić do końca. Trzecia — to przekonanie że aby uderzyć skutecznie, trzeba sięgnąć do najwyższych czynników w państwie. Istotne jest — to

W uzasadnieniu autor sięgnął do samej Konstytucji. Sprawa ze szczeblu centralnego przeszła na wojewódzki. Wojewódzki próbował zepchnąć na lokalny, ale z lokalnego znów skoczyła na województwo, które wydało odpowiedź niby przyznającą Fertowi

menty były twarde i pryncypialne:

„Na X Zjeździe PZPR jak i na obradach II Plenum KC PZPR sporo uwagi poświęcono istniejącym zaniedbaniom na PKP, więc istniejąca sytuacja na tym odcinku powinna ulec po-

roku do wicepremiera Rakowskiego tak pisał:

„Jak słyszałem od wielu mieszkańców Rabki Zdroju, to na istniejącym tu potoku Skomielnianka już osmy rok jest budowany most (...). Niektóre osoby twierdzą, że budowa tego mostu ciągnie się przez tyle lat dlatego, żeby można było „wygospodarować” więcej materiałów budowlanych na budowy prywatnych willi, których prawdopodobnie już kilka wybudowano w Rabce”.

To fakt. W tych latach willi wybudowano wręcz dziesiątki i setki, ale czy któraś powstała z materiałów na most, nikt rzetelnie nie sprawdził. „Tu ręka rękę myje. To jedna klika”.

Udało się za to obronić wzgórze Krzywoń przed zabudową, ale tutaj Fert ze skromnością przyznaje, że zadziałał szersze rzesze mieszkańców. Za to skandaliczna budowa kotłowni i pralni na terenie parku uzdrowskiego doszła jednak do skutku.

Niestety, świadomość ekologiczna jest nikła, a rabczańskie mafie wręcz te sprawy lekceważy. Tak o tym pięknie donosił w liście do prof. Łętowskiej:

„Mikołaj Rej pisał, że Polacy nie gęsi i nie gęgają, lecz swój język mają. Skoro więc Polacy swój język mają oraz umieją pisać i czytać, to chyba powinni mieć też swój rozum i nie powinni degradować tego małego skrawka polskiej ziemi, który przyroda obdarzyła leczniczym klimatem!”.

Liski zwyciężyły

Jednym z wątków batalii ekologicznej była, a właściwie jest, sprawa fermy lisów.

„Od pewnego funkcjonariusza MO z Rabki dowiedziałem się, że nad rzeką Poniczanką w Rabce zlokalizowana jest ferma lisów prywatnego właściciela ob. X., z której ścięki przedostają się do tej rzeki, na której istnieje u-

(Dokończenie na str. 4)

Maciej Sabatowicz

CATANI z RABKI

tanckiej braci jest volksdeutschem, a kto wehrmachtowcem to dobrali mu się do skóry. A że nie kłamał, przedstawiał pliki dokumentów partyjnych i wystąpienia przywódców. Działania tych zasad można zobrazować choćby na sprawie sprzed roku. Była to interwencja dotycząca uciążliwości spowodowanej przez szczeniaki psy w centrum uzdrowiska. Drobiazgi? Jaki drobiazgi! Problem ten dotarł do samego Urzędu Rady Ministrów.

— Wyszedłem na spacer, z ludźmi zaczynam rozmawiać i co się okazuje? Uzdrowisko nie ma dobrego gospodarza, a kliki wszelkich nieprawości, emerytowany kapitan MO Stanisław Fert.

Pieskie życie

W walce o lepszą przyszłość ważny jest każdy problem, choć-

po czwarte — wsparcie gazet i telewizji. Po piąte — należy gruntownie uzasadnić swe działania odwołując się do prawa, literatury, a także najświeższych dokumentów partyjnych i wystąpienia przywódców. Działania tych zasad można zobrazować choćby na sprawie sprzed roku. Była to interwencja dotycząca uciążliwości spowodowanej przez szczeniaki psy w centrum uzdrowiska. Drobiazgi? Jaki drobiazgi! Problem ten dotarł do samego Urzędu Rady Ministrów.

„Od utrzymywanych psów podwórkowych w strefie A ochrona uzdrowiskowej aż się roi, które w porach nocnych do tego stopnia ujadają, że normalnie nie można w nocy spać, co wpływa szkodliwie na ludzkie zdrowie...”.

rację, ale i tak nie pojawił się hucel i psy, jak ujadają, tak ujadają.

Wejście smoka

Cofnijmy się jednak w czasie do samego początku lat 80. Rok po osiedleniu Fert zaczyna w Rabce porządkować. Co wyjdzie na spacer, co się rozejrzy, co ludzi posłucha, to już ma temat do działania. Miał być w Rabce remontowany basen. Były środki. I co? I nic. Ruina. Kto się obowi- — pyta. W PKS bałagan. Kierowcy jeżdżą, jak chcą. Uderzył przez Ministerstwo Komunikacji. Zwolnili jednego. Na stacji PKP w Chabówce brakowało podwyższenia na peronie i ludzie się wywracali wsiadając i wysiadając. Napisał do rządu. Argu-

prawie na lepsze. Jednak lokalne władze wykazują wobec takich problemów niemoc i bezradność (...). Przecież taka sytuacja na stacji PKP w Chabówce jako od dziesięcioleci istnieje w nieskończoność istnieć nie może, gdyż jest to nawet kompromitujące dla naszego socjalistycznego państwa”.

I co? Podziałało. Połowicznie. Nadsypano nieco gryzu, Peronu porządków dalej więc nie ma, choć ludzie już się tak nie wywracają.

Nie zawsze jednak było tak dobrze. Afera z gazyfikacją, czyli kto roztrwoniał zebrane przed kilkunastu laty pieniądze, nie znalazła finału z happy endem. Także sprawa budowy mostu na Skomielniance o której w 1983

jęcie wody pitnej dla Rabki Zdroju. Jednocześnie twierdził, że ob. X jest najbogatszym mieszkańcem Rabki i posiada takie z tutejszymi władzami układy, że nie ma takiej siły, która by upłynęła na usunięcie tej fermy lisów znad tej rzeki...

Nie ma siły? Musi być siła. Do obywatela Ministra Zdrowia... Do Ministerstwa Ochrony Środowiska... Do Urzędu Wojewódzkiego... Tak się tylko zaczęło. Ale i przeciwnik w ciemieniu nie bity Wykorzystał ulubioną broń Ferty, czyli prasę. „Gazeta Krakowska” (choć jako organ powinna strzec interesów ludzi pracy, a nie posiadaczy), napisała, że far-

pokazówkę. Tyle, że on słyszał o tonach kradzionej maki, a winnych sądzono za wyniesienie dwa, trzy bochenki chleba. I gdzie tu sprawiedliwość?

Mafia kontratakuje

W tym jednak momencie w opinii miejscowych ojców chrzestnych Fertowi przebrała się miara. Postanowiono człowieka zniszczyć. Trucizna? Bomba? Samochodowy wypadek? Rabczańska mafia potrafi być bardziej wyrafinowana. Tak o tym nasz bohater pisał po latach do wicemarszałek Senatu pani Kuratowskiej:

...z powodu podjęcia działalności dla dobra społecznego i tej

jeszcze zbiesztań. Nie dałem za wygraną i udałem się z posiadanymi wiadomościami do Krakowa, gdzie przyjął mnie jeden z działaczy „Solidarności” i zapisał mnie gdy skończyłem mówić, czy aby nie spytałem pułkowników, czy mają tyłu żołnierzy żeby po wprowadzonym stanie wojennym postawić po jednym przy każdym robotniku. Wtedy lzy stanęły mi w oczach. Niestety. Ostrzeżeń Ferty nie wysłuchano i pewnie dlatego mieliśmy stan wojenny. Jego ostrzeżenia, że źle krajem kierują, zbagatelizowali też ludzie z wierchuszki PZPR. Stąd tak po kłesce w czerwcu 1989 roku wkładał Fert sekretarzowi Orzechowskiemu do głowy:

— Na kogo pani głosowała?
— Na Wałęsę oczywiście.
— A dlaczego?
— Bo tylko on może nam pomóc.
— A co pani sądzi o Tymieńskim?
— Panie, przecież nikt go nie zna!
— A ile pan zarabia?
— Oj, niewiele. Tak, że tylko na życie starcza.
— Proszę, dwieście tysięcy złotych dla pani. I jeszcze dwieście.

Ktoś zadzwonił do redakcji i powiedział, że na Rynku koło Ratusza jakiś góral rozdaje ludziom pieniądze. Po sto i więcej tysięcy. Wariat czy co? Ma za dużo w kieszeni czy za mało „pod globusem”? W dzisiejszych czasach różne rzeczy się zdarzają, ale żeby ktoś forszę rozdawał... Tego chyba jeszcze nie było. Tłumu koło Ratusza również. Pewnie ktoś z nas zakpił. Facet sprzedający w pobliżu cołą zapytany o hojnego górala był zaskoczony: Jestem tu od dziesiętej rano, ale nikogo takiego nie widziałem.

— Chłopcy, chodźcie no tutaj. Skąd jesteście?

zrezygnował ze swych pragnień. Ale żeby się ziszcili potrzebne były pieniądze. Duże pieniądze. Najpierw trzeba było jednak pomysł o zapewnieniu sobie egzystencji. Zaczął pracować w faktorii. Potem został kierowcą ciężarówki. Jeździł na dalekich trasach. Ale chciał jeździć nie tyle daleko, co szybko. Gdy zebrał trochę grosza otworzył własną firmę transportową.

— Co pani tam niesie?
— Trochę zakupów porobiłam.
— Gdzie pani pracuje?
— Już nie pracuję. Jestem na emeryturze.
— Duża ta emerytura?
— Nieduża, ale jakoś mi starczy.
— Ma pani jakichś biednych znajomych, sąsiadów?
— A bo to mało biednych jest? Pomagam im. Należę do takiej organizacji, co pomaga ludziom.
— Proszę, dwieście tysięcy dla pani.
— Dziękuję. Nie chcę. Naprawdę dziękuję. Niech pan da innym. Mnie nie potrzeba.

Ktoregoś dnia pojechał do Kanady. Gdy trafił do Niagara Falls był zachwycony. Jak tam pięknie, jak uroczo... Wraz z małżonką postanowił, że się tu o-

się, że w jego ojczystym kraju wprowadzono stan wojenny postanowił zainscenizować małe przedstawienie. On skuty w łańcuchy udawał więźnia, a jego kolega „dzierzący w ręce bat” — prześladowcę. „Bity” przez „oprawcę” przeszedł ulicami pod siedzibą ONZ.

— A pan na kogo głosował?
— Na Wałęsę.
— Ile pan zarabia?
— Sześćset tysięcy. Zona tak samo mało. A poza tym nie mam własnego mieszkania.
— Dwieście tysięcy dla pana.
— Pytał pan o biednych. Takich co potrzebują pieniędzy jest pełno. Na przykład tam gdzie mieszkam.
— To ile takich może być w pana bloku?
— No, cztery, pięć, może sześć osób.
— To dam panu pięć razy po dwieście tysięcy. Ale da pan je tym biednym. Przrzeka pan?
— Tak, oczywiście, przrzekam.

Mijały lata... Zaczęły się spełniać jego marzenia. Zaczął się ściągać z innymi kierowcami. Kilka razy miał wypadki, ale nie poważniejszego mu się nie stało.

CATANI z RABKI

ma jest ekstra, a reżim sanitarny taki, że żaden z lisów na niej jeszcze nie chorował.

— Liski nie chorują, ale latem mamy rokrocznie zatracia pokarmowe dzieci, zaś rabczanom przyszło pić cuchnącą wodę — ripostował gdzieś się dało Fert. Osaczony pismami Główny Inspektor Sanitarny po kontrolach nakazuje usunąć fermę ze strefy ochronnej ujęcia wody. Decyzja zostaje jednak zaskarżona przez obywatela X do NSA i tam obalona. W tej sytuacji pozostała naszym bohaterowi już tylko międzynarodowa opinia publiczna. O wszystkim dowiaduje się Trybunał Sprawiedliwości w Hadze. Przy tej okazji pan Fert zobrazował wysokiemu Trybunałowi z jaką skalą zagrożenia mamy w naszym kraju do czynienia.

„Otoż pobrana woda z rzeki Raby wiano do stoika do którego wpuszczono małą rybkę wyjętą z innej wody, która w tej wodzie pobranej z rzeki Raby nie przeżyła nawet całej minuty. Ową eksperyment był pokazany publicznie w tym całym telewizyjnym programie”. Trybunał nawet grzecznie podziękował za list, ale sprawy nie podjął. Podobnie, jak ONZ z Genewy, gdzie pewnie mogą sięgać macki mafii z Rabki.

Śmierć zakalcowi

Sądzą, że wielu rabczan nawet nie wie, że lepszą, niż przed laty, jakość pieczywa zawdzięczają właśnie panu Fertowi i jego walce z geosowską kliką. Wałkę którą o mało nie przeplacił śmiercią, a przynajmniej odosobnieniem u „czubków”. Za zwalczanie nie zakalała siad na ławie oskarżonych i został skazany za zniesławienie. Do tej pory też nie może odzyskać dobrego imienia bo cały aparat tak zwanej sprawiedliwości sprząsł się właśnie przeciwko niemu. A było to tak: Fert opisał w liście do generała Jaruzelskiego i telewizji, że w miejscowych sklepach można nabyć zakalcowatego gnieciucha, a to przez to, że mackę kradną, receptury nie pilnują, a jeden z prezesów nawet za kradzione pieniądze dom sobie postawił. Telewizja o zakalcu nadała zresztą program, co raptownie poprawiło jakość pieczywa, a Fert trafił na ławę oskarżonych za zniesławienie.

— Jakże zniesławienie? Występowałem przecież w obronie interesu społecznego — do dziś nie może zrozumieć dlaczego został skazany na zapłacenie 8 tysięcy kosztów, bo reszta darowano w ramach amnestii. Zarzutów na GS zebrali zresztą bardzo dużo. Tak więc przyparta do muru miejscowa mafia zrobiła plotkom z GS-u sądową

uzdrowiskowej miejscowości, naraziłem się tylko na wytoczenie mi sprawy sądowej, zaś Sąd Rejonowy w Nowym Targu zamiast poważnie rozpoznać tę sprawę (...) to skierował mnie na psychiatryczne badanie lekarskie, gdyż tutejsza mafia partyjna kombinowała mnie umieścić w Szpitalu dla Psychicznie Chorych w Koberzynie. Gdy zaś komisja lekarska nie uznała mnie za osobę psychicznie chorą, to w dniu 18 kwietnia 1987 roku musiałem z Rabki uciekać przed wywiezieniem mnie do tego zakładu w Koberzynie, gdyż tego dnia ok. 17.30 zostałem powiadomiony telefonicznie przez osobnika przedstawiającego się za dyżurnego MO w Rabce, że zgodnie z poleceniem władz zwierzchnich z Nowego Sącza, ma mnie tego dnia odstawić do Koberzyny.

Fert przerażony odłożył słuchawkę. Czym prędzej ubrał się i rozpoczął trwającą trzy dni ucieczkę. Jeździł po kraju pociągami. Przesiadał się raz za razem. Wszystko po to aby zmylić ewentualną pogoń. Przecież wystarczy, że go dopadną, że zamkną i dadzą zastrzyk. Po trzech dniach pełny niepokój trafia do Federacji Konsumentów w Warszawie. Tu spotyka ludzkiego człowieka, który sprawdzi w najwyższych czynnikach sytuację. Daje w końcu gwarancję Fertowi, że funkcjonariusze MO nie podejmą w stosunku do niego żadnych represji. Może wrócić do domu.

Lechu uważaj!

Oprócz antymafijnej działalności pan Fert sporo zajmował się polityką. Pisał memoriały o ratowaniu ojczyzny do kolejnych premierów i I sekretarzy. W 1981 roku podejmuje też najryzykowniejszą akcję życia. Próbuje bowiem ostrzec „Solidarność” przed groźącym stanem wojennym lub interwencją.

— Otoż latem 1981 roku wiadomo mi było od pewnego oficera rezerwy ZSRR, że wschodnią granicą polską obstawiona jest radzieckimi wojskami, które tylko czekają na rozkaz wkroczenia do Polski i rozprawienia się z „Solidarnością”. Wiedziałem też, że wszystkie szpitale cywilne w Moskwie były opróżnione z chorych bo były przygotowywane miejsca dla rannych żołnierzy rosyjskich. Poza tym było mi wiadomo od dwóch podpułkowników polskich o tym, że rząd miał przygotowany plan wprowadzenia stanu wojennego. Napisałem o tym do Lecha Wałęsy. Na list otrzymałem odpowiedź w której mnie

„Ludność polska już ma dość tego panoszącego się w naszym kraju bezprawia socjalistycznego i socjalistycznych klikowych układów, w wyniku czego kliki z legitymacjami PZPR osiągały kosztem społeczeństwa krociowe fortuny i żyją ponad stan.”

Teraz jednak częściej Fert pisze do „Solidarności”, Gazety Wyborczej, do Michnika i Kuronia, tyle, że ci zbyt zdawkowo odpowiadają. Za opisanie prawdy jak wyglądały referendum w 1946 i wybory w 1947 w liście do piosł Łopuszańskiego, (co ten skwapliwie na forum publicznym przedstawił) i inne antypartyjne wystąpienia, dostaje się Fertowi w liście od samej „Trybuny”:

„Przyjeżdżamy ten fakt że spokojem, gdyż wiemy, że nie brak chętnych dosłuszenia do silniejszych i w związku z tym kłających własne gniazdo. Dziwimy się natomiast, że usadowiwszy się mocno w siadle OKP pragniecie, jak wskazuje list do redakcji, sięć także okraciem na starego partyjnego konia. Czy nie lepiej zrezygnować z konnej jazdy i ciąglej zmiany koni? W wieku emerytalnym warto się nad tym zastanowić.”

— Ale nad czym się tu zastanawiać? Fert poparł Mazowieckiego, bo „zaraz widać, że to człowiek uczciwy i ani myśli gonić z siekierą”.

Bezbronny, a jaki dzielny

Często żałuje, że nie ma przy sobie broni, którą zdał przed laty. Nawet on przy całej swej odwadze ma momentami chwile strachu. W domu ma przecież tyle papierów, za których zniszczenie wielu dałoby spore pieniądze. Bił przecież w mafię z Opola i Rabki. Ostrzegł „Solidarność” na pół roku przed stanem wojennym, co dla czerwonych było zdradą. Walczył z zakalcem i złodziejstwami w GS. Przedstawił działanki konstrukcyjnych rozwiązań dotyczących naszej gospodarki. Uderzył w wyjące psy i trujące wody pitną lisy. Końca walki jednak nie widać. Dlatego nadal będzie słuchał ludzkich założeń. Potem przeleje je na papier. Zaadresuje do najwyższych czynników w państwie. Tu w Rabce źle się dzieje! Znow są kancie i machlojki! Znow poniewiera się ludźmi!

Jeśli w Rabce ludzie mogą spać spokojnie niż kiedyś, to w tym wielka zasługa jednego z najsprawniejszych ludzi w naszym kraju — Stanisława Ferty. Emerytowanego kapitana MO. Polskiego Cataniego z krwi i kości. Człowieka, który się mafii nie kłania.

MACIEJ SABATOWICZ

Jerzy Filipiuk

MILION dla BLIŹNIEGO

— Z Kęt.
— Uczycie się?
— Chodźmy do technikum.
— Byliście na wyborach?
— Byliśmy.
— Na kogo głosowaliście?
— Na Wałęsę.
— Serio?
— No pewnie, a na kogo mieliśmy głosować?
— A co tu robicie?
— Jesteśmy na wycieczce.
— A wódkę pijecie?
— No, tak trochę.
— Macie rodzeństwo?
— Ja mam brata.
— Masz tu pół miliona.

Urodził się przed 30 laty w Krakowie. Jego rodzice pochodzili z Podhala. Szybko stał się samodzielnym. Gdy miał 15 lat pojechał motorkiem marki „Koman” z Torunia do Padwy — szlakiem Kopernika. Wielki astronauta odkrył, że Ziemia się kręci, a on, że ta zachodnia Ziemia nie tylko się kręci, ale i jest o wiele bardziej kolorowa od tej którą opuszcili. Z Włoch przedostał się do Austrii. Potem błąkał się po innych krajach, aż wreszcie skończył za „wielką wodą”.

— Dzień dobry. Na kogo panie głosował?
— Ja na Mazowieckiego. A ja w ogóle nie głosowałam.
— A teraz na kogo pani będzie głosować?
— Chyba na nikogo.
— No to dziękuję. A pan?
— A na kogożby, jak nie na Wałęsę?
— A co pan sądzi o wprowadzeniu stanu wojennego?
— Panie, a może lepiej, że tak się stało. Może weszliby do nas Ruskie.
— Ile pan zarabia?
— Ja jestem emerytem. Dostałem tylko pięćset tysięcy.
— Dwieście tysięcy dla pana, proszę.

Od dzieciństwa interesował się samochodami. Gdy był starszy marzył, by ścigać się z innymi. Gdy znalazł się w Stanach nie

siedli. Kupił hotel nad słynnym wodospadem Niagara. Miał ambicję, by dorównać on innym hotelom w tym rejonie. Postanowił go poddać modernizacji. Oddał się hotelowej pasji całkowicie. Czasem jakby zapominał, że przecież kupił sobie „porsche 944”. On ciągle w biegu, a maszyna stoi.

— Dziewczyno, skąd jesteście?
— Przyjechaliśmy na wycieczkę. Jesteśmy z Andrychowa.
— Podobają ci się Kraków?
— Tak. Zwiedzamy go.
— A co robicie wsi rodzice?
— Mój ojciec jest górnikiem. Ciężko pracuje.

— A dużo zarabia?
— Eeee, skąd... Tylko milion.
— A mój ma mały sklepik.
— Co byście kupili jakbyście miały pieniądze?
— Pamiętki z Krakowa.
— Ile macie lat?
— Osiemnaście.
— Na kogo głosowaliście?
— Na Wałęsę.
— Wszystkie siedem?
— Taaak!
— Masie tu wszystkie po dwieście tysięcy.
— A ile macie braci?
— Ja mam trzech. A ja aż siedmiu.
— To was mama ma aż ośmiu?
— Tak.
— Jak ci dam pieniądze, to podzielisz się z braćmi?
— No oczywiście.
— To masz jeszcze po sto tysięcy dla każdego. Tylko im oddaj.

Zawsze marzył o wyścigach. Ale umiał nie tylko trzymać kierownicę. Kiedyś narysował portret Jimmy'ego Cartera. Rysunek znalazł się w jednej z amerykańskich gazet. Z dumą pokazywał go znajomym. Chwytał za ołówki i pedzel. Próbowal swoich sił także jako model na pokazach mody i aktor.

W tej ostatniej specjalności mogli go oglądać nowojorscy przechodnie. Kiedy dowiedział

Pewnego razu został zaproszony na wyścig NASCAR do Australii, w którym startują najlepsi zawodnicy tego kontynentu oraz USA. Wyścig jest bardzo trudny, a osiągnięcie szybkości wręcz zawrotne. Dochodzą do 400 km/godz! Pojechał tam jako debiutant. Zajął nieźle 23 miejsce, za które skasował 19 tys. dolarów. Wprawdzie za wypoczenie samochodu musiał zapłacić o 3 tys. więcej, ale dla niego najważniejszy był sam udział w wielkim wyścigowym święcie.

— Dlaczego pan rozdaje pieniądze?
— Jestem amerykańskim milionerem. Mogę i chcę pomagać ludziom. Daję tym, którzy głosują na Wałęsę. Właśnie on może uratować Polskę. Tylko, żeby nie miał złych doradców.
— Mogłby pan przecież przekazać pieniądze dla „Solidarności”.
— Nie, ja daję je ludziom na ulicy. Nie chcę dawać ich żadnym organizacjom. Chcę by inni bogaci ludzie z Zachodu wzięli ze mnie przykład. Chciałbym też spotkać się z Wałęsą. Doradzić mu w niektórych sprawach. Ale pewnie jest bardzo zajęty.
— Dużo pan rozdaje?
— Nie liczyłem, ale sporo...
— Przyjechał pan odwiedzić kraj?

— Kiedyś z niego uciekłem. Przed komuną. Przyjechałem na wybory. Byłem też przed trzema laty. Jak znowu przyjadę też będę rozdawał pieniądze.

Zbigniew (Walter) Surma ma 30 lat. Jest niezależny finansowo. Odwiedził rodzinny Kraków wraz z żoną Teresą. Przez kilka dni napotkanym przechodniom wręczał pliki banknotów. Bezinteresownie, z dobrego serca. Wzbudził sensację. Gościł na łamach prasy, wystąpił w telewizji. Ale ci, którzy liczą, że spotkają jeszcze szastającego „forśsa” faceta niech nie szukają swego szczęścia koło Ratusza. Milioner obraca już inną walutą.

Dzieciństwo

Mówi się o mnie, że jestem półanalfabeta. A przecież do 12 roku życia mój proces edukacji przebiegał bez zakłóceń. Do piątej klasy szkoły podstawowej uczyłem się bardzo dobrze. Chwalony byłem przede wszystkim z postępu w geografii. Zainteresowanie tą dziedziną nauki procentuje do dzisiaj.

Pod koniec 5 klasy zdarzyła mi się seria wypadków, których konsekwencje odczuwam do dziś. Prawdopodobnie moja matka, siedząca tutaj na tej sali dowiódł się o nich po raz pierwszy. Ja bowiem zatałem wtedy przed rodzicami, że coś mi się zdarzyło. Już wtedy byłem twardy. Ojciec był myśliwym. Hodował więc sokoły i myszolewy. Któregoś dnia chciałem umieścić w gnieździe małego sokoła. Wyszędłem na drabinę z której spałem z wysokości 15 metrów. Wprawdzie nie potałem się ale przez dłuższą chwilę z wrażeń nie mogłem mówić. Drugi wypadek zdarzył mi się kilka tygodni później. Podczas pożaru obory, przez nieuwagę złapałem się za przewód wysokiego napięcia. Zostałem mocno porażony. Kolejny i ostatni już wypadek zdarzył mi się nad rzeką. Wpadłem do wody i topilem się. Tylko dzięki zbiegowi okoliczności udało mi się wyjść z tej opresji cało.

Dorastanie

Po wyjeździe z mojej rodzinnej miejscowości w województwie piotrkowskim do Gliwic, zgłosiłem się tam do Ośrodka Szkolnictwa Zawodowego, gdzie poinformowałem urzędującego tam panienkę, że chcę zdobyć fach mechanika samochodowego. Zapytany o świadectwo szkoły podstawowej powiedziałem, że i owszem mam, ale gdzieś mi się zapodziało. Na szczęście urzędniczka nie była zbyt dociekliwa — ja przecież podstawówki nie skończyłem — dzięki czemu udało mi się rozpocząć przyuczanie do zawodu. Ale do szkoły zawodowej o bok aresztu w Gliwicach nigdy nie chodziłem, a więc bzdura jest to co wmawiali telewizjom autorzy programu „997”. Jak mogła mnie rozpoznać podczas ucieczki jakaś nauczycielka, kiedy ja nigdy jej na oczy nie widziałem?

Któregoś dnia ja i moja matka otrzymaliśmy zaproszenie od wujka, który chciał nas ścignąć do Australii. Aby jednak móc wyjechać do Australii. Ku mojemu zdumieniu, pewnego dnia pod moją jednostkę podjechał wojskowy gazik. Po chwili rozmowy z dowódcą wzywano mnie i wszadzono do auta. Nie wiem gdzie jechaliśmy. Dopiero następnego dnia zorientowałem się, że jestem w szkole pancernej. Byłem tam szkolony jako elew na dowódcę czołgu. Nie wiedziałem jak to możliwe, że ja, człowiek nie mający skończonej szkoły podstawowej mogę przebrnąć egzamin na dowódcę. Zdałem je jednak bez trudu i tak trafiłem do jednostki liniowej w Gubinie. W wojsku miałem spore sukcesy, także sportowe. Szczególnie dobrze szło mi

w rzucaniu granatem i w biegach. W tych dyscyplinach dotarłem nawet do półfinałów.

Prokurator

W 1975 roku skończyłem służbę wojskową, konkretnie w listo-

spowodował moje zatrzymanie, a później wyrok skazujący.

— Ale nie miałem okazji na odśladkę. W trakcie konwojowania mnie do Warszawy, wyszedłem z pociągu. Bo trzeba pamiętać, że ja nigdy nie uciekałem, a wychodziłem. A było to tak: Wraz z człowiekiem oskarżonym o niezapłacenie alimentów byłem konwojowany przez milicjantów. W pewnym momencie, kiedy pociąg dojeżdżał do Żyrardowa, milicjanci spali snem sprawili, że spał także mój współwięzień. Zbliżając się do stacji chciałem zobaczyć co dzieje się na zewnątrz. Wstałem więc i podszedłem do okna. Wtedy obudził się ten od alimentów, a gdy go zobaczyłem, odruchowo przełożyłem nogę przez okno i wyszedłem. Nie było mowy o żadnym pobiciu milicjanta, jak to przedstawiono w programie „997”. Ja przecież nie jestem agresywny... Milicjanci, którzy mnie konwojowali, obudzili się dopiero w Warszawie. Byłem na wolności, ale nie wiedziałem co z sobą robić.

Dziny

Przypomniałem sobie jednak mojego instruktora z wojska, który powiedział mi kiedyś, że gdybym miał kiedykolwiek jakieś kłopoty, to żebym się zgłosił. A ja przecież miałem kłopoty. Byłem bez dokumentów. To on pomógł mi w skontaktowaniu się z ludźmi, którzy załatwili mi pracę. Dostałem samochód i chociaż nigdy nie miałem prawa jazdy, wozilem towar, głównie dziny, na granicę z ZSRR. Organizacją tego handlu zajmowali się trzej pracownicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych R. S. z Krakowa oraz J. W. i W. O. z Warszawy. To oni później ułatwili mi wszystkie ucieczki, to oni także byli organizatorami mojego wyjazdu z aresztu w Gliwicach.

Pod koniec lat siedemdziesiątych jeździłem więc samochodem przez całą Polskę, niedłokrotnie przejeżdżając także przez Kraków. Zylem ze sprzedaży dzinów nie odebrałem na granicy radzieckiej. Były to egzem-

Za siedmioma górami...

Codziennie rano Szymon przechodzi przez Rynek robiąc zakupy. I to właściwie wszystko co można o nim powiedzieć... Bo Szymona można poznać tylko na tyle, na ile on sam pozwala. Więc ludzie znają go tylko z widzenia.

Różnie o nim mówią:
— To dzikus, panie. Z nikim nie rozmawia, nikogo do domu nie wpuszcza. Prawie trzydziście lat jesteśmy sąsiadami i przez ten czas poza „Dzień dobry” słowa żadne nie wymienili.
— Jego dom jest jak twierdza, że nie podejdziesz, bo kto wie, czy jakichś zapadli po drodze nie ma. Okna szmatami pozasłania i siedzi całymi dniami po ciemku, bo światło rzadko kiedy widzi.

— Przed wojną to było żydowskie miasto. Mówiono nawet „Oświęcimską Jerozolimę”. Słyszałam, że on tu żydowskich skarbow strzeże i dogląda ich własności na wypadek, gdyby mieli wrócić. Bo to Żyd jest. Podobno tutaj, przed wojenną...

— Jakich skarbow? Głupstwa pleciesz. Szymon jest biedny jak mysz kościelna. Dawniej po wodę do Soli chodził i tak długo o tej wodzie żył, aż się pochorował.

— Jest dziwny, jakiś zastraszony, obłąkany, nieufny, tajemniczy i bardzo spokojny. Nikomu nie wadzi. Jak byłam dzieckiem, straszono mnie nim, bałam się go strasznie. A teraz to on się mnie boi...

„Twierdza” Szymona K. — stary dom, usytuowany między kościołem, a ścisłej — między dawną bożnicą zamienioną na magazyn a zamkiem. Drzwi wejściowe, do których dochodzi się po czymś w rodzaju wąskiej kładki, znajdują się na poziomie pierwszego piętra. (Co jest na parterze — nie wiadomo.) Brudne okna, nawet w dzień ściśle zasłonięte kocami, szmatami i czym tylko się da, izolują właściciela od świata.

Wielokrotnie w różnych porach stukaliśmy w te solidne drzwi i za każdym razem odpowiadała mi cisza. Jakby tu nikt nie mieszkał. Wreszcie któregoś dnia spotkałem Szymona, gdy wracał z zakupów. Spłoszył się na mój widok i drobnymi kroczkami zaczął się szybko oddalać w przeciwnym kierunku.

— Nie, nie chcę rozmawiać... Proszę mi dać spokój. Do widzenia. — powiedział.

Później w Biurze Ewidencji Ludności dowiedziałem się, że Szymon skarżył się na mnie, że go prześladowa, że Bóg wie, co chce mu zrobić. Szymon często skarżył się w urzędach. Lekroć ktoś go nachodzi...

Urzędy to chyba jedyne miejsca, które Szymon odwiedza, choć nie bez strachu. Bo Szymon nigdy nie przedstawia się i nie okazuje dokumentów. A w urzędach bez tego trudno cokolwiek załatwić. Więc urzędnicy muszą Szymona znać. Innej rady nie ma. Jeśli się zdarzy inaczej, Szymon odchodzi lub czeka na „łakną panią”, która wie, że on jest „tym Szymonem” i nie zażąda od niego dokumentów.

— Wiele trudu kosztowało nas wyrobienie mu dowodu osobistego — mówi urzędniczka z Biura Ewidencji Ludności. — Nie chciała podać swoich danych. W końcu się zgodził, ale zastrzegł sobie, żeby nikogo nie informować, nikomu ich nie podawać. Co jakiś czas przychodzi i pyta, czy nikt go nie szukał.

W Wydziale Finansowym Urzędu Miejskiego dowiaduję się, że dom zapisany jest na Szymona. Szymon systematycznie w terminie płaci podatki. Nigdy się przy tym nie odzywa. Uśmiecha się jedynie.

Szymon przychodzi czasem do Piotra Sowińskiego z Wydziału Urbanistyki i Architektury, bo ten jest mu życzliwy i o nie nie pyta.

— Jestem dla niego kimś — z przeszłości, kimś, kto miał mu coś załatwić — mówi Sowiński. — I ja mu to załatwiam. Ciągłe. Przychodził zaniepokojony i mówił szeptem o „naszej sprawie”. Odpowiadał: załatwione i on się uspokaja. To taka cicha umowa między nami. Nie wiem, o co mu chodzi, ważne, że mu to pomaga. Wspominał coś o 1941 roku...

Co się zdarzyło w 1941 roku?

Potem nastąpił ponad dwudziestoletni okres, o którym nie bliźszego nie można powiedzieć. Nikt nie wie, czym Szymon się w tym czasie zajmował, z czego i jak żył.

Sąsiedzi tłumaczą swą niewiedzę tym, że Szymon wybudował wokół siebie mur nie do przebicia. Najpierw przestał rozmawiać z ludźmi. Potem czmychał na dźwięk swego imienia i nazwiska z czyichś ust. Później widziano go, jak manewrował przy drzwiach wejściowych do swego domu — montował jakieś zas-

łaza! Szymon. Bezsilny. Schorowany. Nie pozwalał dotknąć nog owiniętych brudnymi szmatami.

Zabrano go do szpitala. Podjęto. Powiadomiono Pomoc Społeczną. Szymonem zaopiekowała się Halina Waligóra.

— Bardzo trudno było mu pomóc, ponieważ on nie chciał tej pomocy — mówi pani Halina. Nie miał żadnego zabezpieczenia własnego, emerytury w Polsce nie wypracował, do ZBoWiD-u nie należał. Nie był ubezpieczony, więc nie mógł się leczyć... Pomagaliśmy mu często nieformalnie.

źródło w urazach głowy, jakie odniósł w czasie pobytu w obozie.

Wreszcie udało się pani Halinie wciągnąć go do ZBoWiD-u (po wielu próbach wyjął z jakichś zakamarków fotografię sprzed 30 lat, bo do fotografa nie chciał pójść, a urzędnicy przymknęli oko i zapomnieli o przepisach, które mówią, że zdjęcie nie może być starsze niż sprzed 5 lat) oraz od stycznia 1989 roku załatwić rentę inwalidyczną wojenną.

Od tego czasu Szymonowi żyje się zupełnie znośnie. Przytył, stał się trochę bardziej ufnym. Do

nazwiska. Szymon nie boi się napadu, pobicia. Szymon boi się zdemaskowania, dekonspiracji. Żyje w świecie najwyższego zagrożenia. Nigdy nie wspomina głośno rodziców, nie mówi o nich. Nie chce podać ich imion, nazwisk, dat urodzin, zawodu. Nie mówi o dalszej rodzinie, znajomych, przyjaciół. Nie mówi o pobycie w Szwecji i o tym dlaczego wrócił do Polski. Nie mówi z czego żył i co robił w latach 1963–84. Gdy zadaje mu się jedno z tych pytań, odpowiada, że nie pamięta, nie wie, lub nic nie odpowiada.

— Jeśli w ciągu dwugodzinnego spotkania wyciągnęłam z niego jedno słowo, to już byłam szczęśliwa. — mówi pani Halina. On jest strasznie zamknięty, nieufny, przestraszony. Czuję się wciąż zagrożony. Dla niego świat zaczął się w 1941 i skończył w 1945 roku. Tylko ta rzeczywistość dla niego istnieje. Wciąż go ktoś podsłuchuje, śledzi, wszędzie są nadajniki, z nikim nie wolno się kontaktować, nie można mieć dokumentów, żeby nie wpadły w niepowołane ręce.

Wszystkie dokumenty chowa w jakichś zakamarkach, albo niszczy. Okna pozasłania, aby utrudnić zadanie obserwatorom. Kupił nawet stary telewizor, którego zresztą nie ogląda, żeby „zakłócić nadajniki i fale”.

— Którego dnia — opowiada Halina Waligóra — zamknął drzwi na wszystkie zamki i zgasił światło. Przestraszyłam się naprawdę, a on zapalił świeczkę, podwinął rękaw i pokazał mi wytatuowany numer obozowy. Dopiero po 4 latach znajomości. W jakiś czas później w podobnych okolicznościach napisał na torebce z cukru nazwy obozów w jakich przebywał.

— Jak wygląda jego mieszkanie?

— Mnie wpuszcza tylko do przedpokoju i kuchni. Jest tam bardzo ponuro, ciemno. Granatowe ściany i kupa gratów.

Pani Halina obiecuje, że umówi mnie z Szymonem. W tym celu idzie do jego domu i w umówionym miejscu zostawia złożoną na pół kartkę z wyznaczonym terminem spotkania. Tylko tak można się do niego dostać. W innym wypadku nie otworzy drzwi. Nawet jej, gdy będzie nie zapowiedziana.

O wyznaczonej godzinie stukamy do drzwi. Nie otwiera. W miesiąc później dowiaduję się od pani Haliny, że Szymon nie chce rozmawiać, czuje się zmęczony. Po dwóch tygodniach to samo. Po kolejnym miesiącu niezmiennie ta sama odpowiedź. Chcę chociaż zobaczyć mieszkanie. Nie zgadza się.

— Czytam jego list: „Skąd imię i nazwisko, co to za imię, nie ma takiego człowieka, jest numer, tylko numer tak jak w obozie, bo imion nie ma, tak nie dojdzie, proszę napisać na numer...”

Maksymilian Metzendorf, przewodniczący Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w Bielsku-Białej nie zna Szymona. Twierdzi, że na terenie całego województwa bielskiego poza Bielskiem nie ma już Żydów.

Nie poznam historii życia Szymona K. i jego tajemnic. I chyba nikt jej nie pozna. Nie znalazłem odpowiedzi na pytanie: dlaczego wrócił do Polski, dlaczego osiadł w Oświęcimiu w czasie, gdy ostatni oświęcimscy Żydzi właśnie stąd wyjeżdżali na Zachód i do Izraela?, dlaczego trwa w tym miejscu?

Szymon K. — ostatni oświęcimski Żyd, wielki samotnik, przeżyjący wciąż lata, gdy jego miasto przysypywano prochami, jego rodaków, zabierze swe tajemnice do grobu...

Bogdan Wasztyl

ŻYWOT SZYMONA

Z początkiem kwietnia wywieziono ponad 5 tysięcy oświęcimskich Żydów (stanowiłi ponad połowę mieszkańców miasta) do Będzina i Sosnowca. Był to niezwykle transport, gdyż pozwolono im wszystko ze sobą zabrać. Podstawiono nawet specjalne pociągi towarowe.

Wcześniej młodych Żydów zatrudniano przy porządkowaniu miasta (odzyskiwanie materiałów ze spalonej w listopadzie '39 roku synagogi) oraz byłych kucharzy, z których utworzono oboz koncentracyjny. Być może tam pracował Szymon...

Halina Waligóra, pracownik Pomocy Społecznej, jest chyba jedyną osobą mającą stały kontakt z Szymonem.

Szymon był bardzo zamknięty i nieufny. Nie chciał niczyjej pomocy. Ich spotkania ograniczały się właściwie do monologów pani Haliny, która po kilku latach znajomości zdołała wreszcie ustalić niektóre fakty z jego życia. Te najważniejsze, bez których nie mogłaby mu pomóc.

Szymon urodził się 19 stycznia 1925 roku w Oświęcimiu. W 1941 roku wraz z rodziną trafił do getta. W 1943 aresztowano go w Będzynie pod nazwiskiem matki, po czym osadzono w obozie pracy przymusowej Juden Zwangsarbeitslager w Blechhammer (Blachownia Śląska). W czasie ewakuacji zimą '45 roku Szymon przeszedł jeszcze obozy: Seipersdorf, Buchenwald, Gross-Rosen. (Mimo że na lewym przedramieniu ma wytatuowany numer oświęcimski — 179539 — twierdzi, że nigdy w Auschwitz nie był. Mogło się tak zdarzyć, gdyż więźniów z podobozu Blachhammer wciągnięto na ewidencję obozu Auschwitz III 1 kwietnia 1944 roku).

Został oswobodzony przez alianców, ale nie pamięta z jakiego obozu (w pobliżu miejscowości Abstadt), po czym wyjechał do Szwecji. Osiadł w Sztokholmie. Pracował najprawdopodobniej w pralni chemicznej.

W 1961 roku wrócił do Polski, lecz powodów tej decyzji nie podał. Osiadł w Oświęcimiu. Zatrudnił się w Zakładach Chemicznych. Przez jakiś czas mieszkał w hotelu robotniczym. Ponieważ był dziwnym dokuczano mu. Na noc wynosił się więc do kuchni. Po jakimś czasie przeprowadził się do domu, w którym mieszka obecnie. W 1963 roku zwolniono go z pracy z powodu przedłużającej się nieusprawiedliwionej nieobecności. On twierdzi, że pracy nie porzucał — po prostu nie mógł pracować, bo bolała go głowa.

i zaniedbany. Czasem w nocy widziano go nad Solą, nabierającego wodę z rzeki (nie miał doprowadzonej wody do domu). Mówią, że o tej wodzie żył. Zamierzał. Być może chciał umrzeć w tajemnicy przed światem... Przeszkodził temu jednak sąsiedzki instynkt. Ktoś powiadomił pogotowie, że od dawna nie widziano Szymona. Było to już w roku '84.

Wiamano się do jego mieszkania, które przedstawiało koszmarny widok. Ciemne, brudne, cuchnące. Na łóżku w stercie starych kołder, koców i szmat

Molestowany przez swoją opiekunkę odwiedzał z nią lekarzy i psychiatrów. Żyłakowego owróżdzenia podudzi (rany co jakiś czas się otwierają), następstwa pracy na mrozie i zimowej ewakuacji bez butów, nie da się jednak skutecznie wyleczyć. Psychiatrzy zaś stwierdzili u Szymona zespół urojeniowo-omamowy i demencję (zaburzenia postrzegania wszystkimi zmysłami — widzi i słyszy to czego nie ma, zaburzenia sfery myślenia, nieprawidłową interpretację wydarzeń, zaburzenia pamięci, osłabienie intelektu), które znajdują

Toteż trzeba za niego zaświadczać, podpisywać, chodzić z nim do urzędów. I nie tak normalnie, lecz z zachowaniem „wszelkich warunków bezpieczeństwa”. Szymon idzie jedną stroną ulicy nieco z przodu, pani Halina — druga. Szymon wchodzi do budynku, lustruje, czy wszystko w porządku, staje z boku, po czym daje znak, że można wejść. I cały czas ma wszystkich na oku.

Szymon jest człowiekiem bez tożsamości. Nie używa dokumentów, jakby nie miał imienia ani

znawalem się z położeniem sklepów, ze sposobami w jakich miałem się do nich jakoby włączyć.

Moja ucieczka z komendy miała wyglądać następująco. W toalecie współpracujący ze mną kapitan L. miał mi pozostawić chlo-

się stało. Tenże L. zaczął ze mną ściśle współpracować. Otóż informowałem go, że mam w posiadaniu nowy samochód, podając dokładny adres. W ten sposób kradłem około 3-4 samochodów tygodniowo. L. miał z tego olbrzymie pieniądze. Kiedyś sam

z nich biegł od wiecznego spakowania w stronę ulicy Wieczorka. Ale okazało się, że w pewnym momencie przejechał na jedynie 40 centymetrów szerokości, zaniechaliśmy więc tego planu.

Podkop

Zaczęto więc kopać tunel. Oczywiście nie zajmował się tym Ożóg, ani moja matka. Ożoga ścignęto tylko po to, aby on, jako człowiek nie karany, wynajął mieszkanie. I tak się też stało. Pierwotnie tunel miał być gotowy na 23 lipca, czyli dokładnie w rocznicę poprzedniej ucieczki. Wymyślił ten termin S., który jest człowiekiem lubiącym robić tego typu kawały. Ale w trakcie prac ziemnych natrafiono na grubą granitową płytę. To opóźniało pracę. Odłożono więc moje wyjście do 3 września.

Po ucieczce, przez jakiś czas przebywałem w Gliwicach. Milicja szukała mnie wszędzie, a ja spokojnie chodziłem się kapać wieczorami do mieszkania mojego brata. Później zacząłem poruszać się po całej Polsce, bo z KG MO miałem ściśle informacje gdzie jest bezpiecznie.

W Krakowie w hotelu Holiday Inn znalazłem się po wizycie w

Mogilanach, gdzie wspólnie z Ożogiem odwiedziliśmy rodzinę jego zmarłej matki chrześcijanki. Wyplisnę przy okazji butelkę koniaku. Po powrocie do hotelu Ożóg postanowił, że skończy z alkoholem. Na tę okazję poszliśmy do baru wypić szampana. Po pewnym czasie zauważyłem, że Ożóg gdzieś zniknął. Nie było też kluczyków do „fiata 132”. Przestraszyłem się, że Ożóg w stanie upojenia alkoholowego będzie chciał wsiąść do auta, jak to już wielokrotnie czynił.

Wypadek

Gdy wychodziłem z hotelu i podchodziłem do zataczającego się Ożoga widzieli nas milicjanci. Ale pozwolili wsiąść do auta, bo liczyli się z tym, że gdy nas zatrzymają w samochodzie i stwierdzą, że jesteśmy pijani, zrobią na „mandacie”. Jest to stara, wypróbowana sztuczka polskiej milicji. Gdy ruszyliśmy, nie pamiętam czy prowadził ja czy Ożóg, zaczęto nas gonić. Dlatego też doszło do wypadku, którego konsekwencją jest moja obecność tutaj na ławie oskarżonych. Teraz czekam na wyrok...

Zdzisława Najmrodzkiego na sali sądowej wysłuchał

JACEK JURECKI

Samochody

Handlęm dzinsami przestałem się parzyć w momencie kiedy spot-

kałem M. S., swojego starego koleżę, wtedy społecznego inspektora ruchu drogowego przewodniczącego Koła Związku Młodzieży Socjalistycznej.

W 1980 roku zostałem jednak zatrzymany, ale i tym razem nie spędziłem długo. Moi opiekunowie z MSW bardzo szybko pomogli mi znaleźć się na wolności. R. S. zorganizował moje wyjście z Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, zapewniając mi dwie drogi ucieczki. Ta poprzedzona podkopem była droga zapasowa. Tego też roku popełniłem swoje pierwsze w życiu przestępstwo. Wsiadłem do skradzionego samochodu. To co przeżywałem wówczas, pamiętam do dziś. Czuję wtedy zapach perfum właściciela tego samochodu i doprawdy psychicznie byłem rozbity.

Komenda Główna

Po rozprawie zabrali się za mnie funkcjonariusze milicji. Zostałem przewieziony do KG MO gdzie kapitan (obecnie major) J. miał mi umożliwić ucieczkę w zamian za wzięcie na siebie wina za „Pewexów”. Przysłać się miałem do prawie 40 kradzieży. W tym celu wraz z grupą komandosów, którzy mnie pilnowali oraz pracowników MSW jedliśmy od miasta do miasta i zapo-

reform, którym miałem unieszkodliwić konwojującego mnie inspektora G. Ale, niestety, chłoroformu nie znalazłem. Zastosowałem sposób awaryjny. Otóż umówiłem się z G., że go znokautuję. Jest to człowiek bardzo wysoki, dobrze zbudowany, chęba z 90 kilo żywej wagi. Uderzenie jego było dla mnie psychicznie bardzo trudne, ale on nalegał, „Wal jak najmocniej”. No to uderzyłem. Działo się to około 2 metrów od dyżurki wartowniczej, ale tam udawano, że nic nie słysza.

Pieniądze

Po ucieczce L. poinformował mnie, że fałszywe dokumenty mogą odebrać w Wołominie. Tak też

za siedmioma kratami...

kałem M. S., swojego starego koleżę, wtedy społecznego inspektora ruchu drogowego przewodniczącego Koła Związku Młodzieży Socjalistycznej.

W 1980 roku zostałem jednak zatrzymany, ale i tym razem nie spędziłem długo. Moi opiekunowie z MSW bardzo szybko pomogli mi znaleźć się na wolności. R. S. zorganizował moje wyjście z Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, zapewniając mi dwie drogi ucieczki. Ta poprzedzona podkopem była droga zapasowa. Tego też roku popełniłem swoje pierwsze w życiu przestępstwo. Wsiadłem do skradzionego samochodu. To co przeżywałem wówczas, pamiętam do dziś. Czuję wtedy zapach perfum właściciela tego samochodu i doprawdy psychicznie byłem rozbity.

Krzysztof Miklaszewski

Miedzy miłością i śmiercią

(Pożegnanie Tadeusza)

Pastuszek, wyjęty żywcem z obrazu Wojtkiewicza i jasnowłosa dziewczynka, ubrana na białe. Chłopczyk szalejący na drewnianym koniku „mija” nieustannie swą obłubienicę, ciągniętą przez wiedźmy rodem z obrazów Goi. To Swaty Śmierci z crotage'u „Maszyna miłości i śmierci”.

Chłopczyk na dzieciennym wózek-drewniany, dwukrotnie przejeżdżający przestrzeń pokoju, przez który przed chwilą przeszła zjawia zmarłego. A obok szeregu generalskich postaci, wylazłych z każdego kąta pokoju niczym... karakony i krążących wokół łóżka umierającego. To Orszak Minionej Sławy z „rewii” „Niech szczenią artyści”.

Obłubieniec cały na białe, próbujący poradzić sobie ze skomplikowaną materią swego stroju. Szelki i szeleczki, zapinki i haftki wcale mu w tym nie pomagają. Przeszkadza też walizka. A na dodatek przygotować trzepa materacy. Na przyjęcie Narzeczonej, Narzeczone położona z pietyzmem na tym materacy, okazuje się martwa. To Obraz Zaślubin z miniatury dramatycznej, którą określa Villonowski tytuł ballady „Gdzie są te niegdyśjsze śniegi”.

Wulgarna pomywaczka z kostnicy, Ignąca nieustannie do księzowskiego łóżka i nieustannie przez strzegącą tego łóżka Babkę z nocnikiem przepędzającą. Pomywaczka to Wdowa po Fotografii usiłująca zrobić zdjęcie. Pamiątkowa fotografia ma uwiecznić rekrutkę drużyny, wyjeżdżającą na front. Uwiecznić, to znaczy ocalić czy zabić? Jej aparat fotograficzny okazuje się bowiem... kulomiotem. To Mechanizm Klisz Pamięci z „Wielopola, Wielopola”.

Stojąca w kącie klasy sprzątaczką obudzona swym „warsztatem pracy”. Spośród zmiotek, szufelek i wiader wyrasta wielka miotła. Miotła wyglądająca niewinnie tylko na pozór. To ona sprawi, że powtarzane nieustannie czynności „czyszczenia” staną groźne i dominujące. To Rytuał Śmierci z „Umarłej Klasy”.

Apasz, apasz przerażająca rytmicznością zabijania, fascynuje. Zabija bowiem tę, którą najbardziej ukochał. Zabija dokładnie i do końca, Zabija, ponieważ kocha, ponieważ kochać nie przestanie. To Przykazanie Pierwsze Dekalogu Miłości, happeningowa konieczność „Kurki wodnej”.

Z miłości traci się głowę. Miłość jednak tak zniewoli, że stracić można dwie głowy. Trzeba je tylko posiadać, bo człowiek o dwóch głowach zdarzyć się może. Dwie głowy nie wystarczą, gdy narzeczona — „kura domowa” wprawdzie, uwieczniona nawet w klatce kurnika, wodzi za sobą tłum kochanków. Wtedy dwie głowy nie rozpoznają podstępów. To Reguła Druga Miłosnej Gry, jedna z zasad teatru niemożliwego „Nadobni i koczokodów”.

Kiedy nie było otwartej przestrzeni pokoju ruchy kochanków krepowała szafa. „Powieszeni” niczym ich odzienia na wieszakach zyskali szansę. Szansę kontaktu. Kontakt z sobą. Kontakt z sobą jako materia. Przemieszczeni z przedmiotami i zgnieleni mogli posługiwać się mową najprostszą. Płaczem, ale i belkotem, jakanem, ale i wyciem, szlochaniem, ale i wyzwiskami. Ekscytację, hamowaną rozwściąsłość, rozkosz ginie w okrucieństwie, a cierpienie pokrywały „grzeszne praktyki”. Miłość Teatru Informel to była szansa gry z Witkacym „W (jego) małym dworku”.

Miłości przeszkadzają najwięcej słowa, zdania ją zakłócają, a frazy całkowicie niwelują. Nawet frazy poetyckie. Frazy poetyckie, zwłaszcza. Miłość nie cierpi gry, choć gry wymaga. Zonglerka przypadkiem, rozluźnianie logiki, zwolnienie tempa to szansa samorealizacji. To szansa przenicowania własnego stanu, zamrożenia go na chwilę, zatrzymania niczym „stopklatki” filmowej. Niechże gry eliminuje tekst. Machina neantyzacyjna, która akurat tu przybrała kształt stosu krzesel, powiązanych ze sobą i nieustannie się poruszających, pomagała tylko tym przejawom Teatru Zero „Wariata i zakonniczy”.

„Jeżeli rezygnuję z miejsca artystycznego, jakim jest scena, to co mi zostaje? Zostaje mi właściwie widowisko”.

„Nasza przeszłość staje się z czasem zapomnianym składem, gdzie obok uczuć, klisz, wizerunków ongiś bardzo bliskich walają się przedmioty, ubrania, twarze, wypadki. Ich martwość jest pozorna; gdy wystarczy je tylko poruszyć, by zaczęły żyć w pamięci i współgrać z czasem teraźniejszym”.

„Artysta, który wierzy w sztukę, to znaczy w jej rozwój, w konieczność nieustannego rozwoju sztuki, musi moment, czas, sytuację w której się obecnie znajduje, postawić w opozycji do poprzednich. Tylko wtedy artysta ma „napęd”.

„Piękno — to dla mnie i harmonia, i różnorodność form, to te walory, które dają radość życia, inicjatywę, siłę psychiczną człowieka”.

„Sztuka narodowa liczy się tylko wtedy, gdy potrafi przekroczyć własne narodowe granice”.

„Teatr jest dla mnie pasażem, którym postaci umarłe przechodzą do naszego życia”.

„Czy można zrobić prawdziwą maszynę miłości?”

Nie.

A maszynę śmierci?

Może”.

Pytania i odpowiedzi. Odpowiedzi i pytania. Twórcy prawdziwego i bezkompromisowego. Na początku i na końcu swej twórczości. Twórczości, która od dnia 8 grudnia 1990 roku jest już historią.

Kiedy usiłuję odtworzyć naprędce kilka śladów, którymi przez lat wiele podążałem za swoim Mistrzem, nie zapomnę, na pewno jednej Jego wypowiedzi, charakteryzującej jeden z jego ostatnich etapów artystycznych Igraszek ze Śmiercią.

„Czułem — opowiadał tuż przed realizacją swego ostatniego spektaklu o prowokacyjnym tytule „Ja już tu więcej nie powrócę” że Ona (tzn. Śmierć) gotuje mi jeszcze jedną niespodziankę, że zostawia coś niezwykle ważnego, co nie daje Jej spokoju. Opuściła swoje miejsce za kulisami, nawet. Zjawiała się w światłach ramy w całym swoim majestacie, jakby na swoją ostatnią walkę. Patrzyłem z przerażeniem i w rozpacz. Bo oto zmierzyla się ze swoją największą rywalką — z Miłością. Miłością Kapryśną, tą która umiera utracona i ta, która pozostaje i trwa w kłęsce. Aż do końca. Wtedy zjawia się Ona, Położna. Jedyna, zdolna przemienić kłęskę w zwycięstwo”.

Tadeusz Kantor zmarł nagle w Krakowie w wieku lat 75. Prognozując swe następne urodziny tytułem nowej premiery („Dzisiaj są moje urodziny”), będącej już na ukończeniu po próbach w Krakowie i Tuluzie, nie przewidział jednego, że sam na nie nie przyjdzie... Zegnaj Tadeuszu! Twoja Sztuka nigdy nie pozwoli o Tobie zapomnieć!

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Wynik kontroli antydopingowej negatywny

Panfil może odebrać „mercedesa”

Dyrektor nowojorskiego maratonu poinformował triumfatorke biegu, Wandę Panfil-Gonzales, że wynik kontroli antydopingowej jest negatywny i może już odebrać stojącego na parkingu w Nowym Jorku białego „mercedesa”.

— Nie mam żadnych powodów by się cieszyć z tej wiadomości, bowiem nigdy nie brałam i nie wezmę niedozwolonych środków — powiedziała na lotnisku Okręcie, odlatając do Meksyku via Nowy Jork — W. Panfil.

— Przebywała pani w kraju ponad miesiąc. Jakie zdarzenie zaskoczyło panią najbardziej?

— Powitanie na Okręcie. Z taką „pompa” i tak serdecznego nie spodziewałam się. Identyfikacja było w rodzinnym Tomaszowie Mazowieckim. Ludzie gratulowali mi na ulicy i w sklepach, mówiąc, że dotychczas żyli siatkówką. Skorkiem i Gawłowskim, którzy tam zaczęli swoją karierę, a teraz żyją lekką atletyką. Odbitym kilkanaście spotkań z młodzieżą szkolną, namawiając usilnie do sportu, niekoniecznie wyczynowego, lecz z myślą o zdrowiu, zgrabnej sylwetce i dobrym samopoczuciu.

— Nowy rok miała pani zamiar powitać w biegu...

— Tak, ale po konsultacji z mężem, który jest jednocześnie moim trenerem, odstąpiłmy od zamiaru startu w zawodach. W tym sezonie miałam ich zbyt wiele. Sylwestra spędzimy w Acapulco, a wigilię i święta w domu.

— Jakie potrawy będą dominować — polskie czy meksykańskie?

— Teściowa przygotowuje meksykańskie, a ja polskie. Zrobię rybę, pierogi...

— A barszczu czerwonego z uszkami nie będzie?

— Dla siebie samej nie opłaca się robić, a tej zupy nikt w domu nie lubi.

— Kiedy ponownie przyjeżdżać do kraju?

— Zamierzam przybyć na bal sportowca do hotelu „Marriott”. Mam nadzieję, że „zapię się” do grona dziesięciu najlepszych w plebiscycie „Przeglądu Sportowego”.

Wyspy Owce przed Argentyną!

Od 1982 roku angielski miesięcznik piłkarski „World Soccer” prowadzi ankietę na najlepszego zawodnika, trenera i zespołu na świecie. Cieszy się ona zawsze dużym zainteresowaniem kibiców.

Oto najlepsze „dziesiątki” za mijający rok:

Piłkarze: 1. Mattheus (Niemcy), 2. Schillaci (Włochy), 3. Maradona (Argentyna), 4. Klinsmann (Niemcy), 5. Gascoigne (Anglia), 6. Baggio (Włochy), 7. Brehme (Niemcy), 8. Milla (Kamerun), 9. F. Baresi (Włochy), 10. Barnes (Anglia);

trenerzy: 1. Beckenbauer (Niemcy i Olympique M.), 2. Milutinović (Kostaryka), 3. Bilardo (Argentyna), 4. Robson (Anglia i PSV Eindhoven), 5. Sacchi (AC Milan), 6. J. Cahirton (Irlandia), 7. Niepomiaszczyj (Kamerun), 7.

zespoły: 1. RFN, 2. AC Milan, 3. Kamerun, 4. Włochy, 5. Liverpool, 6. Anglia, 7. Inter Mediolan, 8. Olympique Marsylia, 9. Napoli, 10. Wyspy Owce.

Lokata tej ostatniej drużyny jest chyba największą niespodzianką ankiety. Niektórzy „specjaliści futbolowi” uznali, że pokonanie Australii ma większą wartość niż tytuł wicemistrza świata (Argentyna była sklasyfikowana dopiero na 13 miejscu) czy też zdobycie Pucharu UEFA (Juventus znalazł się na 11 miejscu).

A oto wcześniejsi laureaci ankiety: 1982: Rossi, Bearzot i Brazylia, 1983: Zico, Piontek i HSV Hamburg, 1984: Platini, Hidalgo i Francja, 1985: Platini, Wembley i Everton, 1986: Maradona, Thys i Argentyna, 1987: Gullit, Cruyff i FC Porto, 1988: van Basten, Michels i Holandia, 1989: Gullit, Sacchi i AC Milan.

Najlepiej grali
Zakończyły się rozgrywki szkolne o mistrzostwo Śródmieścia w 2 grach zespołowych, zorganizowane przez Miedzyszkolny Ośrodek Sportowy Kraków-Śródmieście. W rozgrywkach piłki nożnej rywalizowało 21 szkół. Oto najlepsze z nich: 1. SP nr 128, 2. SP nr 2, 3. SP nr 60. W rozgrywkach w koszykówce uczestniczyło 12 szkół. Oto najlepsze z nich: dziewczęta: 1. SP nr 60, 2. SP nr 2, 3. SP nr 11, chłopcy: 1. SP nr 95, 2. SP nr 60, 3. SP nr 7.

Dobre jeździli...
Ostatnio odbyły się zawody w łyżwiarstwie figurowym o Puchar Ziemi Oświęcimskiej. Dobrze spisali się w nich reprezentanci Krakowianki, którzy zajęli kilka czołowych miejsc. Wśród seniorów Dorothea Zagórska była druga, a Renata Jarzyńska trzecia, wśród seniorów na drugiej pozycji uplasował się Ryszard Kierwel, wśród juniorek zwyciężyła Małgorzata Witke, a Katarzyna Pucińska była czwarta, natomiast wśród juniorek Wojciech Żarów był trzeci.

Z piłkarskich boisk...
Gdzie odbędzie się losowanie grup eliminacyjnych MŚ-1994? Nowyklubowe, że w... Honoiu. Mieszkańcy tego miasta chcą być organizatorami losowania, które odbyłoby się 7 grudnia 1991 roku, a więc dokładnie w 50. rocznicę ataku Japonii na Pearl Harbour.

Zebranie naukowe w AWF
19 grudnia (środa) o godz. 17.30 w auli AWF, Al. Planu 6-letniego 62a odbędzie się zebranie naukowe, podczas którego prof. dr hab. Kazimierz Toporowicz przedstawi sprawozdanie z Forum Kultury Fizycznej, a mgr Jerzy Jarczyński i dr Cezary Stypukowski sprawozdanie z Kongresu Kultury Fizycznej. W programie zebrania także informacje o nowych odżywkach stosowanych w sporcie. Zostaną one później rozdane bezpłatnie.

Kalendarzyk sportowy
SIATKÓWKA
Wisła-Hortex — Gedania (I liga kobiet), sobota godz. 17.
Wisła-Hortex — Czarni (I liga kobiet), niedziela godz. 11.
Hutnik — AZS Olsztyn (I liga mężczyzn), sobota, godz. 17.
Hutnik — Czarni Radom (I liga mężczyzn), niedziela, godz. 12.

PIEŁKA RĘCZNA
Cracovia — Anilana (I liga kobiet), sobota godz. 20 i niedziela godz. 14.

KOSZYKÓWKA
AZS Kraków — Cement Chelm. (II liga kobiet), sobota godz. 16.
Korona — AZS Gliwice (II liga kobiet), sobota godz. 17.

PIEŁKA NOŻNA
Mistrzostwa trampkarzy KOZPN, sobota godz. 9-15 i niedziela godz. 9-18, hala Wawelu, ul. Zwierzyniecka 24.

Tenis i narciarstwo...
Otrzymałmy wiele telefonów z prośbą, aby podawać programy transmisji z najciekawszych imprez sportowych, które można odbierać przy pomocy telewizji satelitarnej. Tytułem próby przedstawiamy kilka sobotnio-niedzielnich programów z największych imprez:

* RTL — sobota, godz. 19 — „Aniffi”: mecze Bundesligi;
* SAT-1 — sobota, godz. 15.50 i 21.55: turniej tenisowy w Monachium, niedziela godz. 14.45: narciarstwo i tenis;

* Euro-sport — sobota, godz. 11: narciarski PS w zjazdach i skokach oraz halowe kolarskie MS, niedziela godz. 12 i 19: narciarski PS oraz tenis.

Kalendarzyk sportowy
SIATKÓWKA
Wisła-Hortex — Gedania (I liga kobiet), sobota godz. 17.
Wisła-Hortex — Czarni (I liga kobiet), niedziela godz. 11.
Hutnik — AZS Olsztyn (I liga mężczyzn), sobota, godz. 17.
Hutnik — Czarni Radom (I liga mężczyzn), niedziela, godz. 12.

PIEŁKA RĘCZNA
Cracovia — Anilana (I liga kobiet), sobota godz. 20 i niedziela godz. 14.

KOSZYKÓWKA
AZS Kraków — Cement Chelm. (II liga kobiet), sobota godz. 16.
Korona — AZS Gliwice (II liga kobiet), sobota godz. 17.

PIEŁKA NOŻNA
Mistrzostwa trampkarzy KOZPN, sobota godz. 9-15 i niedziela godz. 9-18, hala Wawelu, ul. Zwierzyniecka 24.

Ogłoszenia Ekspresowe

GOLF, diesel, 1985/86 — sprzedam. Tel. 66-19-62. g-47439

PEUGEOT 505, części — kupię. Tel. 34-02-89. g-46832-prz

FIRMA handlowa „Interport” oferuje do sprzedaży samochody ciężarowe — „Avia”, Tel. 12-32-70, 37-76-54; fax 12-32-70. g-47472

PRZEDPŁATE na Fiat 126, odstąpię — odbior 1990. Tel. 11-83-54. g-47520

ZABEZPIECZANIE drzwi — tanio. 47-00-51. g-47564

ZARUDNIĘ ekspedientki, z praktyką w handlu. Tel. 22-99-37. g-47571

OSOBY do prowadzenia rachunkowości, w sklepie prywatnym — poszukuję. Tel. 22-99-37. g-47574

PEUGEOT 205, Fiat Uno — kupię. Tel. 78-15-93. g-47578

2 TONY blachy cynkowej — sprzedam. Olszka, Asnyka 4, 43-33-69, (16-18). g-47579

FSO — 1988 — sprzedam. Tel. 11-37-14. g-47506

URSUS C-360 — sprzedam. Tadeusz Szymański, Zawada 122, koło Mysienic. g-47532

SPRZEDAM Jetta, 1982. Tel. 66-22-98. g-47583

UWAGA! — S-ka „Duo” poszukuje młodych mężczyzn (wzrost 175-182 cm bez włosów i brody) oraz kobiet (wiek 18-30 lat, dobrej przestroji, do filmu reklamowego — zgłoszenia do: Kraków, Krzemionki 30, TV. XII. 1990, godz. 15. g-47601

PRZYJERKA (3-letnia praktyka), szuka pracy. Tel. 37-48-43. g-47612

GARSONIERA do wynajęcia. Czynsz z góry za rok 10.000.000 zł. — Tel. 47-20-35. g-47319

SPRZEDAM Jetta, 1982. Tel. 66-22-98. g-47583

UWAGA! — S-ka „Duo” poszukuje młodych mężczyzn (wzrost 175-182 cm bez włosów i brody) oraz kobiet (wiek 18-30 lat, dobrej przestroji, do filmu reklamowego — zgłoszenia do: Kraków, Krzemionki 30, TV. XII. 1990, godz. 15. g-47601

PRZYJERKA (3-letnia praktyka), szuka pracy. Tel. 37-48-43. g-47612

GARSONIERA do wynajęcia. Czynsz z góry za rok 10.000.000 zł. — Tel. 47-20-35. g-47319

SPRZEDAM Jetta, 1982. Tel. 66-22-98. g-47583

UWAGA! — S-ka „Duo” poszukuje młodych mężczyzn (wzrost 175-182 cm bez włosów i brody) oraz kobiet (wiek 18-30 lat, dobrej przestroji, do filmu reklamowego — zgłoszenia do: Kraków, Krzemionki 30, TV. XII. 1990, godz. 15. g-47601

PRZYJERKA (3-letnia praktyka), szuka pracy. Tel. 37-48-43. g-47612

GARSONIERA do wynajęcia. Czynsz z góry za rok 10.000.000 zł. — Tel. 47-20-35. g-47319

NOWO OTWARTA HURTOWNIA ŚRODKÓW CZYSTOŚCI „BIMAG”

oferuje do sprzedaży po cenach konkurencyjnych:

- proszki do prania (w cenie od 4.350 do 4.600)
- płyny do prania (w cenie 3.900-4.300)
- płyny do mycia naczyń (w cenie 3.300-3.800)
- proszki i pasty do czyszczenia
- płyn do chłodnic

Zapraszamy codziennie w godz. 7.30-15.00, ul. Sołtysovska 1

— siedziba KPGMB, tel.: 44-62-44, wewn. 4. sg-45218

NIEMIECKI — lekcje. — 44-59-31, 11-17. g-47729

SPRZEDAM — Renault Bus 1500 kg, 1984. Ul. Wielicka 80/50. g-47351

PARKIET — kupię. 37-94-74. g-47190

126 P — sprzedam. — Krowoderskich Zuchów 9/79. g-47308

FIAT 125 p, 1983 — sprzedam. Tel. 55-66-01. g-47306

FUTRO, norki — sprzedam. 66-20-72. g-47437

POMOC domową — gotowanie — sprzątanie przyjmę. Tel. 21-77-74. g-47430

WYNAJME pokój 2 studentom. — Tel. 21-81-54. g-47276

ZAMRAZARKA, tanio — sprzedam. Ul. Królowej Jadwigi 58 B. g-47280

SPRZEDAM dużą uzbrojoną działkę budowlaną — Skotniki, 55-38-66 w. 537. g-47594

WIDEOFILMOWANIE — 36-23-41. g-47441

MOTOCYKLE — amerykańskie Harleye 750 — sprzedam, tel. 66-79-33. g-47350

FORD Sierra 2.3 diesel combi metalik — 1985 oraz Fiat 126 p, 1986 — sprzedam. Tel. 84-56-16, 33-22-38. g-45028

TYLKO u nas za przejazd do Norimbergi i Monachium w dniu 21. 12. 90 zapłacisz świąteczną cenę 390.000 zł, bilet w obie strony jedynie 490.000 zł. Zapraszamy! Bon Voyage, Euro-Transfer, Basztowa 25, tel. 22-16-61, (9-17). g-45093

KUPIĘ obraz znanego malarza. — Warszawa, tel. 43-15-21. g-46767

TYLKO u nas za przejazd do Norimbergi i Monachium w dniu 21. 12. 90 zapłacisz świąteczną cenę 390.000 zł, bilet w obie strony jedynie 490.000 zł. Zapraszamy! Bon Voyage, Euro-Transfer, Basztowa 25, tel. 22-16-61, (9-17). g-45093

KUPIĘ obraz znanego malarza. — Warszawa, tel. 43-15-21. g-46767

TYLKO u nas za przejazd do Norimbergi i Monachium w dniu 21. 12. 90 zapłacisz świąteczną cenę 390.000 zł, bilet w obie strony jedynie 490.000 zł. Zapraszamy! Bon Voyage, Euro-Transfer, Basztowa 25, tel. 22-16-61, (9-17). g-45093

KUPIĘ obraz znanego malarza. — Warszawa, tel. 43-15-21. g-46767

TYLKO u nas za przejazd do Norimbergi i Monachium w dniu 21. 12. 90 zapłacisz świąteczną cenę 390.000 zł, bilet w obie strony jedynie 490.000 zł. Zapraszamy! Bon Voyage, Euro-Transfer, Basztowa 25, tel. 22-16-61, (9-17). g-45093

KUPIĘ obraz znanego malarza. — Warszawa, tel. 43-15-21. g-46767

TYLKO u nas za przejazd do Norimbergi i Monachium w dniu 21. 12. 90 zapłacisz świąteczną cenę 390.000 zł, bilet w obie strony jedynie 490.000 zł. Zapraszamy! Bon Voyage, Euro-Transfer, Basztowa 25, tel. 22-16-61, (9-17). g-45093

KUPIĘ obraz znanego malarza. — Warszawa, tel. 43-15-21. g-46767

TYLKO u nas za przejazd do Norimbergi i Monachium w dniu 21. 12. 90 zapłacisz świąteczną cenę 390.000 zł, bilet w obie strony jedynie 490.000 zł. Zapraszamy! Bon Voyage, Euro-Transfer, Basztowa 25, tel. 22-16-61, (9-17). g-45093

KUPIĘ obraz znanego malarza. — Warszawa, tel. 43-15-21. g-46767

TYLKO u nas za przejazd do Norimbergi i Monachium w dniu 21. 12. 90 zapłacisz świąteczną cenę 390.000 zł, bilet w obie strony jedynie 490.000 zł. Zapraszamy! Bon Voyage, Euro-Transfer, Basztowa 25, tel. 22-16-61, (9-17). g-45093

WŁOSIE materacowe, używane, kupuje pracownia. Floriańska 26. g-45763

DUŻE mieszkanie, mały dom w Krakowie, okolice — zdecydowanie kupię. — Tel. 22-01-41, oferty 47084 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SKAWINA — M-3, 38 m² — sprzedam. 76-24-57. g-47067

DACIA 1310, rocznik 1990 — sprzedam. Tel. 48-15-34, po 16. g-47121

NOWO otwarty komis meblowy czynny 10-18. Własny transport. — Tel. 37-81-50, do 9, po 19, Kraków, Bandkiego 6 B. g-47072

POSIADAM przechowalnię izotermiczną, około 100 m² — oczekuje propozycji. Tel. 78-31-72. g-47408

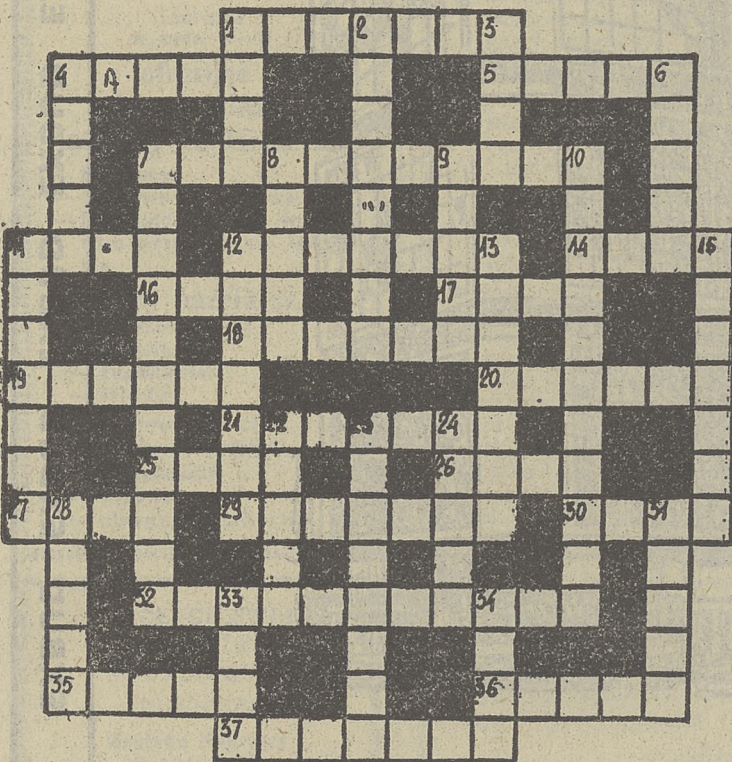
SPRZEDAM odpad kożuszkowy — tanio — stoły do kuśnierki. Łód

KRZYŻÓWKA

ze sponsorem (nr 36)

Dziś dwie nagrody
po 100 tysięcy złotych
funduje

Centrum Medyczne „SOPHIA”



KRZYŻÓWKA NR 36

Poziomo: 1. do ruszenia, 4. grupa ludów murzyńskich w Południowej i Środkowej Afryce, 5. serwantka po prababci, 7. ze wszystkich kątów kurze wymiata, 11. planeta od srogiej miny, 12. 2 listopada mógłby złożyć mu życzenia imieninowe, 14. stołowy róg, 16. w tramwaju w godzinie szczytu, 17. tyle waży opakowanie, 18. gladiolus, 19. marynarska gra, 20. kłamcy, 21. pasek przytrzyma, 25. pośpieszna kawa, 26. główny bóg germański, 27. umiśniony u atlety, 29. między linijkami druku, 30. Aleksander dla mamusi, 32. określenie to używane było w latach 60-tych w stosunku do nowej powieści francuskiej, 35. gdyby nie piękna Helena, to by do dziś istniała, 36. myśliwskie danie, 37. pradziadkowa dyktetyka.

Pionowo: 1. żołnierz strzela, ale Pan Bóg nosi, 2. jeszcze trochę poczekamy do tego ciepłego miesiaca, 3. niedotykalskie, 4. wchodząca w modę kurtka z grubej tkaniny z kapturem, 6. zadymia, 7. zdaje egzamin na własną rękę, 8. głucho brzmią w nocy na chodniku, 9. składają się na epistolografie, 10. okropna brzydota, 11. szkło stosowane jako materiał okładzinowy w budownictwie, 12. opasy folią, 13. na ściągając się konie, 15. gdzie dywan dostaje w skórę, 22. sercowe poetki, 23. odosobnione, gdzie nareszcie możesz odsapnąć, 24. siano czeka na zwieźnienie, 28. zab zab, 31. ludowa zabawa w wielkonożność poniedziałek na krakowskim Zwierzyńcu, 33. przypadek, 34. napoleońska wyspa.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 34

Poziomo: 1. posąg, 4. dywan, 7. androny, 9. oracz, 10. murek, 11. teleturniej, 15. Armenia, 16. zabawka, 17. kominek, 18. zarobek, 23. równoleżnik, 24. nugat, 26. naród, 28. Krynica, 29. Kulka, 30. sobół.

Pionowo: 1. prognoza, 2. Spa, 3. gazeta, 4. dymnik, 5. war, 6. naklejka, 8. reduta, 11. termometr, 12. jedwabnik, 13. bilet, 14. katan, 17. krwawnik, 19. krokodyl, 20. Kalwin, 21. swatka, 32. ananas, 25. gol, 27. rab.

SZKŁA KONTAKTOWE

(produkcji USA)

- najlepsze i najtańsze w Krakowie
- sztuka już od 400 tysięcy zł
- dobierane przez najwybitniejszych lekarzy-specjalistów z Kliniki Okulistycznej
- oraz pełny zakres usług medycznych m. in. USG, stomatolog, ginekolog

OFERUJE

CENTRUM MEDYCZNE „SOPHIA”

Kraków, Rynek Główny 34, tel. 21-70-21
ul. Gazowa 17, tel. 56-33-66;
os. Dywizjonu 303, blok 19, tel. 47-59-01

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 12 bm. odbyło się w redakcji komisijne losowanie nagród wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ze sponsorem nr 34.

Nagrody po 100 tysięcy złotych wylosowali:

WIESŁAWA MICHAŁEK — Kraków, ul. Mazowiecka
HALINA KUCHARSKA — Nowy Sącz, ul. Kraszewskiego

Pieniądze prześlemy pocztą.

Ponadto jedną nagrodę ufundowaną przez firmę „SODIF-POL” w Krakowie (ul. Szlak 65, tel. 22-57-40) wylosowała:

Flakon francuskich perfum „Marianne” (wartości 90 tys. zł) — **HALINA RIEGER** — Kraków, ul. Friedleina.

Zainteresowaną osobę prosimy o przybycie do redakcji (ul. Wielopole 1, II p. w godz. 11–16) w celu odebrania nagrody.

Rozwiązanie krzyżówki nr 36 prosimy nadsyłać do następnej soboty, tj. 22 grudnia (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem Redakcji („Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków), z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka”, załączając kupon konkursowy.

KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM NR 36

Bądź zdrow

Bomby z opóźnionym zapłonem

Kontynuujemy dziś, w przedświątecznym okresie, rozmowę z psychologiem mgr Elżbietą Baster-Zelechowską, o tym, czym powinny być nasze dzieci.

— Wiadomo już, jakie techniczne wymogi powinny spełniać zabawki, jak mają być dobrane do wieku, płci i zainteresowań dziecka. Ale te zainteresowania powinniśmy też w jakiś sposób kształtować...

— Tak, zabawki powinny wychowywać, a nie działać destrukcyjnie na tworzący się światopogląd małego człowieka. Już od urodzenia dziecka, bardziej czy mniej świadomie kształtujemy u niego pewne reguły czy to dotyczące doboru kolorów, proporcji czy też doboru pewnych zachowań w określonych sytuacjach. Już od wczesnego dzieciństwa powstają załaski tzw. dobrego smaku, poprawnego zachowania itp. Odbija się to głównie poprzez przykład, przez obcowanie z tym, co gustowne czy społecznie akceptowane. Zabawki mają nam w tym pomóc...

— Spojrzenie na wystawy niektórych sklepów z zabawkami rodzi jednak wątpliwości, co do jakości tej pomocy. Niedawno w witrynie przy ul. Sławkowskiej można było „podziwiać” pluszowego psa z...papierosem w pysku.

— No właśnie... Spacer po mieście przyprawia nas o różne refleksje. Bynajmniej nie chodzi o to, by nasze pociechy zamknąć w złotych klatkach pełnych książeczek i wspaniałych limuzyn, tego się nie da zrobić, bo przecież w życiu dzieci i tak zetkną się z różnymi przejawami „bezsensu” i brutalności. Nie ma jednak powodu, by celowo, dodatkowo wprowadzać te zjawiska w życie naszych dzieci. „Karmione” teraz różnego rodzaju potworkami, kajdanami, karabinami — jak chlebem powszednim — kiedyś, jako dorośli ludzie jak chleb powszedni potraktują przejawy tandety, szmiry a może także agresji i brutalności. Nie wiśkajmy im więc tego, co złe, wynaturzone, brzydkie. Nie kupujmy zabawek-koszmarek, które są dla naszych dzieci i przyszłego zdrowego społeczeństwa. To więcej, niż o zabawkach...

— Lepiej więc poszukać naprawdę miłych dla oka zabawek...

— Jeśli ktoś chciałby uzyskać dokładniejsze wskazówki na ten temat polecałabym zapoznać się z książkami „Jak wychowywać zdolne dziecko” Dawida Levisa oraz „Niemowlęta i małe dzieci” Ronaldą i Cynthia Illingworth (obie pozycje wydane przez PZW, 1988). To więcej, niż o zabawkach...

Rozmawiała: BARBARA ROTTER

Poznajmy ich bliżej

RICHARD GERE



W czym go widzieliśmy? Akurat w nie najtypowszych dlań rolach, bo w filmach „Niebiańskie dni”, „Cotton Club” i „Bez litości”. W czym zobaczymy? Akurat w do- brych rolach, jakie zagrał w filmach — nieco starszym (1982: „Officer i dżentelmen” oraz nowym: „Pretty Woman”. W czym

nie widzieliśmy? Właśnie w tych filmach, w których wyłansowany został jako „Amerykański gigolo” — już nie dawny amant hollywoodzki w typie eleganckiego Cary Granta, ale nieskrepowany żadnym wstydem kochanek, „cielesny” i męski, a zarazem zmysłowo miękki i ciepły. Należał wtedy (1980) do najlepiej opłacanych gwiazd, lecz nie chciał pogodzić się z narzuconą mu pozycją symbolu seksu. Ostatnio powierzył mu rolę w „Rapsodii sierpniowej” sam Akira Kurosawa!

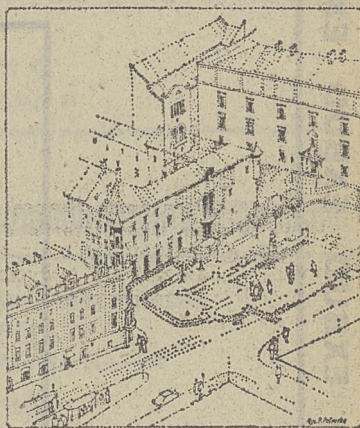
Gere urodził się w Filadelfii w r. 1949. Grał na kilku instrumentach i komponował muzykę dla grup teatralnych, wystąpił na Broadwayu i w Londynie w musicalu „Grease”. W jednym z najnowszych swych filmów, „Internal Affairs”, 40-letni Richard Gere pojawił się w roli policjanta-uwodziciela już bardzo twarzą spakowaną, z siatką zmarł- szczech pod oczami...

Place i ulice Krakowa

W tym miejscu stały niegdyś dwie budowle. Pierwsza z nich — powstała w XIII w. — mieściła średniowieczny kościół. Wszelkich Świątych, którego ślad przetrwał jedynie w nazwie placu, ostatnio szczęśliwie przywróconej. Reszta świątyni tkwi pod ziemią, przykryta po części trawnikiem, po części asfaltem i szynami tramwajowymi. A była to bazylika okazała, z wysoką wieżą wznoszącą się ponad dwoma sąsiednimi klasztorami dominikańskim i franciszkańskim (też niegdyś ozdobionymi wieżami). Niestety po latach świetności przyszły gorsze czasy. Najpierw zburzono mur otaczający, później ze względu na bezpieczeństwo kościół zamknięto, wreszcie zlicytowano i w roku 1842 ostatecznie rozebrano.

Druga ze wspomnianych budowli — znacznie skromniejsza — to kamienica Pod Lipką, czyli Grodzka 17. Ta, mimo zmieniennych koniunktur przetrwała nawet II wojnę światową. Aliści pod koniec lat czterdziestych ktoś upadł na pomysł aby kamieniczkę zburzyć (tętnie z kilkoma sąsiednimi) i zbudować w tym miejscu Gmach Prezydium Rady Narodowej, jak wówczas nazywano władze miejskie. Szczęście w nieszczęściu, iż poprzestano na rozbiorze jednego tylko domu i mimo konkursu architektonicznego do realizacji tego pomysłu nie doszło.

Tym sposobem mamy w Krakowie plac w miejscu kościoła i ślepa ścianę zamiast kamienicy. O ile odwołanie świątyni może dziś polegać jedynie na wyeks-
nowaniu jej zarysu — tak jak na przykład zrobiono to na Wawelu z murami kościoła św. Michała — o tyle kamienica Pod Lipką aż prosi się o rekonstrukcję. Oczywiście można tu mówić tylko o rekonstrukcji w sensie urbanistycznym, a więc o wypełnieniu pustej działki a nie odtworzeniu niegdyśjszej substancji.



Projekt budynku utrzymany w tej właśnie konwencji jest gotowy. Podobnie jak wiele innych krakowskich kamienic, wewnątrz można umieścić galerię, sklep, biuro, mieszkanie. Może nawet wszystkiego po trochu, ale tylko po trochu, bo działka jest wyjątkowo ciasna. Tym niemniej warto ją wykorzystać z pożytkiem dla potrzeb życia miejskiego i ku upiększeniu jednego z najbardziej malowniczych placów Krakowa.

Tekst: ALEKSANDER BÖHM
Rysunek: PIOTR PATOCZKA

SERWIS INFORMACYJNY ■ SERWIS INFORMACYJNY

Ceny złota

Firma Handlowa „Łodziński”

KALWARYJSKA 25 i KALWARYJSKA 36. SPRZEDAŻ. 1 kruggerand: 4 mln, 20 dol.: 3,8 mln, 10 rubli: 950 tys., 5 rubli: 500 tys., 1 dukat: 468 tys., pierścienki: 130 tys. za sztukę, kolczyki: od 138 tys. za parę, obrączki: od 80 tys. zł za 1 gram, brylanty 0,56 ct: 14,7 mln, krzyżki z wodą święconą i solą z Jerozolimy: 99 tys. złotych.

SZEWKA 15 i SZEWSKA 19. SKUP. Sztabka 100 gr: 11,2–11,5 mln, 20 dol.: 3,1–3,3 mln, 10 dol.: 1,5–1,65 mln, 4 dukaty: 1,45–1,50 mln, 1 dukat: 360–380 tys., 10 rubli: 750–800 tys., 100 koron: 3,3–3,4 mln zł, złom „14”: 63 tys. za 1 gr.

RYNEK KLEPARSKI 13. SKUP. 10 dol. („główna”): 1,6–1,7 mln zł, 10 rubli: 820 tys. zł, 5 rubli: 410 tys., 1 dukat: 370–375 tys., 4 dukaty: 1,5–1,52 mln, 20 dol.: 3,2–3,4 mln zł, złom „14”: 63 tys. za 1 gr.

WISŁA 10. SKUP. 20 dol.: 3,3–3,6 mln, 10 rubli: 750–830 tys., 5 rubli: 375–410 tys. zł.

FLORIAŃSKA 10. SKUP. Sztabka 100 gr: 11,3 mln zł, 20 dol.: 3,3–3,4 mln, 10 rubli: 820 tys. zł, 5 rubli: 380 tys. zł, złom „14”: 63 tys. za 1 gr (inne próby w przeliczeniu do „14”).

W kantorach

WIELOPOLE 3 („Wielopole”), dolary: 9650–9750, marki: 6500–6650. Punkt czynny od 9 do 22.

RYNEK GŁÓWNY 8 („Student Service”), dolary: 9630–9720, marki: 6550–6650, bony: 9350–9450.

GARBARSKA 14 („Va Bank”), dolary: 9620–9760, marki: 6500–6700, bony: 9330–9470.

RYNEK GŁÓWNY 9 („Rene-sans”), dolary: 9630–9740, marki: 6530–6650, bony: 9350–9460.

SŁAWKOWSKA 3 („Juventur”), dolary: 9650–9720, marki: 6550–6650, bony: 9300–9450.

Firma Handlowa „Łodziński”

SZEWKA 15, dolary: 9620–9760, marki: 6540–6720, franki fr.: 1820–1930.

WISŁA 10, dolary: 9600–9750, marki: 6520–6700, bony: 9350–9450.

KALWARYJSKA 25 i 36, dolary: 9620–9730, marki: 6500–6700, korony CSRF: 230–240, ruble: 430–460.

RYNEK KLEPARSKI 13, dolary: 9600–9750, marki: 6500–6700, franki fr.: 1800–1890.

RYNEK KLEPARSKI 6, dolary: 9620–9750, marki: 6560–6700, bony: 9320–9480.

Kantory FH „Łodziński” przyjmują pożyczki dewizowe gwarantując zabezpieczenie i odsetki!

Notowania walutowe

Przelicznik banku PeKaO

(eksport wewnętrzny)

	dolar USD
Australia	1 dolar 0,75
Austria	100 szylingów 9,10
Belgia	100 franków 3,10
Dania	100 koron 16,65
Finlandia	100 marek 26,54
Francja	100 franków 18,93
Grecja	100 drachm 0,54
Hiszpania	100 peset 1,00
Holandia	1 floren 0,57
Japonia	100 yenów 0,72
Kanada	1 dolar 0,83
Liban	100 funtów 0,14
Norwegia	100 koron 16,34
Portugalia	100 escudo 0,65
RFN	100 marek 63,95
Szwajcaria	100 franków 74,83
Szwecja	100 koron 17,06
Luksemburg	100 franków 3,10
Turecja	100 funtów 0,03
Wielka Brytania	1 funt 1,85
Włochy	100 lirów 0,82

Ceny walut krajów RWPG z turystyczną dopłatą (w gotówce)

BULGARIA: 1 lewa — 685,5 zł
RUMUNIA: 1 lej — 73 zł
WĘGRY: 1 forint — 163,5 zł
ZSRR: 1 rubel — 723,5 zł
CSRF: 1 korona — 211 zł

Światowe nowości wydawnicze

Brytyjczycy w krzywym zwierciadle

Jest to dość niezwykła książka ukazująca specjalno-seksualno-polityczne problemy Brytyjczyków. Akcja opowieści toczy się w okresie II wojny światowej w W. Brytanii, choć autor często cofa się o kilka dekad wstecz w celu wyjaśnienia i uzupełnienia niektórych wątków. Treść opowiedziana została przez trzy osoby: protagonistę, chłopca który wyrósł na kandydata na najwyższy brytyjski urząd; przeciwnika protagonisty lubującego się w wyciąganiu różnych skandali i „brudów”; trzeci głos pełni rolę komentatora wypadków. W sumie jest to mozaika złożona z różnych aspektów życia społeczeństwa brytyjskiego, tajemnic przeszłości, nigdy nie wyjaśnionych zagadek a także powierzchownie potraktowanej filozofii.

David Cauter: „Veronica, Or the Two Nations”. (Weronika czyli dwa narody). Wyd. Arcade. Str. 318. Cena 19.55 dol.

Może jesteś spadkobiercą?

Wydział Spadków Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (al. Armii WP 23 00-580 Warszawa) poszukuje spadkobierców po niżej wymienionych osobach które pozostawiły spadek za granicą

KULKA Erich, Ernst Herbert s. Pelagii Kulka z d. Kaźmierczak, ur. w 1893 r. w Swarzędzu, zmarł w RFN.

SEIDEL Małgorzata, z d. Mackensen, zmarła w RFN.

UTA Emma ur. w 1905 r. w Łodzi, c. Karola i Natalii z d. Bruckert zmarła w RFN. Miała rodzeństwo: Adolf Uta ur. 1894 r., Ernest Karol Uta ur. 1911 r., Lidia Uta ur. w 1897 r., Marta Uta ur. w 1899 r. Wszyscy urodzeni w Łodzi.

EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD

AKCJE EXBUD

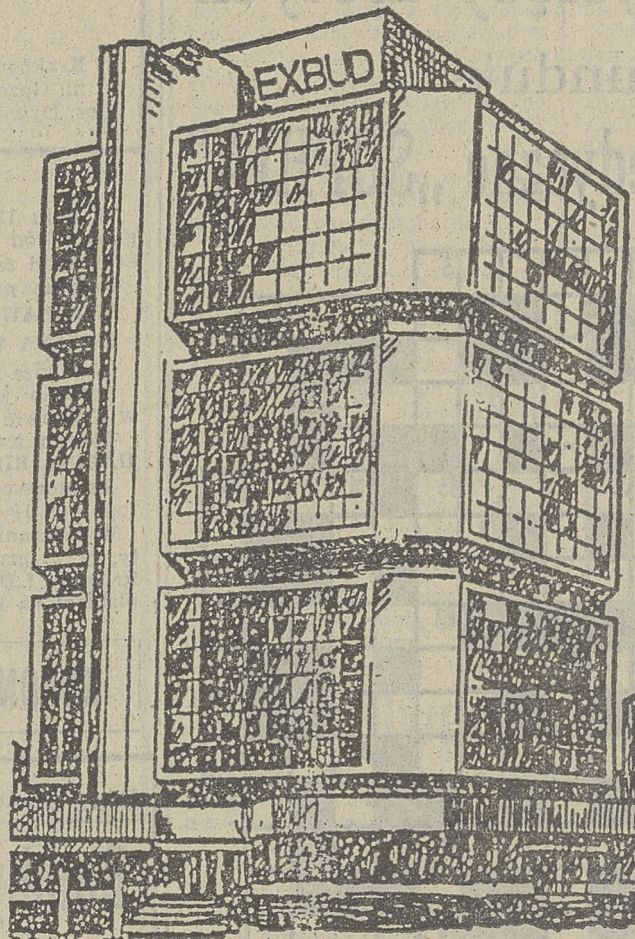
30 listopada 1990 r.

dziennik „Rzeczpospolita” opublikował
prospekt emisyjny zawierający wszystkie
informacje o naszej spółce

30 listopada 1990 r.
rozpoczęła się
publiczna sprzedaż akcji
naszej firmy

- Banku PKO SA (Tarnów, ul. K. Wielkiego 3A, Pl. Kościuszki 4, Dębica, ul. Głowackiego 5)
- Banku Śląskiego (Tarnów, ul. Mickiewicza 2)
oraz
punkty „EXBUDU” w Kielcach:
 - ul. Wesola 51, pok. 519, tel. 475-62, pok. 424, tel. 475-47
 - ul. Witosa 74, pok. 21, tel. 31-13-67

- ★ cena 1 akcji 112 tysięcy złotych
- ★ sprzedaż w pakietach po pięć akcji
- ★ zamówienia na akcje wraz z wpłatami
przyjmują oddziały banków:



JAK PRAWIDŁOWO WYPEŁNIĆ FORMULARZ ZAMÓWIENIA NA AKCJE

ZAMÓWIENIA NA AKCJE

FORMULARZ

Nazwisko (lub nazwa dla osób prawnych): **NOVAK**Imię: **JAN**

2. Dokładny adres do korespondencji: **UL KRAKOWSKA 50 N 15**
33-100 TARNOW

4 Nr identyfikacyjny

3. Status prawny:
- osoba fizyczna zamieszkała w Polsce ☒ 01 **WL 527020**
 - osoba prawna mająca siedzibę w Polsce ☐ 02
 - osoba fizyczna zamieszkała za granicą ☐ 03
 - osoba prawna mająca siedzibę za granicą lub osoba
prawna mająca siedzibę w Polsce kontrolowana pośrednio
lub bezpośrednio przez podmiot zagraniczny ☐ 04

5. Firma (nazwa) Spółki, której akcje kupuję (-my): **EXBUD SA** **004**6. Ilość akcji, którą kupuję (-my): **10**7. Cena jednej akcji: **112000**8. Kwota wpłaty na akcje (cyframi): **1120000**(słownie) **połen milion sto dwadzieścia tysięcy**

Ja niżej podpisany oświadczam niniejszym, iż zapoznałem się z treścią oferty łącznie z warunkami
określonymi w prospekcie.

Oświadczam, iż kupuję wymienioną wyżej ilość akcji wyrażając zgodę na wszystkie postanowienia umowy
w szczególności dotyczące uprawnienia Skarbu Państwa do odstąpienia od umowy lub sprzedania mi (nam)
większej ilości akcji niż zamówiłem.

Podpis

MASZ WĄTPLIWOŚCI ZADZWOŃ
tel 486-00, 31-28-33, 417-68, 477-63, 475-62
PRACOWNICY „EXBUDU” POMOGĄ CI!

EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD

Sylwester ze studentami!**BAL w Rotundzie**

liczne atrakcje:

- wodzirej
- konkursy z nagrodami
- tramwaj sylwestrowy — (rajd po Krakowie itp.)

Karnety już do nabycia!

SCK UJ „ROTUNDA”
ul. Oleandry 1
tel. 33-35-38, 33-61-60

K-6468

„ORBIS”

NOWA HUTA
os. Centrum B, bl. 8
tel. 44-22-31

zaprasza w godz. 10-17

oferując do sprzedaży imprezy do Miskolca

- Sylwester
- 2-dniowe autokarowe
- indywidualne w wybranym przez klienta terminie

wczasy narciarskie

- Czechosłowacja
- Austria
- Jugosławia
- Włochy

— prowadzimy pośrednictwo:
— paszportowe
— wizowe
— ubezpieczeń „Warta”

WESOŁYCH ŚWIAT I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU KLIENTOM

Zakładu Naprawy Sprzętu RTV
przy ul. Berlinga 18/2
tel. 66-70-80

życzy

BOGUSŁAW GRYZ

g-46798

ZESTAWY satelitarne

montaż — gwarancja
Tel. 33-58-64

TV GRUNDIG

z gwarancją
szokujące ceny!

ul. Karmelicka 21a

g-45071

KAMIENICE**2-piętrowa z oficynami****KRAKÓW**

Stradom

ul. Sebastiana 22

sprzedam

Oferty 904524 Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38.

ZAKŁAD**TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY**

„Szybka usługa protez”

został przeniesiony

z ul. Kochanowskiego 30

na ulicę Majora 12/18

tel. 11-49-59

g-44919

PRZEDSIĘBIORSTWO**IMPORT-EKSPORT**

Nowy Sącz

ul. Kunegundy 34/22

tel. 228-12

sprzeda

po atrakcyjnych cenach

TV color

Samsung 512

ta-39223-1

PPW „POLMIS”

przyjmuje

zamówienia na

remonty sklepów

Oferujemy również wyposażenie. Tel. 76-27-75, godz. 10-19.

**UWAGA! HANDLOWCY I KLIENCI!****PRZEDSIĘBIORSTWO HURTU SPOŻYWCZEGO**

Oddział Wojewódzki w Krakowie, ul. Grzegorzewska 79
centr. tel. 11-02-00, tel. bezpośr. 11-51-34, 11-67-54, tlix 0322507

OFERUJE

▲ **SPRZEDAŻ** po atrakcyjnych cenach hurtowych szerokiego asortymentu artykułów spożywczych instytucjom, przedsiębiorstwom, szpitalom, sanatoriom, szkołom i indywidualnym odbiorcom. Informujemy, że nie pobierane są opłaty od wysokości wpłaconej gotówki do kasy przedsiębiorstwa za zakupione towary oraz należność za inkaso gotówki do banku. Ponadto zakupione towary w większych ilościach odwożone są do odbiorców na koszt przedsiębiorstwa. Gwarantujemy wysoką jakość towarów przebadanych przez służbę odbioru jakościowego i Sanepid. Towary posiadają aktualne atesty jakościowe.

▲ **ŚWIADCZENIE USŁUG** za niską odpłatnością w zakresie paczkowania towarów sypkich oraz palenia i paczkowania kawy naturalnej i innych artykułów.

▲ **SPRZEDAŻ TOWARÓW** poprzez swoje firmowe placówki detaliczne zlokalizowane na terenie Krakowa, Wieliczki, Skawiny, Myślenic i Słomnik po znacznie niższych cenach detalicznych. Sklepy te dla szkół, przedszkoli, szpitali, żłobków i instytucji wystawiają na życzenie odbiorców rachunki.

U NAS NAJTANIEJ! — PRZYJŹDŹ I SPRAWDŹ!**OTÓ ADRESY NASZYCH PLACÓWEK DETALICZNYCH:**

- sklep nr 32 — os. Bohaterów Września bl. 26, tel. 48-52-29
- sklep nr 33 — os. Kolorowe 11 a, tel. 44-73-78
- sklep nr 34 — os. II Pułku Lotniczego, tel. 47-20-33
- sklep nr 35 — ul. Bajana 2, tel. 12-07-99
- sklep nr 36 — Wieliczka, pl. Kościuszki 2, tel. 78-11-52
- sklep nr 37 — ul. Sienna 14
- sklep nr 39 — os. Złotego Wieku 19/20
- sklep nr 40 — os. Stalowe 13, tel. 43-01-11
- sklep nr 41 — os. Bohaterów Września 51
- sklep nr 42 — os. Na Stoku 32, tel. 44-19-51
- sklep nr 43 — Skawina, ul. Słowackiego 2
- sklep nr 44 — Myślenice, Rynek 4
- sklep nr 45 — Słomniki, ul. Kościuszki 14
- sklep nr 47 — ul. Miłńska 8, tel. 11-96-20
- sklep nr 49 — os. Oświecenia 21

Zapraszamy również do sklepów monopolowych zlokalizowanych w Krakowie, Myślenicach, Wieliczce, Skale i Słomnikach.

Gwarantujemy zawsze rzetelną, solidną, szybką i grzeczną obsługę naszych Klientów.

HANDLOWCY I KLIENCI!

Korzystajcie z naszej oferty i kupujcie tylko u nas.
Zapraszamy do naszych magazynów i sklepów.

Życzymy udanych zakupów

ZAPAMIĘTAJ! PHS — to twoja firma!

K-6437

- Znakomite kserokopiarki i telefony firmy Canon
- materiały eksploatacyjne: tani importowany papier komputerowy, kserograficzny, maszynowy, do faxów, telefaxów i kalkulatorów, kasety z taśmami barwiącymi do drukarek i maszyn pisać

oraz

- regeneracja zużytych taśmek w kasetach

„POLMEX”

Kraków, ul. św. Marka 31, tel. 21-17-63
w godz. 9-19

INTERSTER SA**BIURO TURYSTYKI**

Kraków, ul. Św. Marka 20/14, tel. 21-08-47, 21-19-28

proceedzi sprzedaż BILETÓW PROMOWYCH DO SZWECJI

NA NOWO OTWARTEJ LINII:

GDYNIA — KARLSKRONA — GDYNIA

obsługiwanej przez szwedzkiego armatora BALTIC-Ferries

UWAGA! KONKURENCYJNE CENY UWAGA!

Wypłynięcie z Gdyni codziennie, z wyjątkiem piątków.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE**Kupię pedałowkę do wybijania cukierków**

może być bez wkładów
Wiadomość: tel. 21-51-87, po godz. 20.

g-47120

PRZEDSIĘBIORSTWO**HANDLOWE**

zatrudni pilnie

głównego

księgowego

z praktyką w handlu

Tel. 37-69-37, godz. 14-20

g-47355

HURTOWNIA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA**„JOWITA”**

Kraków, ul. Centralna 53, tel. 44-37-22, wewn. 265

oferuje do sprzedaży**telewizory kolorowe marki „SHARP”**

Dystrybucja: Jaworzno, tel. 636-53, 636-41, 556-72.

g-191

Wielki Bal Sylwestrowy

organizuje

RESTAURACJA**„KMITA”**

Nowa Huta

os. Piastów 24b

tel. 48-36-04

RFN

autobusy do 25 miast
WIZY

☎ 66-19-21, (9-17)

Firma Handlowa

ul. Piłsudskiego 26

— prowadzi sprzedaż hurt i detal

— odtwarzaczy

— video

— telewizorów

Ceny najniższe w kraju.

Tel. 56-56-58.

g-45915

CHCESZ UBRAC
TANIO I KOLOROWO
SWOJE DZIECKO?!

WONDERFUL

Kraków, ul. Dietla 97

sprzedaż

kiemaszowa

w Domu Kolejarza

ul. Filipa 6

HURTOWNICY!

Ceny są też

WONDERFUL

tel. 21-37-57

Handel detaliczny i hurtowy Wonderful przyjmie do współpracy akwizytorów, tel. 21-37-57.

— Atrakcyjne wycieczki do USA

— bilety renomowanych linii lotniczych (American Airlines, Pan Am, British Airways, KLM i inne)

— autokary do Niemiec

oferuje

BIURO PODRÓŻY**SAGITTARIUS**

Rynek Główny 9

(Pasaż Bielański) II p.

tel. 22-70-09

oferuje

Nowo otwarta HURTOWNIA**WIELOBRANŻOWA****„FIRLIT”**

oferuje do sprzedaży

— odzież tajlandzką

— ołówki

— maskotki itd.

Najniższe ceny hurtowe!

Kraków, ul. Centralna 71,
tel. 43-72-88.

g-45799

Poszukuję lokalu sklepowegoo pow. 20-30 m²

w centrum

lub w Krowdrzy

Oferty 45747 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPÓŁDZIELNIA**RZEMIEŚNICZA****„MECHANIKÓW”**

w Krakowie

ul. Łagiewnicka 49d

tel. 66-13-40, 66-62-84

tlix 0322464

oferuje

w sprzedaży hurtowej

wyroby hutnicze

— prety ciągnione

— blachy czarne

— kształtowniki

oraz

wyroby rzemieślnicze

branży:
— precyzyjne
— metalowe
— motoryzacyjne
— elektrotechniczne

Ceny konkurencyjne. Możliwość dostaw do klienta.

AKTUALNE INFORMATORY**według stanu prawnego z dnia wysyłki**

▲ Rachunkowość i finanse spółek w 1991 r.	— 67.000 zł
▲ Prywatyzacja przedsiębiorstw	— 30.000 zł
▲ Rynek papierów wartościowych	— 48.000 zł
▲ Likwidowanie zatorów płatniczych (weksle)	— 39.000 zł
▲ Jak prowadzić handel zagraniczny	— 59.000 zł
▲ Vademecum spółek polsko-zagranicznych	— 62.000 zł
▲ Kodeks Handlowy z wzorami umów spółek	— 8.000 zł
▲ Zakładanie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością	— 29.000 zł
▲ Księgowość prywatnych spółek z o.o. i akcyjnych	— 62.000 zł
▲ Księgowość uspołecznionych spółek z o.o. i akcyjnych	— 60.000 zł
▲ Wszystko o podatkach spółek z o.o. i akcyjnych	— 61.000 zł
▲ Spółki cywilne i jawne	— 25.000 zł
▲ Rzemieślnicza działalność gospodarcza	— 37.000 zł
▲ ABC agencji	— 48.000 zł
▲ Skorowidz przepisów dla gospodarki nieuspołecznionej	— 17.000 zł
▲ Księga Handlowa (hurt — 14.000 zł i egz.)	— 30.000 zł

Natychmiast wysyła „CONSULTING”

spółka z o.o., 78-600 Wałcz, ul. Kilińskich 17, tlix 047570, tel. 31-07.

Informacje i zamówienia telefonicznie: Kraków 344-513, 126-899
Katowice 543-189, 534-563, Warszawa 610-2294, 171-166 lub piśmie.

Płatne za zaliczeniem pocztowym! Na życzenie rachunek!

OFERUJEMY RZETELNE I AKTUALNE INFORMACJE PRAWNO-EKONOMICZNE!!!

10% bonifikaty już od zamówionych 8 pozycji!

Rabat przy zakupach hurtowych!!!

K-5805

SZYNKA**NAJTAŃSZA W KRAJU**

tel. 21-65-48

KRAKÓW, ul. Tarłowska 21

SKLEP WIELOBRANŻOWY

w Starym Sączu, przy ul. Kazimierza Wielkiego 9.

OFERUJE

- ▲ okna i drzwi balkonowe syst. „Poltroca”
- ▲ szeroki asortyment przewodów elektrycznych i telefonicznych
- ▲ akcesoria elektryczne
- ▲ papę dachową 15 m² — 85.000 zł
- ▲ papę izolacyjną 45 m² — 155.000 zł

z-0132

Przedsiębiorstwo Zagraniczne**„ALPHA”**

Kraków, ul. Balicka 176-190

zatrudni

na bardzo dobrych warunkach finansowych wysoko kwalifikowanych

▲ FREZERÓW**▲ TOKARZY****▲ SZLIFIERZY**

Informacji udziela Dział Kadr. Tel. 37-40-00 wewn. 231 lub 215.

PACZKOWSKIE ZAKŁADY CHEMII GOSPODARCZEJ**„POLLENA”**

48-370 Paczków, ul. Pocztowa 4, woj. opolskie, tel. centr. 65-11, 65-22, Dział Zbytu: 65-03

oferują**SRODKI CZYSTOŚCI**

w szerokim zakresie asortymentowym w postaci proszków, płynów i past.

SRODKI DO MYCIA I CZYSZCZENIA:

- ▲ „GARUS”, „KACHNA”, „MYJEK” — płynne do ręcznego mycia naczyń kuchennych i stołowych
- ▲ „SZOP”, „MYJEK” — pasty typu BHP do mycia rąk bardzo zabrudzonych, również zanieczyszczeniami nietypowymi
- ▲ „JEDRUŚ” — proszek do czyszczenia i szorowania

SRODKI DO PRANIA:**PLYNNE**

- ▲ „FRAJDA” — do ręcznego prania tkanin delikatnych
- ▲ „GAJA” — do pralek automatycznych dla różnego asortymentu tkanin i dużego wachlarza temperatur

PROSZKI DO PRALEK AUTOMATYCZNYCH:

- ▲ typu PEN: „PAMIX”, „FRAJDA” — z dodatkami enzymów
- ▲ typu P60: „PAMAL”, „FRAJDA” — do prania średniotemperaturowego
- ▲ typu P95: „FRAJDA” z dodatkami wybielacza chemicznego do prania wysokotemperaturowego
- ▲ PROSZEK „B” — dla pralni komunalnych i przemysłowych

SRODKI DO WSPOMAGANIA I WYKAŃCZANIA PRANIA

- ▲ „MIRAX” — proszek do zamaczania bielizny przed praniem; nadaje się do mycia naczyń, czyszczenia i szorowania
- ▲ „REM” — płyn o działaniu antyelektrostatycznie-zmiękczającym do płukania tkanin po praniu
- ▲ „SILESIT-EXTRA” — efektywny preparat wybielający i usuwający plamy

OPAKOWANIA:

- dla płynnych środków od 0,5 do 6 kg i beczki 60 l
- dla proszków do prania od 0,5 kg do 15 kg
- dla past od 0,4 do 0,5 kg i luzem

Przy zakupach bezpośrednich udzielamy prowizji do 10% w zależności od wartości zakupionego towaru.

Akwizytorom stwarzamy korzystne warunki do działalności.

Bliższych informacji udziela Dział Zbytu naszego przedsiębiorstwa.

K-6366

PRZETARGI

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Wspólnota” w Krakowie, ul. Kłiny 2, W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO odda w najem lokale użytkowe:

1. lokal sklepowy o pow. 406 m² branza spożywcza, przy ul. Ugorek 14 — przetarg odbędzie się w dniu 28.12.1990 r. o godz. 9 w Krakowie, ul. Kłiny 2, pokój 201
2. lokal użytkowy o pow. 40,5 m² przy ul. Bosaków 11 — przetarg odbędzie się w dniu 28.12.1990 r. o godz. 10 w Krakowie, ul. Kłiny 2, pokój 201
3. lokal użytkowy o pow. 100,7 m² przy ul. Bosaków 11 — przetarg odbędzie się w dniu 28.12.1990 r. o godz. 11 w Krakowie, ul. Kłiny 2, pokój 201.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie, ul. Wybickiego 3a ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda niżej wymienione samochody:

1. Osinobus na podwoziu Star 28, rok prod. 1987, cena wywoławcza 35.000.000 zł
2. Żuk A 11, rok prod. 1985, cena wywoławcza 7.500.000 zł
3. Fiat 125 p combi, rok prod. 1977, cena wywoławcza 5.625.000 zł
4. FSO 1500, rok prod. 1984, cena wywoławcza 6.950.000 zł
5. FSO 1,5c, rok prod. 1987, cena wywoławcza 14.000.000 zł
6. Fiat 126 p 650, rok prod. 1985, cena wywoławcza 4.690.000 zł
7. Fiat 126 p 650, rok prod. 1986, cena wywoławcza 5.625.000 zł
8. Fiat 126 p 650, rok prod. 1986, cena wywoławcza 5.625.000 zł
9. Fiat 126 p 650, rok prod. 1986, cena wywoławcza 5.625.000 zł

Przetarg odbędzie się w siedzibie ZDZ Kraków, przy ul. Wybickiego 3a w dniu 29.12.1990 r. o godzinie 9.

Samochody można oglądać 2 dni przed przetargiem w godz. od 8 do 14.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie w kasie ZDZ — w dniu przetargu — wadium w wysokości 10% podanych wyżej cen wywoławczych.

Dyrekcja Centralnej Składnicy Harcerskiej Rejon w Krakowie, ul. Bronowicka 17, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód marki Żuk A-09, nr rej. KRB-534 H, rok produkcji 1973, nr fabr. 11064, nr silnika 723683, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 8.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 28.12.1990 r. o godz. 10 w świetlicy Dyrekcji w Krakowie, ul. Bronowicka 17.

Zainteresowani kupnem winni wpłacić wadium w wys. 10% ceny wywoławczej w kasie Dyrekcji w dniu przetargu do godz. 9.45.

Samochód można oglądać w dniach od 17.12. do 27.12.1990 r. w godz. 12—14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Łapanowie sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

1. samochód Robur Furgon LD 3000, nr rej. TAR 338 H, rok prod. 1983, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 13.300.000 zł
2. samochód „Robur” skrzyniowy LD 3000, nr rej. TAR 330 H, rok prod. 1982, stopień zużycia 60%, cena wywoławcza 13.800.000 zł
3. naczepę asenizacyjną WUKO-PRESKO NA 25, rok prod. 1982, stopień zużycia 30%, cena wywoławcza 12.300.000 zł
4. tokarkę kłową, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 4.500.000 zł
5. urządzenia do produkcji wód gazowanych i rozlewu piwa:
 - rozlewarke do piwa i wód gazowanych XRB-10, stopień zużycia 55%, cena wywoławcza 4.100.000 zł
 - rozlewarke do piwa i wód gazowanych XRB-10, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 2.250.000 zł
 - napełniarkę do butelek szklanych do piwa i wód gazowanych typ XRB-15, stopień zużycia 60%, cena wywoławcza 4.200.000 zł
 - napełniarkę do butelek szklanych do piwa i wód gazowanych typ XRB-15, stopień zużycia 40%, cena wywoławcza 6.300.000 zł
 - bezzszczotkową myjkę butelek RS 20 „A”, stopień zużycia 50%, cena wywoławcza 7.200.000 zł
 - aparat do wody sodowej typ XAA12, stopień zużycia 45%, cena wywoławcza 5.400.000 zł
 - aparat do wody sodowej typ XAA12, stopień zużycia 55%, cena wywoławcza 4.500.000 zł
6. instalację do odżelaziania i odmanganiania wody, złożoną z 2 odmanganiaczy, 3 odżelaziaczy, stopień zużycia 20%, cena wywoławcza 15.000.000 zł

Pojazdy i urządzenia można oglądać w godzinach 8—14 na terenie magazynowym GS.

Przetarg odbędzie się w dniu 28.12.1990 r. o godz. 10 w budynku administracyjnym GS.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, przetarg II odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12, przy czym cena wywoławcza obniżona będzie o 20%.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do dnia poprzedzającego przetarg.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu „Energoprzem” 30-955 Kraków, ul. Rzemieślnicza 1 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU PISEMNEGO sprzeda budynek o powierzchni użytkowej 390 m² wraz z parcelą o powierzchni 749 m², położony w Krynicy przy ul. Zieleniewskiego 6.

Cena wywoławcza 310.000.000 zł.

Oferty z ceną w zamkniętych kopertach prosimy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa w ciągu 15 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Wadium w wysokości 30.000.000 zł prosimy wpłacać w kasie przedsiębiorstwa w Krakowie, ul. Rzemieślnicza 1, do 15 dni od ukazania się ogłoszenia.

Przetarg (otwarcie ofert) nastąpi w 17 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w siedzibie przedsiębiorstwa w Krakowie, ul. Rzemieślnicza 1, o godz. 11.

Sprzedawcy przysługuje prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Nabywca który w terminie określonym w dniu otwarcia ofert nie uiszczy ceny nabycia, traci złożone wadium na rzecz sprzedawcy.

Z dokumentacją budynku oraz z ekspertyzą można zapoznać się codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 7—15 w siedzibie przedsiębiorstwa Kraków, ul. Rzemieślnicza 1.

OKAZJA!

KIERMASZ UŻYWANEJ ODZIEŻY ZACHODNIEJ

już od 12 grudnia

KLUB HEINEKEN, UL. LUBICZ 15
w godz. 10—19

ZAPRASZA FIRMA „TOMAG”

P.W. „UNIVERSIM”

oferuje do sprzedaży hurtowej i detalicznej

- chłodziarko-zamrażarki typu „Snage” o poj. 270 l
- herbatę luzem i pakowaną już od 43.000 zł/kg
- konserwy mięsne (golonka, PEK itp.)

Ceny bardzo atrakcyjne.

Plac Na Groblach 4, tel. 22-13-44, 22-40-18.

K-6341

PP PRACOWNIE KONSERWACJI ZABYTKÓW

Oddział Kraków,

informuje, że posiada
WOLNE MOCE PRZEROBOWE

i przyjmują w roku 1991

zlecenia na prace i usługi konserwatorskie w zakresie:

- ▲ konserwacja malarstwa sztalugowego, ściennego, prace pozłotnicze
- ▲ konserwacja — rekonstrukcja organów
- ▲ konserwacja — rekonstrukcja elementów metalowych, odlewów z metali kolorowych
- ▲ konserwacja — rekonstrukcja mebli i wystroju drewnianego obiektu
- ▲ konserwacja — rekonstrukcja, wzmocnienia, odkuwki detali kamieniarskich
- ▲ prace wykopaliskowe, dokumentacyjne, nadzory archeologiczne
- ▲ studia historyczno-urbanistyczne, dokumentacje historyczno-architektoniczne

Oferujemy wysoką jakość usług wykonywanych przez doświadczoną kadrę konserwatorską. Proponujemy umiarkowane ceny do indywidualnej negocjacji z zamawiającym.

Zlecenia przyjmuje i informację udziela Dział Umów Pracowni Konserwacji Zabytków w Krakowie, ul. Miodowa 41, tel. 22-28-23, 22-22-89.

K-6325

Uwaga! Świąteczna sprzedaż! Okazja!

Wysoka jakość, atrakcyjny krój, niskie ceny
(120.000—145.000 zł)

to zalety zimowych kurtek męskich
(kolor czarny)

polecanych przez firmę „ELAN VITAL”

Kraków, ul. Trynitarńska 6

sprzedaż: piątek 12—18, sobota 10—14, niedziela 9—13

Zapraszamy: ul. Trynitarńska 6 (przecznica od ul. Krakowskiej).

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Tel. 56-13-11.

ZARZĄD GMINY

w Wielkiej Wsi koło Krakowa

poszukuje chętnych
(osoby fizyczne i prawne)

dysponujących autobusami
do obsługi stałych linii

przewozów pasażerskich na terenie gminy

Adres dla korespondencji listowej: Zarząd Gminy Wielka Wieś, 32-039 Wielka Wieś, tel. 37-88-32.

K-6348

Pielgrzymka do Rzymu
z audiencją u Ojca Świętego

20—30.01.1991 r.

najniższe ceny

BIURO TURYSTYCZNE „AXET”

Kraków, ul. Straszewskiego 8, tel. 21-71 68 (9—17)

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ZAGRANICZNEGO
„BUMAR”

Oddział w Krakowie, ul. Fabryczna 5

zatrudni

SPECJALISTÓW

w zakresie handlu zagranicznego

Wymagana biegła znajomość jednego z języków obcych: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, hiszpańskiego.

Zatrudnimy także księgową, z praktyką.

DYREKTOR OKRĘGOWEGO ZARZĄDU LASÓW
PAŃSTWOWYCH
w Krakowie

ogłasza konkurs na stanowisko

DYREKTORA OŚRODKA
TRANSPORTU LEŚNEGO W STARYM SĄCZU

33-340 Stary Sącz, ul. Topolowa 1, telefon 609-91

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe: leśne, techniczne o kierunku transportowym lub ekonomiczne
- staż pracy minimum 5 lat
- preferowany wiek do 50 lat
- dobry stan zdrowia
- Kandydaci zobowiązani są do złożenia następujących dokumentów:
 - pisemnej oferty zawierającej prezentację przebiegu dotychczasowej pracy zawodowej
 - opinii z poprzedniego miejsca (kandydaci spoza OZLP Kraków)
 - kwestionariusza osobowego z naklejoną fotografią
 - odpisów (kserokopii) dyplomów ukończenia studiów wyższych i studiów podyplomowych
 - innych dokumentów wg uznania kandydata motywujących jego udział w konkursie

Oferty wraz z dokumentami należy składać w zaklejonej kopercie z napisem „KONKURS” osobiście w Wydziale Kadr, Szkolenia i Spraw Socjalnych lub przesiać listem poleconym do Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Krakowie, 31-159 Kraków, al. Słowackiego 17a — w terminie do 31 stycznia 1991 r.

Niezbędne informacje o Ośrodku Transportu Leśnego w Starym Sączu można uzyskać u Naczelnika Wydziału Użytkowania Lasu i Transportu OZLP telefon 33-54-33 wewn. 237.

O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

K-6372

Bank Polska Kasa Opieki SA
Oddział w Krakowie

uprzejmie informuje, że Bank będzie czynny w soboty 13, 22 i 29 grudnia br. oraz w poniedziałek 31 grudnia 1990 r. w godzinach od 7.45 do 14, 24 grudnia (poniedziałek) Bank będzie nieczynny.

Zapraszamy do naszych punktów!



„GALICJA” zawiadamia o otwarciu punktów akwizycji kolorowych żaluzji holenderskich firmy „Marzal” w:

- DH „Jubilat”, al. Krasińskiego 1, I p., w godz. 9—20
- sklep, ul. Topolowa 52, w godz. 9—18, tel. 21-06-37
- punkt sprzedaży biletów MPK — skrzyżowanie ul. Dietla i ul. Starowiślniej, w godz. 9—18

Zapewniamy montaż żaluzji.

Biuro: Biuro Handlowe „Galicjan”, ul. św. Krzyża 17, III p., Kraków, tel. 21-78-53.

g-46998

PRZEDSTAWICIELSTWO FIRMY ZAGRANICZNEJ W POLSCE

zatrudni

na szczególnie korzystnych warunkach

SWOJEGO MENEGERA
z siedzibą w Krakowie.

Od kandydata oczekujemy:

- doskonałej znajomości języka angielskiego
- operatywności, dyspozycyjności
- wieku do 35 lat
- dużej kultury osobistej
- doświadczenia w akwizycji
- dobrego stanu zdrowia oraz prawa jazdy

Oferty zawierające: curriculum vitae i fotografie prosimy kierować pod adresem: Warszawa 00-683, ul. Marszałkowska 85, lok. 111.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE



zaprasza do nowo otwartego sklepu

ul. Topolowa 52

- folie samoprzylepne — 17 kolorów
- papiery i kartony
- farby drukarskie Sericol
- telewizory
- videoodtwarzacze — najtańsze w mieście

Nie musicie kupować naszych akcji!

Kupujcie nasze towary!

NOWO POWSTAJĄCA FIRMA

poszukuje młodej osoby
ZE ZNAJOMOSCIA JĘZYKA OBCEGO,
do sprzedaży biżuterii artystycznej

Artystów plastyków prosimy o kontakt handlowy.

Tel. 22-20-11 wewn. 406, w godz. 9—11.

g-47372

„MARKIZA” Ltd.
import samochodów

AKTUALNA OFERTA — SAMOCHODY DOSTAWCZE:

- ▲ PEUGEOT J5 Diesel 1986, 147.000 km — 75.000.000 zł
- ▲ FIAT DUKATO Diesel 1986, 40.000 km — 79.000.000 zł
- ▲ Iveco DAILY DIESEL 1986, 130.000 km — 77.000.000 zł
- ▲ IVECO DAILY Diesel 1983, 110.000 km — 55.000.000 zł
- ▲ VW LT 31 DIESEL 1982, 130.000 km — 59.000.000 zł
- ▲ MERCEDES 307 Benzyna 1980, 62.000 km — 53.000.000 zł

Wszystkie samochody w stanie idealnym.

Tel. 12-08-18 od 10 do 18.

„MEBROLEX”
FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA

oferuje po cenach hurtowych meble

- ▲ tapczany narożnikowe
 - ▲ szafko-tapczany
 - ▲ meblółcianki
 - ▲ nowoczesne zestawy czarno-białe
 - ▲ komplety wypoczynkowe ORAZ
 - ▲ części zamienne do ciągników i maszyn rolniczych
- ZAPRASZAMY DO NASZEGO BIURA — Kraków, ul. Wadowicka 3, IV p. pokój 419, tel. 66-25-22 wewn. 295, telex PL 0322596 hpol.

s. ↑ p.

MARIA MAGDA

nasza najdroższa Matka, Siostra i Babcia, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 13 grudnia 1990 roku, przeżywszy 82 lata.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kaplicy na cmentarzu Rakowickim we wtorek, 18 grudnia o godz. 12.30, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrzeźni w głębokim smutku

CÓRKI, SIOSTRY, BRAT, ZIECIOWIE I WNUKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 grudnia 1990 r. zmarł

JAN JUSZCZAK

był długoletni pracownik Instytutu Obróbki Skrawaniem. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja Instytutu, Rada Załogi, NSZZ „Solidarność”, Zw. Zaw. Prac. IOS oraz koleżanki i koledzy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 grudnia 1990 roku zmarł nagle nasz ukochany Kuzyn

s. ↑ p.

MIECZYSLAW MARIAN WERESZCZYŃSKI

mgr inż. budownictwa wodnego, człowiek szlachetny i wielkiego serca.

Msza żałobna i pogrzeb odbędą się w środę, 19 grudnia o godz. 11 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 grudnia 1990 r. zmarł

s. ↑ p.

RYSZARD KARNASIEWICZ

nasz ceniony pracownik, szanowany i lubiany Kolega.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w czwartek 20 grudnia o godz. 11 na cmentarzu Rakowickim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja i pracownicy KPHPMBIO w Krakowie

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 grudnia 1990 r. zmarł długoletni, emerytowany generalny projektant Biura Projektów Przemysłu Cementowego, Wapienniczego i Gipsowego w Krakowie

inż. JULIUSZ TOMASIK

Rodzinie Zmarłego składamy serdeczne wyrazy współczucia.

Dyrekcja, koleżanki i koledzy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 grudnia 1990 roku zmarł tragicznie

ZYGMUNT CHRYPLIWI

komendant nowosądeckiej Chorągwi ZHP, nasz serdeczny Przyjaciół i współpracownik.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Kierownictwo i pracownicy Centralnej Składnicy Hareerskiej w Krakowie

Gdy zabrakło mięsa dla zwierzków

Szantaż... tygrysami

Dyrektor Cirku Moskiewskiego Jurij Nikulin zagroził wypuszczeniem zgłodniałych tygrysów na przedstawicieli stołecznych władz, jeśli nie zaopatrzą cirku w mięso pomimo znanych w ZSRR kłopotów żywnościowych. Nikulin, były kłown, niedawno powiadomił Michaiła Gorbaczowa, że w przypadku dalszego zagładzania przez władze miejskie jego podopiecznych, ustawi klatkę przed ratuszem i ją otworzy. Groźba ta pojawiła się po posiedzeniu wydziału zaopatrzenia w żywność Moskiewietu (Rady Miejskiej), w trakcie którego poinformowano, że tylko szpitale i przedszkola mają zagwarantowane dostawy mięsa. Codziennie cirk Nikulina potrzebuje 200 kg mięsa dla 22 tygrysów, pum, leopardów i psów — poinformował AFP wicedyrektor cirku Michaił Siedow. Zauważył, że owe

„200 kg do drobiazg dla Mossowietu, ale dużo dla tygrysów”. W Związku Radzieckim działa ok. 7 tys. cirków z tresowanymi zwierzętami, których głównym problemem jest nie tyle zaopatrzenie w żywność, ile rosnące koszty — stwierdził ze swej strony Aleksiej Mytin — przedstawiciel związku pracowników cirków.

Wieżenie dla staczi

Sąd Miejski Hawany skazał na kary więzienia oraz wymierzył grzywny dziewięciu osobom, które pobierały pieniądze za zajmowanie miejsc w kolejkach do sklepów. Praktyka ta stała się dosyć powszechna na Kubie, szczególnie w Hawanie, gdzie przed sklepami tworzą się długie kolejki. Przedsiębiorcy osoby za zajęcie miejsca na początku kolejki pobierają do 20 peso (27 dolarów według oficjalnego kursu). Cena ta maleje wraz z oddalaniem się od ląd sklepu.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 grudnia 1990 r. zmarł

profesor architekt ZBIGNIEW KUPIEC**ABSOLWENT POLITECHNIKI ŁWOWSKIEJ**

emerytowany profesor i były prorektor Politechniki Krakowskiej w latach 1956—1958, twórca i długoletni kierownik Katedry Architektury Społeczno-Mieszkaniowej i Katedry Architektury Użyteczności Publicznej Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, zasłużony nauczyciel akademicki, mistrz i wychowawca wielu pokoleń architektów.

Uroczystości żałobne odbędą się w poniedziałek 17 grudnia o godz. 10 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Cześć Jego pamięci.

Rektor i Senat Akademicki Politechniki Krakowskiej

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 grudnia 1990 r. zmarła, przeżywszy 60 lat

s. ↑ p.

mgr inż. MARIA BUJAK

ukochana Żona, Mama, Córka, Siostra i Babcia. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędą się w poniedziałek 17 grudnia o godz. 11 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Pogrzeźni w smutku i żałobie

MAŻ, CÓRKA, SYN, MAMA, BRAT I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Po ciężkiej chorobie, w wieku 68 lat zmarł

s. ↑ p.

mgr JAN TAKLIŃSKI

Msza św. i pogrzeb odbędą się 18 grudnia 1990 r. o godz. 11 na cmentarzu Rakowickim — o czym zawiadamia

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 grudnia 1990 r. zmarł, przeżywszy 63 lata, najdroższy Mąż, Tata i Dziadziś

s. ↑ p.

JERZY DANILENKO

Msza św. żałobna za spójność Jego duszy odprawiona zostanie we wtorek 18 grudnia o godz. 13.30, w kaplicy na cmentarzu Podgórnym, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pozostali w żałobie i głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA I SYN Z RODZINAMI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 8 grudnia br. zmarł

TADEUSZ KANTOR

absolwent Wydziału Malarstwa ASP w Krakowie, w latach 1947—1950 i 1967—1969 profesor-wychowawca młodzieży na Wydziale Malarstwa, założyciel Teatru Cricot 2, wszechstronny artysta, sławący kulturę polską na całym świecie.

Wraz z Jego śmiercią straciliśmy wybitnego, oryginalnego twórcę.

Dziekan i Rada Wydziału Malarstwa, Rektor i Senat Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 grudnia 1990 roku zmarł w wieku 65 lat, opatrzony św. Sakramentami nasz najdroższy Mąż, Ojciec, Dziadziś i Brat

s. ↑ p.

WACŁAW RYBKA

długoletni pracownik Spółdzielni Rękodziela Ludowego i Artystycznego „Kafel” w Krakowie, za wzorową pracę odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami resortowymi.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele OO. Karmelitów we wtorek, 18 grudnia o godz. 7.30.

Odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w tym samym dniu o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza Rakowickiego.

ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUCZEK, BRAT I RODZINA

JEDYNE W POLSCE!



SUPERMARKET

zaprasza na zakupy

- **wspaniałe francuskie sery**
- **tanie oleje**
- **świeże owoce**
- **przyprawy, sosy i inne**

Przyjdź, zobacz — KUPISZ!

FRANCUSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

Importujące pełną gamę artykułów spożywczych francuskich

NOWOSC w KRAKOWIE

PAWILON HANDLOWY
ul. TELIGI 24
KRAKÓW — PROKOCIM

godziny otwarcia
od poniedziałku do piątku
7⁰⁰ — 19⁰⁰
sobota
8⁰⁰ — 15⁰⁰

Non omnis moriar...
W osiemną rocznicę śmierci obecnego zawsze w naszych sercach

śp. mgra STANISŁAWA MAĆKOWSKIEGO

żołnierza AK ps. „ZININ” — Samodzielnego Batalionu Partyzanckiego „SKAŁA” za spójność Jego duszy odprawiona zostanie msza św. w niedzielę 16 grudnia 1990 roku o godz. 15 w kościele św. Tomasza przy ul. Szpitalnej 12, w Krakowie, oraz w kościele parafialnym w Żnlinie.

Wiernych Jego pamięci zawiadamia

RODZINA

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej najukochańszej Mamy i Babc

śp. LUCJI z Nadachowskich LECHOWICZOWEJ

odprawiona zostanie msza św. za spójność Jej duszy w niedzielę 16 grudnia 1990 roku o godz. 10.30 w kościele OO. Dominikanów, życzyliwych Jego pamięci zaprasza

RODZINA

PRACA

ZATRUDNIĘ mężczyzn sprzedawców, barmanów oraz kierownika sklepu spożywczego z dużą praktyką. — Oferty 2160 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FIRMA zatrudni na stanowisko Dyrektora Biura Consultingowego osobę ze znajomością tematyki prywatyzacji marketingowej, wycen majątku trwałego wg metod Banku Światowego UNIDO i wzorów zachodnioeuropejskich. — Oferujemy bardzo atrakcyjne warunki płacowe adekwatne do kwalifikacji. — Oferty: „Quartet Group Ltd”, tel. 34-37-77, wewn. 265, 175, 277.

DYNAMICZNE rozwijająca się Firma zatrudni doświadczonych inżynierów technologów przetwórstwa artykułów rolnych — spożywczych w celu uruchomienia produkcji na bazie technologii zachodniej. Proponujemy stanowisko Dyrektora Zakładu i atrakcyjne warunki płacowe. Oferty — „Quartet Group Ltd” — tel. 34-37-77, wewn. 265, 175, 277.

FIRMA zatrudni energiczną, operatywną asystentkę z znajomością języka angielskiego i francuskiego, obsługującą urzędów biurowych (fax, telex). Oferty: „Quartet Group Ltd”, tel. 34-37-77, wewn. 265, 275, 277.

NAUKA

MATEMATYKA — fizyka — zakres dowolny. Winarskiego 8/13.

MATRYMONIALNE

AMERYKANKI posłubią Polaków! 120 ofert. „Elita” Kraków 65, skr. 71.

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ drzwi harmonijkowych drewnianych — ceny zbytu. Kozłówek ul. Spółdzielców 3. tel. 55-52-67, 8-18.

SPRZEDAM części do Renault Peugeot — tel. 43-50-74.

PEUGEOT 505 GTI, poj. 1472, model 1980, metalik srebrny, bardzo dobry stan — 2500 dolarów USA. Tel. 43-30-74. sg-45247

„GLASS” — hurtowa sprzedaż szkła okienne. — Tel. 37-12-67, 22-20-11. wewn. 101. g-459

Przybory do pisania

BIC-BALLOGRAF

hurtownia ABA

Nowy Sącz
ul. Młodzieżowa 14/20
tel. 253-41, po 18

LOKALE

MAŁE, dwupokojowe, Kozłówek, zamienię na 3-pokojowe. 55-40-12.

PILNIE zamienię mieszkanie własnościowe, 44 m², 3-pokojowe przy Bronowickiej, na większe. — Oferty 45853 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DO wynajęcia 150 m² (sala, telefon), na każdą nieklopotliwą działalność. Oferty — Sucha Beskidzka — tel. 436-20, godz. 15-20.

POSZUKUJĘ lokalu handlowego w centrum, czynsz 400.000/m². Telefon 21-59-54. g-2215

NIERUCHOMOŚCI

DĘBNKI segment do wykończenia sprzedaje pośrednictwo, Stradom 8.



IMPORT-EXPORT HURTOWNIA

Kraków, ul. Radzikowskiego 182

- pampersy — prod. duńska, atest na kraj
- artykuły higieniczne
- plastik gospodarskiego domowego
- soki owocowe w kartonach 1 l

OFICyna FILMOWA

„GALICJA”

INFORMUJE, ZE POWSTAŁA W KRAKOWIE

SPÓŁKA „GALICJA”

jest odrębną firmą i prosimy o niełączenie działającej naszej oficyny z w/w spółką.

g-47236

„DZIENNIK POLSKI” Wydawca: KWP „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, ul. Wiślna 2 (w likwidacji). ADRES REDAKCJI: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, II p. TELEFONY: centrala 22-75-88, Redaktor Naczelny: Czesław T. Niemczyński. Telefony Redakcji: Sekretariat Odpowiedzialny 22-28-98 (od godz. 17 11-16-77); Dział Publicystów 22-07-12; Dział Łączności z Czytelnikami 22-95-92; Dział Sportowy 21-45-72 (od godz. 18 11-91-11); Redakcja Nocna 11-15-22. ODDZIAŁY REDAKCJI: 33-300 NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6 II p. tel. 204-49; 33-100 TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel. 21-35-20. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków tel. 22-70-89 (za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada) oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Prenumerata za zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Towarowa 28 00-953 Warszawa konto PBK XIII O/Warszawa 370044-1195-139-11. Szczegółowych informacji o prenumeracie zagranicznej i krajowej udziela oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch”, oraz urzędy pocztowe. DRUK: Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, al. Pokoju 3.

KRONIKA KRAKOWSKA

Było już pod płytą Rynku Głównego, dziś pod ul. Długą.

W kilka dni zamiast wielu miesięcy

Podziemne remonty bez wykopów

Tylko kilka dni wyłączenia będzie z ruchu tramwajowego (pisaliśmy o tym we wczorajszym „Dzienniku”) ulica Długa i jest to raczej powód do zadowolenia, gdyż okazuje się, że ta trasa mogłaby być nieczynna nawet przez wiele miesięcy. Wszystkiemu jest „winny” kolektor kanałowy, którym odprowadzane są ścieki z domów mieszkalnych.

Kolektor jest już mocno wystuszony i należał mu się generalny remont. Co to jednak oznacza? Otóż należałoby rozkopać ulicę Długą (kolektor biegnie właśnie pod jej środkiem, na głębokości blisko trzech metrów) na odcinku mierzącym około 300 metrów, czyli mniej więcej od wylotu ul. św. Filipa do skrzyżowania z ul. Basztową. Przy zastosowaniu tej tradycyjnej metody prace trwałyby nawet i rok, co przy tak ważnej trasie byłoby sporym problemem. Niebagatelne są także przy tym koszty i z pobieżnych bardzo szacunków

wynika, iż roboty (przy obecnych cenach) kosztowałyby ponad 4 mld złotych, z tym, że nie da się w złotychkach wymierzyć uciążliwości spowodowanych rozkopaniem jezdni.

Jak się jednak dowiedzieliśmy od Wojciecha Studnickiego — z-cy dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji — postanowiono na ul. Długiej zastosować metodę węgierską, przy pomocy której remontowano już podziemne rurociągi m. in. pod płytą Rynku Głównego. Metoda „Super Aqua” nie wymaga bowiem żadnych wielkich wykopów. W wielkim skrócie polega to na wprowadzeniu do systemu kanalizacji specjalnych płynów, które wypełniają wszelkie pęknięcia, szpary, itp., a następnie po stwardnieniu sprawią, że będzie ona szczelna. W związku jednak z tymi pracami od dziś rana zostanie wyłączona woda dochodząca do budynków położonych po obu stronach ul. Długiej na remontowanym odcinku. Teoretycznie, zamknięcie kurka

nie byłoby konieczne, ale na czas prowadzonych prac zostaną „zaślepienie” połączenia między kolektorem, a budynkami i odpływająca w dużych ilościach (z mieszkań) woda spowodowałaby zalanie wszystkich piwnic. Woda wprawdzie będzie dowieziona dziś bezkolkowozami, ale MPWiK prosi raczej o jej oszczędne używanie, unikanie wielkich kąpieli, przepierek, itp. aby właśnie jak najmniej wody wpływało do kanalizacji. Woda ponowicie ma zostać włączona w nocy z soboty na niedzielę, gdyż wtedy wyloty z kamienia zostaną otwarte.

Remont kolektora wykonany metodą węgierską ma kosztować ok. 2 mld złotych, czyli dwa razy mniej niż gdyby robić to tradycyjnie. W podobny sposób naprawy prowadzone będą także w innych rejonach miasta. (JŚW)



W ostatnim czasie zlikwidowanych zostało wiele kiosków „Ruch”, tak że mieszkańcom przychodzi niekiedy dość daleko spacerować w poszukiwaniu gazet czy biuletów tramwajowych. Nic więc

Dwór w Pleszowie — dla narkomanów

Fundacja Engelmajera została założona 20 lat temu przez pana L. Engelmajera pochodzącego z okolic Krakowa. Ma siedzibę we Francji. Działa w Europie, Ameryce Północnej i Południowej prowadząc ponad 200 ośrodków zapobiegania i leczenia narkomanów, gdzie pomoc uzyskało już około 40 tys. narkomanów. W Polsce została zarejestrowana w październiku br.

Natomiast wczoraj zawarte zostało porozumienie między wojewodą krakowskim Tadeuszem Piekarzem a Fundacją Engelmajera reprezentowaną przez pełnomocnika Fundacji Pana Legarega. Na mocy tego porozumienia wojewoda oddaje Fundacji w bezpłatne użytkowanie zespół dworsko-parkowy mieszczący się w Krakowie — Pleszowie, w którym Fundacja utworzy ośrodek dla narkomanów. Koszt remontu (około 5 miliardów zł), a także utrzymania obiektu i jego działalności będzie ponosić Fundacja. Planowane jest również utworzenie w tych obiektach centrum diagnostycznego problemu narkomanii w Polsce.

1990
GRUDZIEŃ
Sobota
15
Celiny
jutro
Zdzisława

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE!

Widzialność rano lokalnie ograniczona, nawierzchnie dróg lokalnie śliskie. Sytuacja biometeorologiczna spowoduje wzrost zapadalności infekcyjnej górnych dróg oddechowych, okresowo wystąpią zakłócenia czasu reakcji.

Dyżury

APTEKI: Rynek Gł. 42 — tel. 22-23-71. Krakowska 1 — tel. 22-19-58. Kalwaryjska 94 — tel. 56-18-50. Kazimierza Wielkiego — tel. 37-44-01. Centrum C. bl. 6. tel. 44-17-19. Centrum A. bl. 3 — tel. 44-17-36. Skawina, Słowackiego 5, Myślenice, Rynek 10.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Lazarz 14: 999 — wezwania do wypadków, zachorowania i przewoży 22-29-99, centrala 22-36-00. Łotnicko Balice: 11-19-99. Rynek Podgórski: 56-59-99. Nowa Huta: 44-49-99. Krowodrza: Piastowska 32 — alarmowy: 33-39-99, 33-39-80. Białoprądnicka 8, 34-39-99. Skawina: 999, 76-14-44. Prokocim: Teligi — 55-59-99. Wieliczka: 78-38-66. 22-33-54, alarmowy: 999. Myślenice: 999. Krzeszowice: 99. Proszowice: 9. Jerzmanowice: 384. 48. Niepołomice: 198. 21-02-09. Iwanowice: 99.

PRZYCHODNIE

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne 8-14 (zgłaszanie, wizyt domowych 8-12).

ŚRODMIEŚCIE: al. Pokoju 4 — tel. 11-83-96 (8-19), gabinet stomatologiczny (8-14), Skawińska 8 — tel. 66-34-52. Długa 38 — tel. 22-86-77. Radomska 36 — tel. 11-26-44. Ulanów 29a — tel. 11-53-33. NOWA HUTA: os. Jagiellońskie 1 — tel. 48-00-44 (8-19), gabinet stomatologiczny (8-14), os. Na Skarpie — tel. 44-19-30, os. Złoty Wiek — tel. 48-20-70, os. Wzgórza Krzesławickie — tel. 44-57-77.

KROWODRZA: Wójtowska 3 — tel. 33-21-97 (8-19), gabinet stomatologiczny (8-14), Rusznikarska 17, tel. 34-01-27, os. Widok — tel. 37-07-40.

PODGÓRZE: Gen. Kutrzeby — tel. 66-55-11 (8-19), gabinet stomatologiczny (8-14), Teligi 8, tel. 55-40-55, Szewalska 27 — tel. 66-38-72, Niemcewicz 7 — tel. 66-87-00, Na Kozłowiec — tel. 55-16-11.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 — czynna całą dobę

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 66-80-00 — czynny w godz. 9-21.30.

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 — czynny w godz. 16-22.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny w godz. 14-19.

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-79-43 czynny całą dobę

MIEDZYNARODOWA I KRAJOWA POMOC DROGOWA POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO: Kawiory 3 tel. 37-55-75 czynna w godz. 7-20

NIEDZIELA

PRZYCHODNIA przy ul. Kronikarza Galla 24 (Przychodnia Rejonowa), w zakresie poradni ogólnej i dla dzieci oraz gabinetu zabiegowego czynna w godz. 8-14. Tel. 37-21-55 (dla mieszkańców dzielnicy Krowodrza).

Pozostałe przychodnie nieczynne. MŁODZIEŻOWY TELEFON — nieczynny.

SZPITALA

CHIRURGII OGÓLNEJ — Kopernika 40, CHIRURGII URAZOWEJ — Kopernika 19a, CHIRURGII DZIECI — Prokocim, LARYNGOLOGICZNY — Kopernika 23a, OKULISTYCZNY — Witkowiec, UROLOGICZNY — Grzegorzewska 10, MYŚLENICE, Szpitalna 2, PRO-

SZOWICE, Kopernika 2, inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

NIEDZIELA CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ — Kopernika 21, CHIRURGII DZIECI, UROLOGICZNY — Prądnicka 35, LARYNGOLOGICZNY — Nowa Huta, OKULISTYCZNY — Witkowiec, pozostałe bez zmian.

Teatry

STARY — 19.15: „Życie jest snem”, KAMERALNY — 18: „Mein Kampf” (gościnne występy Teatru z Münster (RFN) — abonamenty nieważne), SCENA PRZY UL. SŁAWKOWSKIEJ — 19.30: „Lekcja”, LUDOWY — 18: „Iwona księżniczka Burgunda”, STU — 17 i 20: „Pan Twardowski”, BAGA-TELA — 19.15: „Pastorałka” (premiera), SCENA OPERETKOWA (Lubiec 48) — 19.15: „Gasparone”, GROTESKA — 10 i 12.15: „Lalkarz”, SCENA OPEROWA (Kościół św. Anny) — 20.30: recital Stefani Woytowicz, JAMA MICHALIKA — 22.15: „Odnawa od nowa”.

NIEDZIELA

MASZKARON (Scena Wieża Ratuszowa) — 18: „Żyłem trzy tysiące latów wódki” (premiera), SCENA OPERETKOWA (Lubiec 48) — 19.15: „Straszny dwór”, GROTESKA — 17: „Król Jeleń” (od lat 10), SCENA OPEROWA (Lubiec 48), JAMA MICHALIKA — nieczynne, STYGMATOR (św. Filipa 6) — 19.15: „Lekcja”; pozostałe teatry — jak w sobotę.

Filharmonia

SOBOTA

Godz. 18.30 — koncert chórów: chór mieszany Filharmonii Krakowskiej pod dyr. Jacka Mentla. W programie: arcydzieła dawnej muzyki polskiej.

Kino

APOLLO: „Nienormalni” (pol. b.o.) — 16: „Pożegnanie jesieni” (pol. 18 l.) — 18: „Martwa cisza” (USA 18 l.) — 20: „KJOW: „W krzywym zwierciadle — witaj św. Mikołaju” (USA 12 l.) — 16: „Małpia intryga” (USA 15 l.) — 18: „Kickboxer” (USA 15 l.) — 20.15, KULTURA: „Weekend u Berniego” (USA 15 l.) — 12, 14, 16, „Imię Róży” (fr.-wł. 18 l.) — 18, MIKRO: „Imię Róży” (fr.-wł. 18 l.) — 15.45, „Nietykalni” (USA 18 l.) — 18, „Poza prawem” (radz. 18 l.) — 20.15, PASAZ: „Niebezpieczne związki” (USA 18 l.) — 8.30, 15, „Batman” (USA 12 l.) — 10.45, „Porno” (pol. 18 l.) — 17.15, „Emmanuelle” (fr. 18 l.) — 13, 19 — film z pogranicza, PODWAWELSKIE: „Goryle we mgle” (USA 12 l.) — 15, „Krwawy sport” (USA 15 l.) — 17, SFINKS: „Labirynt” (ang. b.o.) — 16, „Upiór w operze” (USA 18 l.) — 18, 20, ŚWIATOWID: „Robocop II” (USA 15 l.) — 16, „Lody na patyku V” (USA 12 l.) — 18, „Pożegnanie jesieni” (pol. 18 l.) — 20, SWIT: „Kickboxer” (USA 15 l.) — 16, 18, „Brazil” (USA 15 l.) — 19.45, TEČA: „300 mil do nieba” (pol. 15 l.) — 16, „Sextelefon” (USA 18 l.) — 17.45, UCIECHA: „Ofiary wojny” (USA 18 l.) — 16, 18, 20, KOF „Paradis” — „Family Business” (USA) — 14, WANDA: „Stowarzyszenie umarłych poetów” (USA 15 l.) — 15.30, „Good morning, Vietnam” (USA 15 l.) — 18, „Family Business” (USA 15 l.) — 20.30. Promocyjne pokazy przedprem. (tylko w sobotę): „Pretty Woman”, „Gremliny 2”, „Akademia policyjna VI” — 23, WARSZAWA: „I kto to mówił” (USA 12 l.) — 12, 14, „Kobieta w czerwieni” (USA 15 l.) — 16, „Diaspora” — premiera — 18, „Dziwięć i pół tygodnia” (USA 18 l.) — 20, WOLNOŚĆ: „Krzyżacy” (pol. b.o.) — 8, „I kto to mówił” (USA 15 l.) — 11, „Młody Einstein” (austr. 12 l.) — 13, 16.15, „Emmanuelle II” (fr. 18 l.) — 18, „Kosmar z ulicy Wiązowej” (USA 18 l. cz. V) — 20, WRZOS: „Batman” (USA 12 l.) — 15, „Dziwięć i pół tygodnia” (USA 18 l.) — 17.15, 19.15, ZWIĄZKOWIEC: Mały Iluzjon: „Kot w butach” (jap. b.o.) — 14.30, „Trzej muszkieterowie” (pan. 12 l.) — 16, „Dziwięć i pół tygodnia” (USA 18 l.) — 18.

NIEDZIELA

MIKRO: „Imię Róży” (fr.-wł. 18 l.) — 15.45, „Nietykalni” (USA 18 l.) — 18, „Nie ruszaj się, umrzyj, zmartwychwstań” (radz. 15 l.) — 20.15, SFINKS: „Tropy na śniegu” (pol. b.o.) — 12, „Labirynt” (ang. b.o.) — 16, „Upiór w operze” (USA 18 l.) — 18, 20, TEČA: bajki — 15, „300 mil do nieba” (pol. 15 l.) — 16, „Fortuna kołem się toczy” (USA 15 l.) — 17.45, WOLNOŚĆ: „I kto to mówił” — 9, 11, „Młody Einstein” — 13, 16.15, „Emmanuelle II” — 18, „Kosmar z ulicy Wiązowej” — 20, WRZOS: bajki — 12, „Batman” — 15, „Dziwięć i pół tygodnia” — 17.15, 19.15, PASAZ: „David i Sandy” (USA b.o.) — 11, „Batman” (USA 12 l.) — 12.30, „Emmanuelle” (fr. 18 l.) — 15 — film z pogranicza, „Niebezpieczne związki” (USA 18 l.) — 17, „Porno” (pol. 18 l.) — 19.15; pozostałe kina — jak w sobotę.

Wigilia

Konfraterni Poetów

17 km, (poniedziałek) o godz. 18 w sali kina „Wrzos” przy ul. Zamajskiego 50 odbędzie się III Wigilia Słowa poświęcona Norwidowi. 150 lat temu na łamach warszawskiego czasopisma Cyprian Kamil Norwid debiutował jako poeta i prozaik, równocześnie ten rok jest jakby wigilią 170. rocznicy jego urodzin przypadającą w roku przyszybnym.

Dom Kultury „Podgórze” z Konfraternią Poetów przygotował na tę okazję tomik wspólnych wierszy poświęconych Norwidowi.

W imprezie wezmą udział krakowscy poeci.

RAI UNO

SOBOTA

7.00 „Trzej z Texasu” — film USA, 8.30 Kurs j. hiszpańskiego, 8.45 Kurs j. niemieckiego, 9.30 „Znów Boże Narodzenie” — telefilm, 11.10 Koncert orkiestry wojskowej, 12.00 Dziennik, 12.05 Sobotni bazar — mag. teatralny, 14.35 Sport: Motocross, biathlon, 16.30 7 dni w parlamencie, 17.00 „Zecchino D'Oro” — progr. muz., 18.00 Dziennik, 18.10 Piękno i zdrowie, 19.25 Niedzielną Ewangelię, 19.40 Almanach, 19.50 Pogoda, 20.00 Dziennik, 20.40 Fantastico '90 — progr. rozr., 23.00 Dziennik, 23.10 Wydarzenia tygodnia, 24.00 Dziennik, 0.20 „Smak miodu” — film ang.

NIEDZIELA

7.00 „Wspaniały buntownik” — film fab., 8.30 „Dziwne spotkanie” — „Nowa przyjaźniółka” — filmy rysunkowe, 9.15 Wielcy antropologowie — film dok., 10.00 Zielona linia — magazyn ekologiczny, 10.50 Msza św., 11.55 Pogoda, 12.00 Dziennik, 12.05 Zielona linia — II część, 13.00 Wiadomości, 14.00 Niedziela w... — magazyn rozrywkowy (wiadomości sportowe o godz. 14.20, 15.20 i 16.20), 18.10 Sport — „90. minuta”, 18.35 Niedziela w... — c. d., 19.50 Pogoda, 20.00 Dziennik, 20.40 „Golden Circus” — VII Festiwal Artystów Cyrkowych, 22.20 Sport, 24.00 Dziennik, 0.20 „Piec, grzech i niewinność” — film ang.

Zapach lipy czy smażalni?

Z prawdziwą desperacją w oczach przyglądała się przedwczoraj grupa mieszkańców bloków 12 i 13 w os. Ogrodowym w Nowej Hucie robotom ziemnym na zieleńcu. Jedno zdrowe, 38-letnie drzewo już tam wycięto, korzenie innych odstonięto kopiąc ławy fundamentowe. Oto w samym środku lipowej alei, pod nosem mieszkańców (bo w odległości zaledwie 5 m od bloków) powstał ma smażalnia i sklep! Jest na to decyzja Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Architektury oraz zgoda Wydziału ds. Ochrony Środowiska Dzielnicy (!), natomiast nie ma podobno zgody Samopety, a już w każdym razie wzbudzonych mieszkańców, którzy skierowali swój protest na ręce Prezydenta miasta, aby rozstrzygnął, czy biznes może usprawiedliwiać oczywisty nonsens zastępowania zapachu lipy wonią ze smażalni... (c)

Magnetowid dla Józefa Bobuli

Jak już pisaliśmy, Krakowski Tygodnik Ogłoszeniowy wspólnie z Krakowską Radą Honorowych Dawców Krwi organizuje comiesięczny konkurs dla tych, którzy w danym miesiącu oddali krew. Przed dwoma dniami odbyło się losowanie nagrody za listopad. Magnetowid firmy „Samsung”, ufundowany przez kantor wymiany walut „Fifty-fifty” przypadł Józefowi Bobuli ze Skawiny.

Nagrodą w grudniu będzie natomiast 4-dniowa wycieczka do Paryża ufundowana przez Biuro Podróży „International-Stan”. (i)

Warto wiedzieć

Hotel „Forum” zaprasza w niedzielę w godz. 19-20 na przedyskutowy kiermasz strojów, biżuterii i futer.

Na klatkach schodowych mają być informatory

Wprawdzie pierwszy prawdziwy atak zimy mamy nadal przed sobą, ale warto wiedzieć, gdzie w nadchodzących miesiącach zwracać się w razie awarii wodociągowej, gdy pęknie kaloryfer, itp. Zgodnie ze swoimi powinnościami, administratorzy budynków winni już wywieścić na klatkach schodowych numery telefonów awaryjnych — dotyczy to zarówno budynków komunalnych, prywatnych jak i spółdzielczych (niektóre administracje mogą mieć własne ekipy techniczne).

W przypadku domów kwaterekowych podajemy telefony pogotowia technicznego Ogłoszeń Gospodarki Mieszkaniowej.

Śródmieście: 21-55-43
Krowodrza: 37-02-80
Podgórze: 66-20-27
Nowa Huta: 44-23-08

Ponadto są również telefony pogotowia: Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej: 44-18-72; Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji: 22-92-05; Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania: 44-97-89; Krakowskiej Dyrekcji Zieleni: 21-30-70 (w godzinach pracy) i 22-52-19 (po godz. 15); Dzielnicowego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Podgórzu (odpowiada za większość dróg w tej dzielnicy): 56-40-71 oraz Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich: 37-94-92.

W Krakowie działa także będzie Miejski Komitet ds. Zimy, który ma numer telefonu (oczywiście zostanie on uruchomiony, gdy nadejdzie prawdziwa zima): 44-92-01. Wyjaśnimy jednak, iż tam można zgłaszać sprawy dopiero wtedy, gdy zawiodły już wszystkie służby i interwencje lokatorów. Powoli kończy się bowiem czas, że za każdy chłdnik w miescie był odpowiedzialny „prezydent lub dyrektor wydziału”. Obecnie będą rzeczywiście egzekwowane powinności dozorców i administratorów. (JŚW)

PROGRAM TV

SOBOTA

PROGRAM I

7.05 „W sobotę rano” 7.35 „Tydzień na działce” 8.05 „Nauka — rolnictwu” 8.20 „Piłkarska kadra czeka” 8.35 „Ziarno” 9.00 Wiadomości 9.10 „Wiatrak” 10.40 „Na zdrowie” 11.00 „Wojńska droga do demokracji” 11.25 Wędrówki dalekie, bliskie: „Wioski wśród pustyni” — film nigeryjski 11.50 „Z Polski rodem” 12.50 „Prezydenci” — Jimmy Carter 13.20 Studio sport 14.15 „Prawo prawa” 14.30 „Laboratorium” 15.00 „Siódemka” w „Jedynce” 16.20 „Kamienisty lis” (2) — film USA 17.10 Magro-magazyn 17.15 Telexpress 17.35 „Snoł literacki” 17.55 Portrety: „Jestem biednym wyrzutkiem” — film dok. 18.55 „Z kamerą wśród zwierząt” 19.15 Dobranoc „Opowieści Muminów” 19.30 Wiadomości 20.05 „Elvis i ja” (1) — film USA 21.35 Grudzień 70 — gen. Edmund Wejner 22.00 Sportowa sobota 22.45 Wiadomości 23.05 „Wybór broni” — film sensacyjny prod. franc.

PROGRAM II

7.00 CNN — Headline News 7.15 Uniwersalny kurs j. angielskiego 7.20 Magazyn telewizyjny śniadaniowej 8.00 Panorama dnia 8.35 „Tele-narty” 9.10 „Benny Hill” 9.40 Z obrad Senatu 10.40 „Cudowne lata” (24) — serial USA 11.05 „W święcie ciszy” 11.25 Program dnia 11.30 „Rodzina Brettów” (10) — serial ang 12.25 Zwierzęta świata: „Przyroda Australii” 13.00 „Santa Barbara” — serial USA 14.30 „5-10-15” 15.30 „Srebra mroku” — serial USA 16.00 „Kontakt tv” 17.00 „Dziwocyna miesiąca” 17.55 Uniwersalny kurs j. angielskiego 18.00 Kronika (Kr.) 18.30 „Benny Hill” 19.00 „Obserwator” 19.30 „Szancelbach” 20.10 Jose Limon — Dance Company — widowisko baletowe 21.00 „Dwa plus 2” — „Czy czytać?” — wieczór autorski Janusza Głowackiego 21.30 Panorama dnia 21.45 „Słowo na niedzielę” 21.50 „Rodzina Brettów” (10) — serial ang. 22.45 „Uśmiech z Galicji” 23.15 „Przegląd muzyczny” 23.35 Komentarz dnia 23.40

CNN — Headline News 23.55 Uniwersalny kurs j. angielskiego.

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.00 „Witaj o siódmej” 7.30 „Kraj za miastem” 7.55 „Po gospodarstwu” 8.10 „Od niedzieli do niedzieli” 8.55 Program dnia 9.00 „Teleranek” oraz film z serii: „Niebezpieczna zatoka” (15) 10.30 Sci-fi 10.40 „Grudzień 70” 10.50 Grudzień 70 — uroczystości rocznicowe z Gdańska 12.00 Królestwo Atlantyku (3 — ost.) — film przyrodniczy 12.55 Teatr młodego widza: Andrzej Maleszka „Ofelia na wakacjach” 13.35 Telewizyjny koncert życzeń 14.20 „Pieprz i wanilia — z wiatrem przez świat” 15.05 W starym kinie: „Wyjety spod prawa” — western USA z 1943 r. 17.15 Telexpress 17.30 Telewizyjny Teatr Rozmaitości — Krzysztof Choinski „Bardzo dyplomatyczny obiad” 18.40 Tele-wizjer 19.00 Wieczorynka „Myszka Miki i kaczor Donald” 19.30 Wiadomości

20.05 „Fanny i Aleksander” (3) — serial szwedzki 21.05 „7 dni — świat” 21.35 Sportowa niedziela 22.50 Wiadomości 23.05 Recital zespołu „Big Fun”

PROGRAM II

6.55 Powitanie 7.00 Panorama dnia 7.10 „Kaliber 90” — magazyn wojskowy 7.40 „Przegląd tygodnia” (dla niesłyszących) 8.15 Film dla niesłyszących: „Fanny i Aleksander” (3) 9.10 „Jutro poniedziałek” 9.30 Program lokalny 10.00 CNN — Headline News 10.15 „Santa Barbara” — serial USA 11.45 PKF 11.55 Program dnia 12.00 Uroczystości rocznicowe — Grudzień 70 13.30 „Jeśli nadejdzie jutro” (3) — serial USA 14.20 „100 pytań do...” Bronisława Komorowskiego 15.00 Maciej Niesiołowski — Z batutą i z humorem 15.25 Wspólny Rynek (7) — Portugalia — ang. film dok. 15.50 „Archiwum Kontaktu” — „Kalendarz wojny” — film franc. 16.45 Express Dimanche 17.00 Studio sport 17.30 „Bliżej świata” 19.00 „Wydarzenie tygodnia” 19.30 „Ślą-

ska jesień gitarowa” — reportaż 20.00 Pewni gdańszczanie 20.30 Lekcja piosenek Brassensa 21.00 Wrocław na antenie „Dwójki” 21.30 Panorama dnia 21.45 Studio im. Andrzeja Munka — „7 grudnia” — film dok. 22.15 „Jeśli nadejdzie jutro” (3) — serial USA 23.05 „Rozmowy bez sekretów” — Oprah Winfrey show „Ta druga” 23.55 Komentarz dnia 24.00 CNN Headline News 0.15 „Akademia wiersza”

Radio Małopolska FUN

UKF 70.06 MHz

Całodobowy program RMF

5.45 — 0.45 Serwis informacyjny w języku polskim (co godziną), 7.00 Moto serwis — informacje dla kierowców. 13.00 Moto serwis — informacje dla kierowców. 19.00 Dziennik sekcji polskiej BBC, 20.45 BBC Business Service, 21.00 BBC World Service, 22.00—1.00 Wieczorny program RMF, 23.00 Moto serwis.